WTOREK 24 MARCA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508–8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 12 **(1009)**

Spadochroniarze przybyli z odsieczą

CO ROBI WOJSKO W GORZYCACH?

STRONA 8

W czasie epidemii zapomnij o reklamacji sprzętu AGD i... leczeniu zębów

Uszczelnione granice, społeczna kwarantanna, zamknięte galerie, wstrzymane planowe przyjęcia do szpitali – to tylko część utrudnień z jakimi mierzyć muszą się mieszkańcy powiatu wodzisławskiego. Okazuje się, że zapomnieć można również o możliwości reklamacji wadliwego sprzętu AGD, o czym przekonał się pan Edward Kołeczko z Wodzisławia (na zdj.), którego nowa lodówka mrozi zamiast chłodzić. Problemem okazuje się także znalezienie czynnego gabinetu stomatologicznego.

>>> O TRUDACH ŻYCIA W CZASIE EPIDEMII PISZEMY M.IN. NA STRONACH 10 i 14

Harcerze ratowali rannego motocyklistę

Kiedy dorośli byli przerażeni, rodzeństwo Edyta Sitko i Adam Sitko (na zdj.) z Wodzisławia ruszyli z pomocą.

STRONA 15

Prawa i obowiązki w czasie epidemii

STRONA 12

Radziecki major wygrał z polskim męczennikiem

Sąd zdecydował w sprawie radlińskiej ulicy.

Strona 16

Ponad dwie doby czekał w izolatce na wynik testu

Błażej Tatarczyk, zastępca wójta Mszany, w tym czasie najbardziej martwił się o los bliskich i współpracowników.

STRONA 9

KARUZELA TRANSFEROWA

Ruchy kadrowe w klubach A-klasy

Str. 23

MIEJSKA POMOC DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Zwolnienie z czynszu w lokalach miejskich, możliwość anulowania lub odroczenia płatności podatku od nieruchomości w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, anulowanie opłaty za gospodarowanie odpadami - to najważniejsze elementy pakietu antykryzysowego dla przedsiębiorców dotkniętych problemami w prowadzeniu biznesu, spowodowanymi epidemią koronawirusa. Pakiet nazwany „Wodzisław – czas na pauzę" przygotował Mieczysław Kieca, prezydent Wodzisławia. Jego propozycje pokryły się w dużej mierze z propozycjami koalicji rządzącej w radzie miasta.

STRONA 3

Kwarantanna w praktyce

Piszemy o tym, co musisz i co możesz, kiedy nałożą na Ciebie obowiązek kwarantanny.

Strona 6

ISSN 1508-8820

9 771508 882108 12

REKLAMA

eprasa.pl 8043223e4e

Na wstępie

Artur Marcisz
Redaktor naczelny Nowin Wodzisławskich

Pilnujmy się

Koronawirus nas przeraża, głównie za sprawę wieści, które docierają do nas z Włoch czy Hiszpanii, gdzie liczby ofiar epidemii podaje się już w tysiącach. W naszym kraju zgony są wciąż nieliczne i miejmy nadzieję, że tak zostanie, choć Minister Zdrowia przestrzega, że najgorsze wciąż przed nami. W powiecie wodzisławskim sytuacja wygląda dobrze. Według informacji wodzisławskiego Sanepidu, na terenie powiatu wodzisławskiego a także Jastrzębia-Zdroju (taki obszar ma pod swoją kontrolą Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Wodzisławiu) w piątek 20 marca znajdowało się 6 osób z podejrzeniem koronawirusa, a w poniedziałek 23 marca były to już tylko 2 osoby. Do wczoraj nie było u nas w powiecie - na szczęście – potwierdzonych zachorowań na COVID-19 wywołanych koronawirusem. To nie oznacza jednak, że możemy poluzować zasady bezpieczeństwa. One nadal muszą być respektowane. Musimy nadal zachowywać się odpowiedzialnie. To, że zakażeń koronawirusem nie potwierdzono, nie oznacza, że ich nie ma (ktoś może nie mieć ciężkich objawów) albo, że tych zakażeń nie będzie w kolejnych dniach. Jeśli możemy siedźmy w domu. Nie wychodźmy bez potrzeby w miejsca, w których przebywa więcej osób. Pilnujmy się, bądźmy odpowiedzialni, nie panikujmy. To hasła przyświecają nam wszystkim od kilku tygodni, i przyświecać będą musiały jeszcze przez jakiś czas.

Nowiny Wodzisławskie w gronie najlepszych gazet lokalnych roku 2019

Siedem nominacji dla Wydawnictwa Nowiny w konkursie SGL Local Press, w tym cztery dla Nowin Wodzisławskich. Tegoroczny konkurs okazał się sporym sukcesem naszych tytułów.

KRAJ, POWIAT Konkurs SGL LOCAL PRESS organizowany jest nieprzerwanie od 2008 roku przez Stowarzyszenie Gazet Lokalnych. Jury składające się z dziennikarzy z mediów ogólnopolskich i regionalnych, z dużym dorobkiem zawodowym, wybiera najlepsze teksty, fotografie i materiały wideo opublikowane albo wyemitowane w lokalnych mediach w poprzednim roku. Konkurs SGL Local Press 2019 został rozstrzygnięty 18 marca. Pierwotnie miało się to stać podczas gali konkursowej, która tradycyjnie miała odbyć się na Zamku Królewskim w Warszawie. Z powodu epidemii koronawirusa, gala na Zamku została odwołana. Wyniki konkursu zostały ogłoszone podczas transmisji online.

Aż cztery nominacje uzyskały teksty nadesłane przez dziennikarzy Nowin Wodzisławskich, których wydawcą jest Wydawnictwo Nowiny. W kategorii Tekst specjalistyczny nominacje otrzymały dwa materiały dziennikarzy naszego tygodnika: „Życie na socjalu. Czy to się opłaca?” Artura Marcisza we współpracy z Magdaleną Kulok oraz „Miasto przegrało z mieszkańcem proces o kopcący komin” Magdaleny Kulok. W kategorii Teksty śledcze i interwencyjne wśród nominowanych znalazł się tekst „Tropem przemysłowych odpadów” Artura Marcisza. Z kolei w kategorii Krótka forma tekstowa nominację uzyskał tekst „Przyłapani na wysypywaniu odpadów w lesie” Artura Marcisza.

Więcej nominacji od Nowin Wodzisławskich otrzymały tylko dwie gazety lokalne: Gazeta Powiatowa – Wiadomości Oławskie, która została Gazetą Roku 2019, oraz Tygodnik Podhalański. - To duży sukces naszego tygodnika, który jeszcze nigdy w historii konkursu nie otrzymał tylu nominacji. Tego sukcesu nie byłoby bez bardzo dobrej współpracy i zaangażowania całej, bez wyjątku, redakcji tygodnika, a także bez jego czytelników, którzy wciąż inspirują nas do pracy. Za to wszystko dziękuję zarówno dziennikarzom, jak i czytelnikom – komentuje Artur Marcisz, redaktor naczelny Nowin Wodzisławskich.

Materiały, za które Wydawnictwo Nowiny uzyskało siedem nominacji w tegorocznej edycji SGL Local Press

Poza wyróżnieniami dla Nowin Wodzisławskich nominację w kategorii „Fotografia i fotoreportaż” uzyskał Maciej Kozina z portalu Nowiny.pl za fotografię pt. „Nie tylko piłka kopana jest na boisku”. Z kolei akcja tygodnika Nowiny Raciborskie pt. „Bezradni bez poradni” otrzymała nominację w kategorii „Dziennikarska akcja społeczna lub interwencyjna”. Tradycyjnie już wśród najlepszych portali w Polsce znalazł się portal Nowiny.pl, który nominowany był już po raz szósty, a w 2017 r. zdobył główną nagrodę. **(red.)**

PSIAKI I KOCIAKI CZEKAJĄ NA DOM 605 109 891

Bob

Misiu

Nero

Pelia

REKLAMA

www.przeglad-instalacji.pl
JAKUBIAK PRZEGLĄD INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
PROFESJONALNY PRZEGLĄD INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ W TWOIM DOMU
NIE RYZYKUJ! Nie pozwól żeby Twoje życie poszło z dymem
- PRZEGLĄDY OKRESOWE I ODBIORCZE W DOMACH ORAZ MIESZKANIACH
- PRZEGLĄDY WYMAGANE PRZY UBEZPIECZENIU NIERUCHOMOŚCI
- REMONTY I MODERNIZACJA ISTNIEJĄCYCH INSTALACJI
- MONTAŻ I DORADZTWO W ZAKRESIE NOWYCH INSTALACJI

666 675 456
/PrzegladyInstalacjiElektrycznych/
UMÓW SIĘ NA PRZEGLĄD

AUTOPROMOCJA

Szukasz świetnej pracy?

nowiny.pl

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o. poszukuje pracownika do Biura Reklam na stanowisko:

specjalista ds. reklamy internetowej

Wymagania:
- wykształcenie min. średnie (preferowane wyższe)
- łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- samodzielność, kreatywność i inicjatywa w działaniu
- doświadczenie w pracy w dziale handlowym
- mile widziane doświadczenie w branży reklamowej i marketingu internetowym
- umiejętność pracy w zespole
- silna motywacja do pracy
- umiejętność obsługi komputera
- **wymagane posiadanie samochodu** i prawo jazdy kat. B

Zakres obowiązków:
- sprzedaż powierzchni reklamowej na **portalu Nowiny.pl – najlepszym lokalnym portalu w Polsce w konkursie SGL Local Press 2016**
- nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z klientami firmy w regionie (Wodzisław, Rybnik, Jastrzębie-Zdrój, Żory)
- współpraca z agencjami internetowymi
- współorganizacja niestandardowych projektów medialnych i CSR

Oferujemy:
- umowę o pracę, motywacyjny system wynagrodzeń
- nowoczesne narzędzia pracy, miłą atmosferę w pracy

Zainteresowanych prosimy o przesłanie listu motywacyjnego wraz z CV i zdjęciem lub złożenie dokumentów w sekretariacie Wydawnictwa Nowiny Sp. z o.o., ul. Zborowa 4, 47-400 Racibórz, lub przesłanie e-mailem na adres: m.kuder@nowiny.pl z DOPISKIEM „INTERNET”. Skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

eprasa.pl 8043223e4e

Odroczenie, rozłożenie na raty lub anulowanie odsetek za opóźnienia w płatnościach z tytułu podatku od nieruchomości oraz niepobieranie opłaty za gospodarowanie odpadami – to kilka propozycji z pakietu pomocowego dla wodzisławskich przedsiębiorców w dobie epidemii koronawirusa i związanej z nią pogarszającej się sytuacji przedsiębiorców.

MIEJSKA POMOC DLA LOKALNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW

WODZISŁAW ŚL. Wprowadzony niedawno na terenie naszego kraju stan zagrożenia epidemicznego, a od 20 marca stan epidemii, bezsprzecznie wpływa na działalność przedsiębiorców, szczególnie z branży usług, w tym również tych z naszego regionu. Dlatego prezydent Wodzisławia Śl. Mieczysław Kieca, na wniosek części radnych, zarządził wprowadzenie dla przedsiębiorców pakietu pomocowego.

O rozwiązaniach prezydent poinformował 19 marca za pośrednictwem mediów społecznościowych. - Wsłuchując się w wasze potrzeby, wprowadzamy stopniowo elementy pakietu na czas pandemii pn. Wodzisław Śl. czas na pauzę - poinformował Mieczysław Kieca. W ramach pakietu miasto uruchomiło już możliwość reklamy przedsiębiorców w miejskich mediach, a także odstąpiło od opłaty parkingowej w strefie płatnego parkowania i parkingach miejskich. - Kolejnym rozwiązaniem, jakie przygotowaliśmy to możliwość częściowej lub całościowej ulgi w czynszu za najem lokali będących własnością miasta - przekazał prezydent podkreślając, że ulga będzie wprowadzana na wniosek przedsiębiorcy. Zainteresowani dokumenty mogą składać drogą elektroniczną do wodzisławskiego magistratu. Ponadto urząd proponuje anulowanie podatku od nieruchomości w zakresie działalności gospodarczej, a także odroczenie, rozłożenie na raty lub anulowanie odsetek za opóźnienia w płatnościach z tytułu tego podatku. Te możliwości również odbywają się na wniosek zainteresowanych. - Istnieje również możliwość niepobierania opłaty za gospodarowanie odpadami od działalności gospodarczej. Zachęcam przedsiębiorców do złożenia korekty deklaracji, dzięki której będziemy mogli zaprzestać pobierania tej opłaty w przedsiębiorstwach, które w obecnej sytuacji zaprzestały częściowo lub całkowicie prowadzonej działalności - mówił Mieczysław Kieca. Prezydent zapowiedział, że pakiet pomocowy obowiązuje od marca do maja.

O wprowadzenie podobnych rozwiązań apelowała do prezydenta część wodzisławskich radnych. Wnioskowali oni o: zaprzestanie pobierania czynszów od najemców prowadzących działalność gospodarczą w zasobach komunalnych miasta, zaprzestanie pobierania opłaty parkingowej na parkingach miejskich, zrezygnowanie z opłaty śmieciowej od przedsiębiorców, a także wprowadzenie ulg bądź umorzeń w podatku od nieruchomości dla tych przedsiębiorców.

– W związku z naszym wnioskiem prosimy o podjęcie stosownych działań, a jeżeli jest taka konieczność to o przygotowanie stosownych uchwał koniecznych do wprowadzenia na najbliższej sesji, tak aby, jak najszybciej wesprzeć małych i średnich przedsiębiorców w tym trudnym dla nich czasie - argumentowali w piśmie radni. Wniosek w wodzisławskim urzędzie złożył 18 marca przewodniczący rady Dezyderiusz Szwagrzak. Podpisało się pod nim jedenastu rajców tworzących tzw. większość koalicyjną. - Brawo za decyzję pana prezydenta. To ważne, aby dla dobra mieszkańców działać ponad podziałami - tak radni komentują działania Mieczysława Kiecy, który jeszcze w ubiegłym tygodniu wydało odpowiednie zarządzenie. **(juk)**

Na polsko-czeskim pograniczu nie brakuje rolników, którzy mają swoje pola uprawne po drugiej stronie granicy. Tacy rolnicy mieszkają m.in. w gminie Godów.

Epidemia utrapieniem przygranicznych rolników

GODÓW, GORZYCE Kiedy epidemii koronawirusa jeszcze nie było, rolnicy mogli bez przeszkód przekraczać polsko-czeską granicę, by uprawiać swoje pola w sąsiednim kraju. Często korzystali z dawnego lokalnego przejścia granicznego Łaziska-Wierzniowice. Teraz tej możliwości nie mają. Droga z Łazisk do Wierzniowic, i tak samo z Gorzyczek przez Łaziska do Wierzniowic, została zamknięta. Pilnują jej funkcjonariusze służb. Nie można jej przekroczyć.

W tej sprawie głos zabrał Mariusz Adamczyk, wójt Godowa, który prosi o przekazywanie informacji do godowskiego urzędu o osobach, które posiadają i uprawiają rolniczo grunty rolne położone w Republice Czeskiej. Na dzień dzisiejszy możliwość przekraczania granic pojazdami rolniczymi jest tylko w Gołkowicach dla pojazdów do 3,5 tony oraz w Chałupkach dla pojazdów powyżej 3,5 tony (przypominamy, że pojazdy rolnicze nie mogą korzystać z autostrady). - Nie ma możliwości przekroczenia granicy w innym miejscu. Jeżeli zostaną wprowadzone zmiany, zostaną Państwo poinformowani. Proszę o rygorystyczne przestrzeganie wymienionych przepisów - przypomina w apelu wójt Godowa.

Dla rolników to spory problem. Niektórzy z nich mają sporej wielkości pola uprawne, które rozciągają się od strony polskiej po czeską. Do tej pory uprawiając je, nawet nie wiedzieli, w którym miejscu dokładnie przebiega granica. - Miałem zapytania rolników, czy w takiej sytuacji mogą przekraczać granicę. Na ten moment wytyczne służb granicznych są takie, że nie można w trakcie prac polowych przekraczać granicy - mówi wójt Godowa. Oznacza to, że rolnik musi po prostu udać się na przejście graniczne i stamtąd dojechać na pole, by dokończyć jego uprawę. Przy czym - jak wyjaśnia wójt - są sytuacje, że do pola znajdującego się po czeskiej stronie granicy, od strony Czech dojechać po prostu się nie da. - Mamy taki przypadek. Pole znajduje się po czeskiej stronie, ale od Czech odcięte jest rzeką. Można dojechać do niego tylko od Polski - mówi Adamczyk. Tyle, że jest to nielegalne. W efekcie dochodzi do absurdu. **(art)**

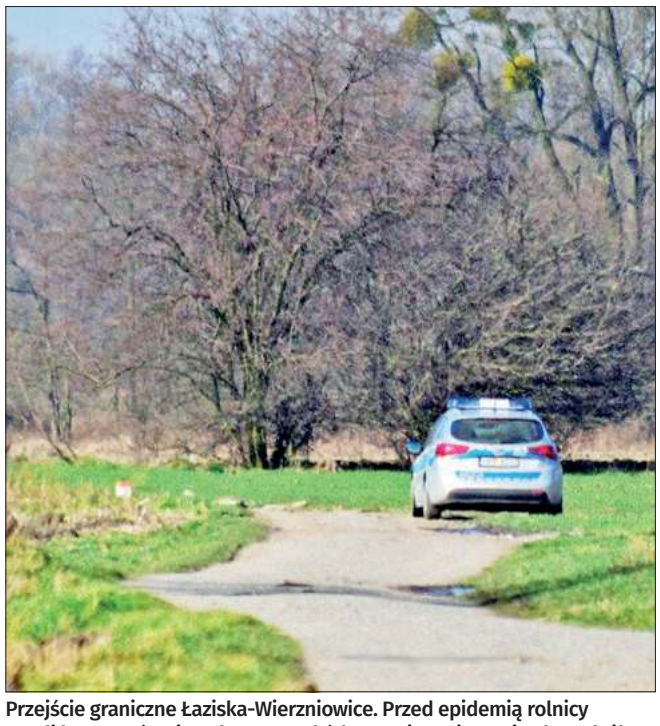

Przejście graniczne Łaziska-Wierzniowice. Przed epidemią rolnicy mogli korzystać z niego bez przeszkód. Teraz jest nieprzejezdne. Służby przypominają, że próby ominięcia blokad są nielegalne i karalne.

REKLAMA

Ryby morskie i słodkowodne
ŚWIEŻE I MROŻONE
sklep rybny KREWETKA smażalnia ryb
Tylko u nas ryby z własnej wędzarni!
Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32
Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA
W RADLINIE
Do uzyskania pomocy uprawniona jest każda osoba fizyczna, która złoży pisemne oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej.
Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej znajduje się w Ośrodku Pomocy Społecznej w Radlinie, ul. Solskiego 15, 44-310 Radlin
Harmonogram przyjęć: pon. 12.30 – 16.30, wt. 12.30 – 16.30, śr. 09.00 – 13.00, czw. 12.30 – 16.30, pt. 09.00 – 13.00. Można umówić się pod numerem telefonu (osoby umówione korzystają z pierwszeństwa): 32 41 209 51.
Fundacja Obrony Praw Człowieka Dura Lex Sed Lex | 44-200 Rybnik, ul. Powst. Śl. 3 lok. 116 KRS: 0000477137
Finansowane ze środków budżetu państwa przekazanych przez Powiat Wodzisławski.
POWIAT WODZISŁAWSKI

eprasa.pl 8043223e4e

Decyzja o zamknięciu z dniem 15 marca granic i wyznaczeniu tylko kilku przejść granicznych, na których odbywa się ruch między Polską a Czechami, podyktowana troską o ograniczenie rozwoju epidemii koronawirusa, przyniosła też negatywne skutki.

Pożar na granicach wygaszony

POWIAT, GORZYCZKI, CHAŁUPKI W wyniku zamknięcia większości przejść granicznych i przywróceniu kontroli granicznej na tych przejściach, które pozostały przejezdne, na dwóch czynnych przejściach granicznych w naszym regionie – Gorzyczki i Nowe Chałupki – od 15 marca z godziny na godzinę rosły kolejki pojazdów oczekujących na przekroczenie granicy. Kolejka tirów czekających na kontrolę w punkcie kontroli granicznej Gorzyczki na autostradzie A1 wiła się na wiele kilometrów. Między ciężarówkami musieli czekać też kierowcy osobówek, w tym wielu mieszkańcy powiatu wodzisławskiego pracujących na co dzień w czeskich fabrykach i kopalniach.

Od poniedziałkowego wieczora 16 marca, do naszej redakcji zewsząd spływały prośby zrozpaczonych pracowników o interwencję. Domagali się uruchomienia albo dodatkowego przejścia granicznego dla aut osobowych, albo uruchomienia dodatkowego pasa kontroli na autostradzie A1 dedykowanego osobówkom.

Przejście graniczne Gorzyczki, utworzone zostało na terenie planowanego punktu poboru opłat Godów, na wysokości Krostoszowic. Kolejka pojazdów do przejścia wynosiła wiele kilometrów.

Otwarcie przejścia granicznego w Gołkowicach wieczorem 17 marca. Ta decyzja ułatwiła życie mieszkańców naszego powiatu pracujących po czeskiej stronie granicy.

Po szychcie spędziły 11 godzin w autobusie

– Moja mama na przejściu Nowe Chałupki, wracając z drugiej zmiany stała w kolejce 6 godzin. Wróciła do domu o 4.30 – pisała do nas czytelniczka z Krzanowic. Wielu mieszkańców regionu czekało na przejściu granicznym jeszcze dłużej. – Przejechanie 42 km zajęło prawie 11 godzin – informowała pani Katarzyna.

Sytuacja dramatycznie pogarszała się zarówno na przejściu autostradowym w Gorzyczkach, jak i na DK 78 Nowe Chałupki. Z godziny na godzinę tworzyły się tam wielokilometrowe korki. – Przejście graniczne Chałupki jeśli ktoś nie musi to niech się tam nie pcha skończyliśmy prace o 22 a dopiero o 6.20 przekroczyliśmy granice straszne korki w domu natomiast byliśmy przed 8 rano – pisała we wtorek 17 marca nasza czytelniczka. Nie lepiej było w Gorzyczkach. – Ranna zmiana KES, skończyły dziewczyny pracę o 14.00, a w domach były po 1.00 w nocy. Spędziły 11 godzin w zakładowym autobusie w Gorzyczkach na A1 w korku, głodne, bez dostępu do toalety na środku autostrady. Coś na tych granicach nie jest w porządku. Koszmar dla tych dziewczyn – pisał na profilu społecznościowym portalu Nowiny.pl pan Marcin.

Zagrożenie w kolejkach

Emocjonalną wiadomość do naszej redakcji nadesłał Alan Szatyło. - 12 godzin pracy + około 8 godzin na granicy w dwie strony = 20 godzin. 4 godziny zostają przeciętnemu pracownikowi na sen, jedzenie, higienę itp. Jesteśmy wrakiem człowieka (...) Stoimy w jednej kolejce z TIRAMI, OBCOKRAJOWCAMI, LUDŹMI IDĄCYMI POD KWARANTANNĘ. Zniecierpliwieni obywatele wychodzą z samochodów w korku. Skąd pewność, że nie dochodzi wtedy do zarażenia? Dlaczego na czeskiej granicy kontrole przeprowadzane są szybko i sprawnie a u nas to niemożliwe? Jedna ze starszych osób obecnie pracujących w Czechach mówiła, że dawniej ten problem rozwiązywano osobnym przejazdem dla ludzi z kompletem dokumentów – napisał Szatyło.

Szanse wydawały się nikłe

Interweniowaliśmy u samorządowców, pytając o to, czy planują tematem w jakikolwiek sposób się zająć, zdając sobie zarazem sprawę, że ostateczna decyzja w tej sprawie nie należy do nich. Samorządowcy byli dość sceptyczni, odpowiadali, że nie od niego zależy, a przez to szanse są niewielkie. Tym bardziej, że jeszcze w poniedziałek 16 marca, w rozmowie z nami, rzecznik prasowy katowickiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Marek Prusak odrzucił możliwość utworzenia dodatkowego pasa kontroli na autostradzie A1, co usprawniłoby przebieg kontroli na przejściu autostradowym Gorzyczki. Prusak wyjaśniał, że nie jest to możliwe ze względów bezpieczeństwa: - Gdybyśmy nie zawęzili dostatecznie miejsca kontroli, a pozostawilibyśmy dodatkowy pas, to obawiam się, że przy naszej kulturze jazdy, prędzej czy później doszłoby tam do tragedii. We wtorek 17 marca GDDKiA podtrzymała swoje stanowisko, dodając nawet, że A1 zostanie doszczelniona, poprzez całkowite zamknięcie węzła Gorzyce, do czego ostatecznie nie doszło.

Samorządowcy i senator ruszyli na pomoc

Mimo wydawałoby się, nikłych szans powodzenia, po naszej interwencji, sprawą zajął się starosta wodzisławski Leszek Bizoń. - Starosta wyda polecenie odpowiednim służbom, żeby zainterweniowały u wojewody w kierunku udostępnienia np. przejścia granicznego w Gołkowicach, które mogłoby być udostępniane tylko osobom dojeżdżający do pracy – mówił Wojciech Raczkowski ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl. Po naszych zapytaniach do działań przystąpili również włodarze Godowa i Gorzyc, a więc gmin, w których mieszka wielu pracowników czeskich firm. Interweniowali wspólnie z senator Ewą Gawędą, która rozmawiała w tej sprawie z wojewodą śląskim. - Rozpatrywane są dwa warianty. Jeden to udostępnienie dla pracowników dodatkowego przejścia granicznego, przy czym takim rozwiązaniem zainteresowanych jest wiele regionów w całej Polsce, co oznaczałoby dodatkowe obowiązki dla służb, więc trzeba sprawdzić, na ile jest to możliwe. Drugi wariant to udostępnienie do kontroli drugiego pasa ruchu na przejściu autostradowym Gorzyczki – mówiła nam Ewa Gawęda.

Już po naszych interwencjach, o uruchomienie przejścia granicznego Gołkowice-Zawada do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zaapelował Mieczysław Kieca, prezydent Wodzisławia Śl. Na stronie internetowej Urzędu Miasta zamieszczono prośbę skierowaną przez Mieczysława Kiecę do MSWiA. Apelował o otwarcie przejścia w Gołkowicach. Wydaje się, że ten apel był już nieco spóźniony i powstał kiedy inni samorządowcy już działali.

Gołkowice-Zawada znów otwarte

Po kilku godzinach, około 19.30 otrzymaliśmy informację ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl. o planowanym na godz. 22.00 ponownym otwarciu przejścia granicznego Gołkowice-Zawada, z przeznaczeniem dla ruchu lokalnego. Informację tę kilka chwil później potwierdziła nam również senator Ewa Gawęda. Ostatecznie przejście zostało udostępnione około godz. 22.40. Wcześniej przygotowaniem miejsca i zabezpieczeniem procedur zajęli się funkcjonariusze Straży Granicznej, policjanci i wojskowi z wykorzystaniem środków materiałowych Powiatowego Zarządu Dróg. Strażacy z OSP Radlin II przywieźli i rozłożyli namiot ratowniczy, służący tymczasowo w celach zabezpieczenia ewentualnych osób z podejrzeniem zarażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Z kolei bezpośrednim kontaktem z podróżnymi i prowadzeniem pomiarów temperatury zajęli się strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Rybniku.

Dobrze, że otworzyli

Pierwsze samochody, które przejechały przez granicę zarówno z jednej, jak i drugiej strony, miały rejestracje z powiatu wodzisławskiego. Kilka samochodów podjechało pod granicę jeszcze przed 22.00, jednak kierowcy ostatecznie zrezygnowali. - Muszę być o 22.30 w firmie, a pewnie nie zdążę. Jadę w takim razie do Bohumina - komentował mężczyzna z Zabrza, który chciał jako pierwszy przekroczyć granicę. Kiedy już została otwarta, samochodów po obu stronach nie było wiele. Następnego dnia rano, trzeba było czekać pół godziny w kolejce. - Chwilę czekaliśmy, ale to i tak o wiele krócej, niż wczoraj. Dobrze, że otworzyli to przejście - powiedzieli nam pierwsi mieszkańcy regionu, wracający z pracy przez przejście graniczne w Gołkowicach.

Przejście zostało udostępnione na mocy nowelizacji rozporządzenia MSWiA o ograniczeniu ruchu na granicach, po spotkaniu prezydium Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Zgodnie z wytycznymi MSWiA granicę mogą przekroczyć nie tylko pracownicy przygranicznych firm, ale również kierowcy i pasażerowie osobówek i samochodów dostawczych do 3,5 tony bez zaświadczenia o pracy, jednak muszą zastosować się do procedur sanitarno-epidemiologicznych.

Zmiana procedur całkowicie rozładowała kolejki

Od 19 marca zaszły zmiany w formalnościach na przejściach granicznych. Znaczna część osób, przekraczających granicę nie musi już wypełniać kart lokalizacyjnych, w których informuje się m.in. o miejscu i okresie pobytu za granicą. Rzecznik prasowy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej, major Katarzyna Walczak precyzuje, że wypełnianie kart lokalizacyjnych zajmowało dużo czasu, w efekcie na przejściach tworzyły się kolejki. - Obecnie kart nie muszą wypełniać zarówno kierowcy wypełniający obowiązki zawodowe, a więc kierowcy tirów, autobusów, busów i innych pojazdów dostawczych, oraz osoby, które pracują po czeskiej stronie granicy i codziennie tam dojeżdżają. Karty lokalizacyjne nadal natomiast muszą wypełniać osoby wracające do Polski z zagranicy - wyjaśnia major Walczak. Bez zmian pozostaje reszta kontroli sanitarnej. Nadal każdej osobie, bez wyjątku, przekraczającej granicę mierzona jest temperatura.

Obecnie ruch na przejściach granicznych odbywa się na bieżąco i kolejki już się nie tworzą.

Artur Marcisz
Szymon Kamczyk

REKLAMA

eprasa.pl 8043223e4e

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca nowiny.pl

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:
- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:
ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL., JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE, KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

eprasa.pl 8043223e4e

Kwarantanna w praktyce. Na czym polega? Kogo dotyczy? Co z pracą i wypłatą?

Coraz więcej osób w Polsce zostaje objętych kwarantanną. Dotyczy to już 1982 mieszkańców województwa śląskiego (stan na 20 marca). Są to zarówno osoby powracające z zagranicy, jak i mieszkańcy, którzy mieli kontakt z osobą zakażoną. W tym artykule wyjaśniamy m.in. czym różni się kwarantanna od nadzoru epidemiologicznego, kto może zostać objęty tymi środkami, czy za czas spędzony w kwarantannie otrzymamy wynagrodzenie. Publikujemy również wzór decyzji o objęciu kwarantanną.

Kogo obowiązuje kwarantanna?

Kwarantanna dotyczy osób zdrowych, które miały bliski kontakt z osobami zakażonymi (lub podejrzanymi o zakażenie koronawirusem). Od 15 marca kwarantanna jest również obowiązkowa dla wszystkich wracających z zagranicy, za wyjątkiem osób wykonujących obowiązki zawodowe w transporcie i pracujących na terenach przygranicznych.

Kwarantanna może zostać zastosowana w trzech sytuacjach. W pierwszym przypadku sami zgłaszamy służbom sanitarnym (Sanepidowi), że mieliśmy kontakt z osobą zakażoną. Wówczas pracownik sanepidu pyta nas o datę ostatniego kontaktu z osobą zakażoną oraz czy występują u nas objawy choroby. Następnie informuje nas o terminie kwarantanny oraz konieczności pozostania w domu.

Druga sytuacja dotyczy przypadku, gdy służby sanitarne w oparciu o wywiad z osobą zakażoną sporządziły listę osób, z którymi mogła ona mieć kontakt i znajdziemy się na tej liście. Wówczas pracownik Sanepidu będzie tą osobą, która nawiąże z nami kontakt i poinformuje nas o kwarantannie.

Trzecia sytuacja dotyczy osób powracających z zagranicy. Informacja o objęciu kwarantanną jest przekazywana podczas kontroli na granicy.

Decyzję o objęciu kwarantanną otrzymamy drogą mailową oraz tradycyjną (do skrzynki pocztowej). Obok pokazujemy jak wygląda fragment takiej decyzji.

Co z domownikami?

Powyższe pytania zadaliśmy pracownikowi Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Raciborzu. Okazuje się, że jeśli jeden z domowników miał kontakt z osobą zakażoną, ale nie wykazuje objawów zakażenia, wówczas kwarantanną objęty jest tylko ten jeden domownik.

Jednocześnie zaleca się pozostałym domownikom ograniczenie kontaktów z osobami z zewnątrz, a także osobą, która została poddana kwarantannie. Choć w praktyce może okazać się to trudne w realizacji, najlepiej aby osoba poddana kwarantannie przebywała w osobnym pomieszczeniu, a kontakt z nią miał tylko jeden domownik.

Nieco inaczej będzie w przypadku osoby, która zostanie poddana kwarantannie po powrocie z zagranicy. - Jeżeli masz bliski kontakt z innymi osobami w domu – one również muszą zostać poddane kwarantannie - czytamy na rządowej stronie dotyczącej koronawirusa (www.gov.pl/web/koronawirus).

Czym jest kwarantanna?

Osoba objęta kwarantanną jest zobowiązana do przebywania przez dwa tygodnie wyłącznie w swoim mieszkaniu. Dwa tygodnie są liczone od ostatniego kontaktu z osobą zakażoną lub - w przypadku osób powracających z zagranicy - daty powrotu do kraju.

Osoba objęta kwarantanną nie może przyjmować również gości - nikt nie może jej odwiedzać.

Jeśli osoba objęta kwarantanną poczuje się gorzej - zwłaszcza jeśli pojawią się objawy zakażenia koronawirusem: gorączka, kaszel, problemy z oddychaniem - powinna bezzwłocznie powiadomić najbliższą stację sanitarno-epidemiologiczną (telefonicznie!) lub zgłosić się bezpośrednio do najbliższego oddziału zakaźnego/obserwacyjnego.

W przypadku naszego powiatu są to Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Wodzisławiu Śl. (nr całodobowej infolinii 601 499 841) oraz oddział zakaźny szpitala w Raciborzu (Racibórz ul. Gamowska 3).

Czy dostanę wynagrodzenie za okres kwarantanny?

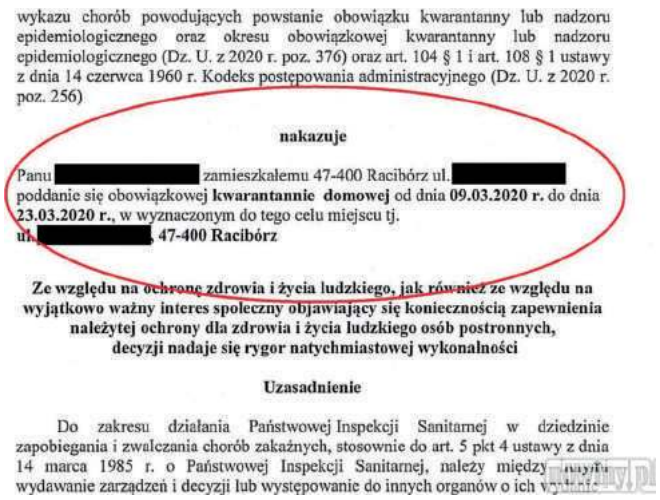

wykazu chorób powodujących powstanie obowiązku kwarantanny lub nadzoru epidemiologicznego oraz okresu obowiązkowej kwarantanny lub nadzoru epidemiologicznego (Dz. U. z 2020 r. poz. 376) oraz art. 104 § 1 i art. 108 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 256)

nakazuje

Panu [redacted] zamieszkałemu 47-400 Racibórz ul. [redacted] poddanie się obowiązkowej **kwarantannie domowej** od dnia **09.03.2020 r.** do dnia **23.03.2020 r.**, w wyznaczonym do tego celu miejscu tj. ul. [redacted], **47-400 Racibórz**

Ze względu na ochronę zdrowia i życia ludzkiego, jak również ze względu na wyjątkowo ważny interes społeczny objawiający się koniecznością zapewnienia należytej ochrony dla zdrowia i życia ludzkiego osób postronnych, decyzji nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności

Uzasadnienie

Do zakresu działania Państwowej Inspekcji Sanitarnej w dziedzinie zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych, stosownie do art. 5 pkt 4 ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, należy między innymi wydawanie zarządzeń i decyzji lub występowanie do innych organów o ich wydanie

Jeśli pracownik jest chory, czyli stał się niezdolny do pracy z powodu choroby w czasie trwania ubezpieczenia chorobowego - przysługuje mu wynagrodzenie chorobowe, a następnie zasiłek chorobowy. Wynagrodzenie i zasiłek chorobowy przysługują również pracownikom, którzy zostali poddani kwarantannie lub izolacji na mocy decyzji państwowego powiatowego inspektora sanitarnego lub państwowego granicznego inspektora sanitarnego.

To samo dotyczy osób objętych ubezpieczeniem zdrowotnym, które zostaną objęte kwarantanną lub osób sprawujących opiekę nad dzieckiem objętym kwarantanną.

Więcej informacji na ten temat udziela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Dotkliwe kary za złamanie kwarantanny

Złamanie przepisów kwarantanny może nas słono kosztować. Przepisy przewidują karę do 30 tys. zł. Niezastosowanie się do przepisów kwarantanny może zostać stwierdzone np. przez funkcjonariuszy policji, którzy zostali zobowiązani do kontrolowania osób objętych kwarantanną. Jeśli w trakcie takiej kontroli policjanci nie zastaną nas w domu, może się skończyć na karze. Decyzja o jej wysokości jest ustalana indywidualnie.

Czy podczas kwarantanny jesteśmy zdani sami na siebie?

Kwarantanna może być szczególnie trudna dla osób starszych, samotnych lub niepełnosprawnych. Jednak nie są one pozostawione same sobie. Takie osoby mogą skontaktować się z miejscowym ośrodkiem pomocy społecznej, którego pracownicy, działając w imieniu gminy, są zobowiązani do udzielenia im pomocy.

– W sytuacji, kiedy osoba starsza, samotna czy niepełnosprawna, bądź rodzina - nie jest w stanie sama zapewnić sobie gorącego posiłku lub produktów żywnościowych, takiej pomocy udzieli gmina. Posiłki i produkty żywnościowe będą dostarczana przez osoby wyznaczone w danej gminie, we współpracy z wolontariuszami organizacji pozarządowych. Ośrodek pomocy społecznej współpracuje także z miejscową jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej, Strażą Miejską, Policją, Wojskiem Obrony Terytorialnej. Te służby także mogą rozwozić posiłki i produkty żywnościowe dla Ciebie - informuje Ministerstwo Zdrowia.

Przebywając na kwarantannie możemy również zwrócić się po pomoc psychologa. W tym celu należy skontaktować się z ośrodkiem pomocy społecznej w swojej gminie lub powiatowym centrum pomocy rodzinie.

Czy podczas kwarantanny zostanę poddany testowi na obecność koronawirusa?

Z własnego doświadczenia wiemy, że objęcie kwarantanną nie oznacza automatycznego wykonania testu na obecność koronawirusa. Takie testy wykonuje się jednak osobom, które wykonują pracę ważną dla funkcjonowania państwa i społeczeństwa, np. przedstawicielom władz, służb mundurowych, lekarzom czy pielęgniarkom. Dotyczy to również osób, które wykazują objawy zakażenia.

Czym jest nadzór epidemiologiczny?

Nadzorem epidemiologicznym obejmuje się osoby, które np. pracowały w budynku, w którym przebywał nosiciel koronawirusa. Dotyczy to więc sytuacji, gdy nie było bezpośredniego kontaktu z nosicielem lub chorym, ale na wszelki wypadek sprawdza się stan zdrowia tej osoby.

– Nadzór epidemiologiczny trwa 14 dni. Odbywa się w porozumieniu z pracownikami inspekcji sanitarnej po wywiadzie epidemiologicznym. Należy przejść na pracę zdalną w domu, zawiesić życie towarzyskie, ograniczyć do minimum wyjścia. Dwa razy dziennie mierzyć sobie temperaturę, kontrolować swój stan zdrowia - informuje Ministerstwo Zdrowia.

Czym jest izolacja?

Izolacja dotyczy osób chorych, zakażonych lub podejrzanych o zakażenie. Jeśli takie osoby znajdują się w dobrym stanie i nie zachodzi konieczność hospitalizacji, mogą one zostać objętę izolacją domową.

W przypadku pogorszenia stanu zdrowia takiej osoby, pacjent trafia do szpitala. Izolacja domowa siłą rzeczy kończy się, a zaczyna się izolacja szpitalna.

Wojciech Żołneczko

REKLAMA

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl
47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

eprasa.pl 8043223e4e

Zarówno PGG, jak i JSW wprowadziły działania, które mają ograniczyć ryzyko zarażenia koronawirusem. Na kopalniach do mierzenia temperatury górników wykorzystuje się m.in. kamery termowizyjne.

Co z bezpieczeństwem górników?

REGION 17 marca obradowała Komisji ds. Zagrożeń w Zakładach Górniczych Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach z udziałem wiceministra aktywów państwowych Adama Gawędy. Zespół Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach opracował i przedstawił analizę, z której wynika, iż w środowisku górniczym ryzyko związane z przeniesieniem infekcji koronawirusa SARS-CoV-2 jest podobne jak w pozostałych zakładach przemysłowych.

Okolicznością przemawiającą na korzyść bezpieczeństwa w górnictwie podziemnym jest - zdaniem specjalistów GIG – nieprzerwane wentylowanie wyrobisk kopalń bardzo silnym strumieniem świeżego powietrza. W takich warunkach i przy założeniu przestrzegania przez załogę zasad bezpieczeństwa sanitarnego, zapewniają eksperci z GIG, ryzyko zakażenia koronawirusem jest praktycznie zerowe.

Wiceminister Adam Gawęda polecił zarządom spółek i kierownictwu kopalń bezwzględne przestrzeganie w zakładach pracy procedur i zaleceń obowiązujących w związku z zagrożeniem przenoszenia się koronawirusa SARS-CoV-2, w tym nakazał spółkom węglowym opracowanie zaleceń dotyczących transportu ludzi w kopalniach, który pozostaje ważnym ogniwem systemu bezpieczeństwa epidemicznego w zakładach górniczych.

We wszystkich polskich kopalniach oraz centralach spółek wydobywczych działają w tej chwili specjalne sztaby kryzysowe, które na bieżąco monitorują rozwój sytuacji epidemicznej w zakładach i mają m.in. obowiązek raportowania wszelkich istotnych zdarzeń i informacji. Wszystkie spółki węglowe przygotowały się na ewentualność ujawnienia wśród załóg przypadków zakażenia koronawirusem. Ich zarządy zapewniają, że kopalnie i zakłady dysponują niezbędnym zasobem środków dezynfekcyjnych i ochrony osobistej (kombinezonów, masek, półmasek, skanerów do zdalnego pomiaru temperatury ciała, substancji odkażających) oraz łącznością, zdalnymi procedurami kontaktu itp.. Zarówno w wyrobiskach pod ziemią, jak i na powierzchni wyznaczono specjalne miejsca do bezpiecznego izolowania pracowników w przypadku zakażenia lub uzasadnionego podejrzenia infekcji. Wprowadzono drobiazgowe procedury postępowania w takich przypadkach (w tym przemieszczania się, zbierania wywiadu epidemiologicznego, transportu i informowania). Zostaną one wykorzystane w razie konieczności natychmiastowego odosobnienia osób zagrożonych lub chorych zabezpieczając wielotysięczne załogi kopalń. Warto dodać, że jeszcze przed ogłoszeniem ogólnokrajowej kwarantanny dla powracających z zagranicy, osoby zatrudnione w sektorze górniczym objęte podwyższonym ryzykiem zainfekowania w czasie pobytu poza Polską, po powrocie z urlopów nie były dopuszczane do pracy w kopalniach, aby niepotrzebnie nie narażać współpracowników.

– Dla rządu i ministerstwa, dla władz publicznych oraz kierownictw wszystkich przedsiębiorstw w przemyśle węglowym absolutnym priorytetem pozostaje bezpieczeństwo obywateli, w tym górników w kopalniach. Sektor posiada własną specyfikę, na skutek której nie zawsze możliwe jest proste przeniesienie wszystkich zaleceń sanitarnych na warunki kopalń. Tym bardziej istotne, aby bezwarunkowo przestrzegać zasad wypracowanych w związku w zagrożeniem epidemicznym w górnictwie i wdrożyć takie procedury, które zagwarantują pełne bezpieczeństwo pracowników kopalń oraz zminimalizują ryzyko przeniesienia się infekcji – podkreśla wiceminister Adam Gawęda. **(aps)**

W JSW skrócono czas pracy

Pomiar temperatury ciała wchodzących pracowników, środki dezynfekujące i zakaz wstępu dla osób postronnych – to jedne z pierwszych decyzji podjętych przez zarząd JSW, które mają zapobiec dopuszczeniu do pracy osób, które mogą zarażać innych. - Jednak nawet najdoskonalsze metody profilaktyki przyjęte przez zarząd JSW nie pomogą, jeżeli pracownicy będą zachowywać się nieodpowiedzialnie. Nieodpowiedzialność i panika są groźniejsze od samego wirusa – przestrzega Włodzimierz Hereźniak, prezes JSW SA. O skali działań w JSW świadczy informacja z 13 marca. Na wszystkich zmianach sprawdzono temperaturę ciała 23 010 osobom. Nie zanotowano pracownika z podwyższoną temperaturą. To oznacza, że w każdym dniu roboczym służby kopalniane wykonują podobną liczbę pomiarów. - Każdy pracownik przed wejściem na kopalnię ma mierzoną temperaturę w specjalnym namiocie. Jeśli ma temperaturę w normie, musi jeszcze przejść kawałek po świeżym powietrzu do samego wejścia. Nie słyszałem o osobach z gorączką na naszym zakładzie, ale czy takie mierzenie temperatury faktycznie coś daje? Mam mieszane uczucia – mówi nam anonimowo jeden z pracowników ruchu Borynia.

Od poniedziałku, 23 marca, do odwołania we wszystkich kopalniach JSW obowiązuje trzyzmianowy system pracy. Jedna zmiana będzie pracować 6 godzin. – Służby odpowiedzialne za utrzymanie zabezpieczenia przeciwepidemicznego zyskają dodatkowe 2 godziny po każdej zmianie na utrzymanie czystości i przeprowadzenie odkażania w newralgicznych miejscach (na przykład sprzątanie, dezynfekcja i przewietrzanie łaźni górniczych między zmianami) – mówi Artur Dyczko, wiceprezes JSW SA i szef sztabu kryzysowego.

Wyjątki od nowego systemu organizacji pracy to: stanowiska pracy wymagające ciągłej obsługi i obecności w zakładzie w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu zakładu górniczego (np. zastępy ratownicze obsługa głównych pompowni, rozdzielni, szybów) oraz w sytuacji, kiedy trzeba usunąć zagrożenia.

Dodajmy, że w porozumieniu ze związkami zawodowymi, zawieszone zostały negocjacje płacowe w JSW. - Sytuacja jest wyjątkowa. Nie możemy rozmawiać o płacach pod presją pandemii. Wrócimy do stołu negocjacyjnego najszybciej, jak będzie to możliwe – powiedział Roman Brudziński, jeden z liderów Solidarności w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. **(ska)**

Koniec z mentolowymi

Kończy się era papierosów. 20 maja wchodzi zakaz handlu mentolowymi

W latach 80 Polacy palili najwięcej papierosów na świecie. Kiedy na Zachodzie zaczynała się moda na niepalenie, pogrążona w stanie wojennym i niedostatku dóbr codziennych cała Polska paliła na potęgę. Statystycznie dorosła osoba wypalała ponad 3,6 tys. papierosów rocznie, a każdego roku wypalano aż 104 mld sztuk papierosów. Dziś ok. 70 tys. ówczesnych palaczy umiera rocznie na raka płuca czy inne choroby mające związek z paleniem. Chorują też ludzie młodsi, którzy jako dzieci wychowywali się w zadymionych przez rodziców, małych mieszkaniach, bierni palacze z tamtego okresu. Pierwsze kampanie antynikotynowe z lat osiemdziesiątych, inicjowane przez lekarza, prof. Witolda Zatońskiego były nagradzane zagranicą, ale w kraju odnosiły niewielki skutek.

Lek czy zło

Przewrotna jest historia tytoniu na naszym kontynencie. Kiedy pojawił się tu na sprawą Krzysztofa Kolumba, przez kilkaset lat był uważany za lekarstwo a jego dym miał nawet chronić od zachorowania na cholerę. Był też zwalczany, najczęściej przez dyktatorów, którzy potrafili wykorzystać każdą okazję, by zastraszyć poddanych. Może dlatego rosyjski car nałogowym palaczom za karę obcinał nosy, a turecki sułtan rozcinał im wargi. Hitler też zakazał palenia. Kiedy w latach 30. XX wieku lekarze po raz pierwszy zwrócili uwagę, że palenie szkodzi zdrowiu, stawało się ono modne wśród artystów, aktorów, intelektualistów i kobiet, które paląc demonstrowały swoją niezależność. Papierosy były walutą w czasie wojny, lekiem na bol zębów, sposobem na depresję i symbolem upragnionej wolności dla więźniów i żołnierzy.

O tym, że „palenie zabija" wie w naszym kraju każdy palacz przynajmniej od 1994 roku, kiedy wprowadzono pierwsze ostrzeżenia tej treści na paczkach papierosów. Od 2010 roku obowiązuje zakaz palenia w budynkach i miejscach publicznych. Pomimo mody na niepalenie, która przyszła też do Polski, codziennie po papierosa sięga 8 mln osób w naszym kraju. 20% z nich nigdy nie rzuci palenia, twierdzą lekarze, uzasadniając swoją diagnozę silnym uzależnieniem organizmu od nikotyny i szczególnymi predyspozycjami niektórych osób do ulegania uzależnieniu. Nie zniechęci ich ani wyższa akcyza na papierosy, które od stycznia 2020 z tego powodu podrożały o ok. 20%, ani żadne zakazy.

Co najbardziej szkodzi

Dym papierosowy zawiera prawie 5 tys. szkodliwych substancji smolistych, które są główną przyczyną chorób nowotworowych. Pierwotnie sądzono, że palaczy uchroni od nich filtr celulozowy, który pojawił się w masowej produkcji w latach 40. ubiegłego stulecia. Okazało się, że to złudzenie. Szkodliwe substancje przenikają przez filtry bez specjalnego oporu. Dziś ekolodzy nie pozostawiają na filtrach suchej nitki, twierdząc, że rozkładają się ponad 10 lat a miliardy niedopałków zaśmiecają nie tylko chodniki i ulice miast, ale całą planetę. Apelują do producentów o wycofanie papierosów z filtrem.

Na razie Unia Europejska postawiła warunek wycofania każdego wyrobu tytoniowego, który swoim smakiem miałby uprzyjemniać samo palenie. Dlatego po 20 maja 2020 roku nie kupimy w Polsce żadnego papierosa mentolowego, ani też papierosa z kapsułką smakową. Chyba, że będzie to wyrób z kontrabandy.

Kontrabanda

Przemyt papierosów do Polski ma długą tradycję. Swego czasu istniał nawet zawód „mrówki", czyli drobnego przemytnika, który przejściem granicznym dla pieszych przenosi papierosy w dozwolonej ilości przekraczając granicę w tę i z powrotem nawet po kilkadziesiąt razy dziennie. Policja co jakiś czas zatrzymuje większe transporty przemycanych papierosów zza wschodniej granicy. Na Białorusi i Ukrainie dalej będzie wolno handlować papierosami mentolowymi i trudno uwierzyć, że straży granicznej i celnikom uda się w pełni uszczelnić ten kanał przerzutowy.

Z pewnością reaktywują się też nielegalne wytwórnie papierosów w kraju. Bardzo sprawne akcje policji, jak te ostatnie z Gorzowa, Grójca czy Wałcza nie uchronią całkowicie nałogowych palaczy od zakupu trefnego towaru z kontrabandy, którego skład i jakość najczęściej pozostawiają wiele do życzenia. W nielegalnie produkowanych papierosach stwierdzano już smary, oleje, szczątki organiczne.

Szukanie alternatywy

Kilkanaście lat temu pojawiły się tzw. e-papierosy. Skutki zdrowotne e-papierosów nie są jeszcze w pełni znane, ale już wiadomo, że jeśli są wyprodukowane w sposób zgodny z normami, zawierają mniej substancji szkodliwych niż papierosy tradycyjne.

Producenci tytoniu szukają też innych, mniej szkodliwych od papierosów alternatyw, przeznaczonych dla osób uzależnionych, które chcą ograniczyć ryzyko zachorowania albo po prostu nie są w stanie rzucić palenia.

Produkty o obniżonej szkodliwości to nadzieja na walkę z epidemią chorób odtytoniowych – uważa Scott Gottlieb, były szef amerykańskiej Food and Drug Administration (FDA). Ta restrykcyjna zazwyczaj organizacja dopuściła do użytku m.in. tak zwane podgrzewacze tytoniu, które podgrzewają tytoń bez spalania go. To pozwala oczyścić tytoń ze zdecydowanej większosci szkodliwych substancji. Palacz zaciąga się wówczas niemal czystą nikotyną bez zapachu i bez dymu (efekt dymu pochodzi wyłącznie z pary wodnej). Wyroby takie (np. IQOS) są oferowane w Polsce jako zamiennik tradycyjnych papierosów. Po 20 maja będzie to jedyny legalny mentolowy wyrób tytoniowy, bowiem zakaz nie obejmuje podgrzewczy tytoniu i e-papierosów.

Styl palacza legł radykalnej zmianie kulturowej na naszych oczach. Przestrzeń publiczna jest dziś wolna od dymu. Kampanie edukacyjne zachęcają do rzucenia palenia w trosce o zdrowie. Palenie stało się passe.

Każdą okazję warto wykorzystać by rzucić palenie, choćby podwyżki cen papierosów czy restrykcje w handlu. Kto nie jest w stanie od razu uwolnić się od nałogu, lepiej żeby wybierał mniej szkodliwe alternatywny.

eprasa.pl 8043223e4e

Kilkanaście dni temu, gdy pojawiły się informacje o zachorowaniach na COVID-19, większość Polaków ruszyła szturmem na sklepy spożywcze, by zrobić zapasy żywności na wiele dni. Niestety, w nadmiarze kupiony został między innymi chleb, który teraz ląduje w śmietnikach.

Kupiony w nadmiarze chleb ląduje w śmietnikach

WODZISŁAW Ze sklepowych półek w mgnieniu oka zniknął ryż, kasze, makaron, gotowe sosy, papier toaletowy, opustoszały lodówki z mięsem. Łupem padły również produkty z krótką datą ważności, które zostały kupione w nadmiarze, między innymi chleb i bułki. Teraz ten nadmiar ląduje w śmieciach. Przypominamy, że chleb można zamrozić w zamrażarce. A co jeszcze można z nim zrobić? Poniżej/obok kilka porad.

AgaKa

Kilka pomysłów na to, co zrobić z resztkami chleba oraz bułek:

• **Grzanki**
Resztę chleba pokroić w kosteczki i przypiec na patelni na maśle. W kilka minut i mamy domowej roboty grzanki. Można doprawić ziołami.

• **Zupa chlebowa**
Dobrze znana zupa chlebowa naszych babć. Chleb pokroić w kostki, zalać wrzątkiem, dodać odrobinę masła, ząbek czosnku, doprawić wg. uznania.

• **Przerobić na bułkę tartą**
Wysuszony chleb oraz bułki z łatwością można przerobić na domowej roboty bułkę tartą.

• **Francuskie tosty/ zwykłe tosty**
Czerstwy smażony chleb, moczony wcześniej w jajku. Można podawać z czymś słodkim jak dżem czy miód - tak powstają francuskie tosty. Można też zrobić wersję domową, zwykłą, przypiekając na patelni chleb z ulubionymi składnikami, np. serem i szynką.

• **Suchy chleb dla zwierząt z gospodarstw**
Osoby prowadzące gospodarstwa i posiadające zwierzęta (trzoda chlewna) z radością przygarną resztki chleba i bułek. Warto wysuszone pieczywo zbierać do reklamówek i przekazać w odpowiednie ręce. Uwaga! Pieczywo nie może mieć pleśni!

• **Zakwas chlebowy**

Chleb, który w ostatnich dniach wylądował w wodzisławskich śmietnikach

Co zrobić, by nie marnować jedzenia?

Wielu z nas ma przepełnione lodówki. Przypominamy zatem co zrobić, by zminimalizować ryzyko, że jedzenie nam się zepsuje:

- Stosujmy zasadę - pierwsze otwarte, pierwsze schodzi (tzw. FIFO - first in, first out). Dotyczy to serków, napoi, otwartych opakowań. Nie zabierajmy się za nic nowego, jeśli nie opróżniliśmy do końca poprzedniego. Kontrolujmy przy tym daty ważności!
- Jeśli to możliwe, trzymajmy jedzenie w hermetycznych pojemnikach. Chronimy je w ten sposób między innymi przed wysuszeniem.
- Mrozimy nadmiar wędlin i wszystko, co może być mrożone. Kontrolujmy lodówkę - jeśli widzimy, że czegoś powoli zaczyna brakować, spokojnie możemy wyciągnąć to z zamrażarki na noc, by na poranek dnia kolejnego było już gotowe. Co do wędlin, radzimy mrozić je w mniejszych porcjach, by do rozmrożenia nie wyciągać od razu całości.
- Róbmy zakupy z głową i tu kłania się lista produktów. Nie kupujmy pod wpływem chwili czegoś, czego nie lubimy, nie jemy, albo wiemy, że zawsze schodzi to u nas w bardzo małych ilościach. Weźmy do ręki kartkę, długopis i przejdźmy po wszystkich kuchennych szafkach i zapiszmy czego nam brakuje.
- Nie trzeba zawsze gotować obiadów składających się z dwóch dań. Jedno danie na obiad w zupełności wystarczy. Zaoszczędzicie czas na przygotowanie, czas na zmywanie oraz produkty. Nie gotujmy w nadmiarze.

Od 18 marca na terenie Gorzyc stacjonuje 50 żołnierzy 6 Batalionu Powietrznodesantowego, podległego 6 Brygadzie Powietrznodesantowej z Krakowa. - Przysłano ich do pomocy Straży Granicznej - mówi senator Ewa Gawęda.

Spadochroniarze z Gliwic przybyli ze wsparciem

Żołnierze trafili do Gorzyc, bo gmina ta sąsiaduje bezpośrednio z węzłem autostradowym Gorzyce, a ponadto przez teren gminy przebiega graniczny odcinek autostrady A1, choć sam punkt kontroli granicznej, wytyczony w planowanym punkcie poboru opłat Godów, znajduje się na terenie gminy Godów, a dokładnie w Krostoszowicach.

Wiemy gdzie żołnierze zostali skoszarowani, natomiast proszą, by nie ujawniać tego miejsca. - Poprosił o to w rozmowie ze mną dowódca batalionu - mówi Daniel Jakubczyk, wójt Gorzyc, dodając, że żołnierze przyjechali z Gliwic. Wyjaśnijmy tylko, że gmina zapewniła im kwaterunek w jednym z obiektów należących do gminy.

Żołnierzy przysłano do pomocy Straży Granicznej, która w tej nadzwyczajnej sytuacji musi korzystać ze wsparcia innych służb. - Żołnierze z Gliwic pomagają nam w wypełnianiu naszych zadań na przejściach granicznych, zarówno tych otwartych dla ruchu, jak i tych zamkniętych. Podobnie zresztą jak robią to od kilku dni inne służby, takie jak Wojska Obrony Terytorialnej, Policja, Krajowa Administracja Skarbowa czy Inspekcja Transportu Drogowego - wyjaśnia major Straży Granicznej Katarzyna Walczak.

Pojazdy żołnierzy z Gliwic na parkingu przy Urzędzie Gminy w Gorzycach, gdzie z dowódcą oddziału spotkali się włodarze gminy

6 Brygada Powietrznodesantowa to jedna z najlepszych jednostek Wojska Polskiego. Charakterystycznym wyróżnikiem żołnierzy brygady są bordowe berety i oznaki rozpoznawcze ze spadochronem na okrągłej tarczy. W przypadku 6 batalionu, oznaki są koloru niebieskiego.

(art)

Nie wcześniej niż z początkiem kwietnia po przerwie zimowej zacznie działać tężnia solankowa w Radlinie. To efekt rozprzestrzeniania się koronawirusa.

TĘŻNIA RUSZY PÓŹNIEJ NIŻ PLANOWANO

RADLIN Zazwyczaj była uruchamiana z początkiem kalendarzowej wiosny. W obliczu zagrożenia koronawirusem podjęto decyzję o odłożeniu w czasie tego terminu. Mowa o rozpoczęciu sezonu radlińskiego inhalatora na wolnym powietrzu, czyli tężni solankowej.

– W związku z obecną sytuacją, postanowiliśmy przenieść termin uruchomienia tężni. Na razie na początek kwietnia, choć sytuacja jest, jak wiemy dynamiczna i wciąż się zmienia - mówi Marek Gajda z radlińskiego magistratu. - Co prawda same spacery nie stanowią zagrożenia, jednak tworzenie się dużych skupisk ludzi w jednym miejscu, może być wielkim zagrożeniem dla zdrowia zwiedzających tężnię - dodaje. Jedna z ważniejszych kwestii jest już uregulowana. Chodzi o solankę, którą będą wdychać spacerowicze po uruchomieniu tężni. Podobnie jak w ubiegłym roku będzie to solanka z Ciechocinka. - Jej złoża bogate są w m.in. chlorek sodu, związki wapnia, magnezu, żelaza, bromu i innych mikroelementów - mówi Marek Gajda.

Spływająca po gałązkach tarniny solanka wytwarza wokół nich powietrze przypominające morską bryzę, które jest doskonałym środkiem leczniczym stosowanym w różnego typu kuracjach. Radliński inhalator na wolnym powietrzu ruszy najwcześniej z początkiem kwietnia.

Kiedy tężnia zostanie uruchomiona, ze zdrowotnych inhalacji zainteresowani będą mogli korzystać do później jesieni. Jak co roku, będzie pracowała całą dobę przez wszystkie dni w tygodniu z wyłączeniem dni przewidzianych na serwisowanie czy uzupełnianie solanki.

(juk)

eprasa.pl 8043223e4e

W czwartek rano 19 marca Błażej Tatarczyk, zastępca wójta Mszany, po konsultacji z lekarzem rodzinnym i Sanepidem, udał się do raciborskiego szpitala zakaźnego. Miał wysoką gorączkę, duszności i bóle mięśni. Miały być już dostępne testy do szybkiego wykrywania SARS CoV-2. Na wynik badania czekał jednak w szpitalnej izolatce aż 46 godzin! Wynik testu okazał się negatywny (brak koronawirusa).

Na wynik testu czekał w raciborskim szpitalu 46 godzin!

MSZANA, RACIBÓRZ Błażej Tatarczyk swoje wrażenia z przeciągającego się oczekiwania na wynik testu opisał w mediach społecznościowych. W swoim wpisie zastępca wójta Mszany wielokrotnie podkreślał wspaniałą i fachową obsługę lekarską raciborskiego szpitala. Podkreślał, że na każdym etapie spotkał się z zaangażowaniem personelu medycznego. Kilka spraw opisanych przez niego budzi jednak niepokój. Np. kwestia przyjęcia do szpitala zakaźnego. Ze wpisu Tatarczyka wynika, że to on sam - mimo podejrzanych objawów - miał zdecydować, czy chce trafić do szpitala, czy nie.

„Podjechałem samochodem pod szpital, zgodnie z zaleceniami zadzwoniłem przez domofon, kolejny wywiad i ankieta (te same pytania co pod namiotem), gdy przemiła Pani skończyła ankietę poprosiła bym poczekał aż wyjdzie do mnie Pani doktor, myślałem zapewne przyjdzie kobieta, weźmie wymaz z gardła do testu, wsiądę w auto i wrócę do domu oczekując w kwarantannie na wyniki testu. Wyszły przemiłe dwie Panie ubrane w skafandry, które szybko sprostowały to, co ja sobie myślałem, powiedziały bym zabrał ze sobą tylko najpotrzebniejsze kosmetyki, telefon i ładowarkę, poinformowały, że jak już przekroczę próg tych drzwi to trafiam do izolatki i wszystko zależy od wyniku testu, który właśnie tam będę miał zrobiony, innej drogi nie ma. Decyduje się Pan, albo nie, stwierdziła jedna z Nich” - napisał Błażej Tatarczyk.

Zastępca wójta Mszany zwrócił jednak przede wszystkim uwagę na przeciągające się oczekiwanie w szpitalnej izolatce na wynik testu, co było mocno obciążające psychicznie, nie tylko dla niego. Dodaje, że razem z nim w czwartek do szpitala zostały przyjęte 4 inne osoby.

„(...) mija 43 godzina, a ja nadal nie mam wyniku i nie chodzi tu tylko o mnie, ale o około 100 ludzi, z którymi miałem w ostatnim czasie bezpośredni kontakt. Ci ludzie nie zostali poddani w tym czasie żadnej przymusowej kwarantannie (bo Sanepid nie ma takiego obowiązku) i mogą już zarażać kolejne osoby, wiedziałem też jak bardzo się stresowali czekając na mój wynik. Oni też mają swoje rodziny i bliskich, którym nie chcieliby wyrządzić krzywdy. Tylko dzięki dużej rozwadze Wójta Mirosława Szymanka i Sekretarz Asi Szymańskiej obsada urzędu gminy została ograniczona do minimum, reszta osób w dobrowolnej kwarantannie zniecierpliwiona czekała na mój wynik testu” - opisał swój niepokój Tatarczyk.

Apel o rozwagę

Ostatecznie okazało się, że wynik testu był negatywny, tzn. nie potwierdzono koronawirusa. Okazało się, że Błażej Tatarczyk miał mocne objawy grypy. Zastępca wójta Mszany apeluje, byśmy sami brali odpowiedzialność za nasze zdrowie i zostawali w domu, bo polski system zdrowia problemu koronawirusa może nie udźwignąć.

„Mimo ogromnego zaangażowania i pełnego profesjonalizmu lekarzy, pielęgniarek i zespołu obsługującego, z jakim spotkałem się w Szpitalu Zakaźnym w Raciborzu, nasz system zdrowia szczególnie procedury, brak sprzętu i 46-godzinny czas oczekiwania na wyniki badania źle wróży, obawiam się tego, że gdy przyjdzie najwyższa fala zachorowań sytuacja, mimo wysiłku tylu wspaniałych ciężko pracujących ludzi, będzie gorsza od obecnej we Włoszech !!!” - napisał Tatarczyk. Swój wpis zakończył jeszcze jednym apelem o rozwagę i pozostanie w domu.

W rozmowie z nami Błażej Tatarczyk wyjaśnił, że zdecydował się na opisanie swoich wrażeń z oczekiwania na wynik testu po to, by uświadomić, że w pierwszej kolejności sami musimy o siebie zadbać. – Absolutnie nie chodzi mi o robienie larma, dlatego, że ja tak zostałem potraktowany – zaznacza. – Chodzi mi o świadomość i współodpowiedzialność - kończy.

Coraz później te wyniki

Jak informuje nas dyrektor Ryszard Rudnik, z raciborskiej lecznicy próbki badań z Raciborza wędrują do Sanepidu w Katowicach. – Też bym chciał, aby weryfikowano je jak najszybciej, żeby w przypadku ujemnego wyniku pacjenci zwalniali łóżka na oddziale zakaźnym - podkreśla szef lecznicy. Rudnik przyznaje, w ostatnich dniach na wyniki badań czeka się dłużej. - Idzie to wyraźnie wolniej. Wcześniej mieścili się w jednej dobie, teraz już nie - zauważa.

Wydłużony czas oczekiwania komplikuje życie nie tylko pacjentowi. - Możemy go poinformować dopiero wtedy, kiedy zobaczymy wynik na specjalnej stronie internetowej. Nie mamy możliwości interweniowania o przyspieszenie - zaznacza Rudnik. Są jednak przypadki, że ktoś dowiaduje się wcześniej (asystent ministra Wosia dowiedział się, że ma koronawirusa dzień wcześniej od badanych w tym samym czasie prezydentów Raciborza i starosty raciborskiego – przyp. red.). – Przyznam, że nie wiem, od czego to zależy - mówi Ryszard Rudnik. On czekał krócej niż 2 doby, ale badano go jeszcze przed obecnym „spowolnieniem”. Próbki przesłane w południe są badane następnego ranka i zwykle wynik ogłaszano tego samego dnia. Obecnie już tak się nie dzieje. Problemy te nie są znamienne tylko dla naszego regionu. W niedzielę 22 marca Polsat News w „Wydarzeniach” informował, że w niektórych miejscach Polski na wynik testu czeka się od 3 do 5 dni!

Czekanie w szpitalu lub domu

Co do sytuacji, w której medycy dali wicewójtowi wybór, że może zostać na oddziale lub wrócić do domu, dyrektor szpitala w Raciborzu tłumaczy, że zawsze sprawdzane są przesłanki do objęcia hospitalizacją. - Odbywa się wpierw triaż w namiocie pod szpitalem. Nasze służby pytają o pobyt za granicą, styczność z osobą zarażoną, a lekarz robi wywiad. Sprawdzane są oznaki zachorowania. Zawsze decyzję podejmuje lekarz - podkreśla Ryszard Rudnik, dyrektor szpitala zakaźnego. W sytuacji kiedy stan pacjenta jest poważny, zawsze trafia on do szpitala. W przypadku kiedy stan pacjenta nie jest poważny, na wynik testu może on czekać w warunkach kwarantanny domowej.

(art), (ma.w)

CZYTAJMY PRASĘ I WALCZMY O JAKOŚĆ INFORMACJI

List prezesa Izby Wydawców Prasy o prasie w czasie epidemii

KRAJ Niespodziewana w swoim zasięgu epidemia korona-wirusa COVID-19 zdewastowała i przeorganizowała nasze życie społeczne i państwowe. Zmusiła nas do nowych zachowań, innej organizacji życia i pracy zawodowej. Brak wiedzy o rozwoju choroby skazuje nas na pełne niepokoju oczekiwanie. To nie jest łatwy czas dla Polaków. Tym ważniejsza jest pełna, rzetelna i wiarygodna informacja, którą przekazuje czytelnikom prasa – w wydaniach papierowych a także za pośrednictwem mediów elektronicznych . Jej rola w czasie pandemii jest szczególna. Tylko prasa dostarcza wiedzy pogłębionej, eksperckiej, opartej na wielu źródłach. Na dodatek, w przeciwieństwie do radia i telewizji, forma przekazu treści jest trwała, można do niej wielokrotnie wracać. Gazety i czasopisma docierają i powinny docierać do każdego zakątka kraju. Dokładamy wyjątkowych starań, by tak właśnie było. Nie zrezygnowaliśmy z dyżurów dziennikarskich, nie godzimy się na obniżenie jakości naszej pracy, działamy wbrew wszelkim przeciwnościom. By jednak nasza praca była owocna, potrzebujemy współpracy czytelników. Namawiamy do kupowania prasy, do podejmowania prenumeraty, do zapoznawania się z naszą ofertą online. Tam, gdzie nie dociera prasa papierowa, sugerujemy, by korzystać z wydań elektronicznych. Oferują je już niemal wszystkie tytuły. Przetrwamy w służbie dla Czytelnika tylko dzięki Czytelnikowi. To relacja nierozerwalna, a dziś wyjątkowo Wam i nam potrzebna. Czytajmy prasę i walczmy o jakość informacji.

Prezes Izby Wydawców Prasy
Bogusław Chrabota

Osoby z objawami zakażenia koronawirusem mają zgłaszać się do namiotów przed szpitalem

RACIBÓRZ W rozstawionych na parkingu namiotach zostaniemy poddani triażowi – procedurze medycznej pozwalającej na podział diagnozowanych osób w zależności od stopnia zachorowania i rokowania.

Starostwo Powiatowe w Raciborzu zwraca się z prośbą aby osoby, które obserwują u siebie gorączkę, kaszel, duszności, bóle mięśni, zmęczenie, szczególnie po kontakcie z osobami powracającymi z zagranicy lub podejrzewają, iż miały bezpośredni kontakt z osobą zarażoną wirusem SARS-Cov-2 zgłaszały się do Szpitala w Raciborzu – do namiotów ustawionych na parkingu przed wejściem do Pogotowia Ratunkowego i Izby Przyjęć.

W namiotach tych począwszy od 19 marca (godz. 7.00 – 19.00) będzie przeprowadzany triaż – procedura medyczna stosowana w medycynie ratunkowej, umożliwiająca służbom medycznym podział diagnozowanych osób w zależności od stopnia zachorowania oraz rokowania.

Osobom podejrzewającym, że mogą być zakażone koronawirusem zaleca się również kontakt z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Wodzisławiu – tel. 601 499 841.

(opr. ż)

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO

INFORMUJE, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Wodzisławia Śl. przy ul. Bogumińskiej 4b zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r., poz. 65 ze zmianami) wywieszony został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nw. nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy-Miasta Wodzisławia Śl., przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres 3 lat

- działki nr 501/58, 502/58, k. m. 1, obręb Wodzisław, 2466/138, 2467/138, k. m. 8, obręb Wodzisław, położone przy ul. 26 Marca (parking przy szpitalu), opisane w księdze wieczystej nr GL1W/00050671/0;
- część działki nr 3621/311, k. m. 3, obręb Wodzisław, położonej przy ul. 26 Marca (za WCK), opisanej w księdze wieczystej nr GL1W/00052047/1,
- część działki nr 3322/44, k. m. 3, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Rynek, opisanej w księdze wieczystej nr GL1W/00073383/1,
- działka nr 3407/188, k. m. 2, obręb Wodzisław, położona przy ulicy Wałowej, opisana w księdze wieczystej nr GL1W/00047226/2,
- działki nr 3626/44, 3624/313, k. m. 3, obręb Wodzisław, położone u zbiegu ulic Wałowej i Ignacego Daszyńskiego, opisane w księdze wieczystej nr GL1W/00006173/6,
- działka nr 3458/46, k. m. 3, obręb Wodzisław, położona przy ul. Arendarskiej, opisana w księdze wieczystej nr GL1W/00006173/6,

celem prowadzenia płatnych parkingów.

Wykaz zostały zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Wodzisławia Śl. pod adresem: www.wodzislaw-slaski.pl w zakładce BIP oraz zakładce ogłoszenia.

eprasa.pl 8043223e4e

Bezprecedensowa sprawa, bo i bezprecedensowe czasy. - Moja lodówka zepsuła się prawie trzy miesięcy temu. Już nie wiem co robić - mówi bezradnie mieszkaniec Wodzisławia Śl. Ogłoszenie stanu zagrożenia epidemicznego, a następnie stanu epidemii w całym kraju skomplikowało realizację reklamacji uszkodzonego sprzętu AGD.

W czasie epidemii zapomnij o reklamacji sprzętu AGD

WODZISŁAW ŚL. W połowie sierpnia zeszłego roku w jednym z wodzisławskich sklepów ze sprzętem RTV i AGD, wodzisławianin Edward Kołeczko kupił wolnostojącą chłodziarko-zamrażarkę marki Amica. - Razem z żoną byliśmy bardzo zadowoleni z zakupu. Lodówka prezentuje się bardzo ładnie, cichutko pracuje, a jej wnętrze jest niesamowicie funkcjonalne. Właśnie takiego urządzenia szukaliśmy i potrzebowaliśmy - mówi pan Edward. Nie spodziewał się jednak, że nowa lodówka sprawi tak wiele problemów.

Zamiast chłodzić, zaczęła mrozić

Zacznijmy od początku. Po ponad czterech miesiącach od zakupu, dokładnie ostatniego dnia grudnia, lodówka się zepsuła. - Zamiast chłodzić, zaczęła mrozić - mówi wodzisławianin. Niezwłocznie skontaktował się z producentem urządzenia, dzwoniąc na infolinię. Tam zalecono mu lodówkę rozmrozić, pozostawić w takim stanie przez dobę i z powrotem włączyć. Tak właśnie zrobił. - Nic to nie pomogło, wkrótce problem się powtórzył. W międzyczasie byliśmy z żoną na urlopie, kiedy wróciliśmy, produkty, które znajdowały się wewnątrz lodówki, były całkowicie zamarznięte - wspomina pan Edward. - Jajka i butelki nawet porozrywało - dodaje.

Pisma i telefony

Mieszkaniec Wodzisławia Śl. pod koniec stycznia złożył pisemną reklamację u producenta. Z powodu przedłużającego się oczekiwania na naprawę, 11 lutego złożył reklamację z tytułu rękojmi, ale już w sklepie, w którym dokonał zakupu urządzenia. - 20 lutego serwis Amica, po 26 dniach od zgłoszenia, wymienił w mojej lodówce uszkodzoną część. Na nic się to zdało, ponieważ dosłownie dzień później lodówka ponownie zaczęła mrozić - mówi pan Edward. Wodzisławianin nie dał za wygraną. Następnego dnia ponownie złożył w sklepie reklamację. Kilka dni później sprzedawcy poinformowali go, że „ma cierpliwie czekać, bo ktoś na pewno do niego zadzwoni i umówi się na kontrolę chłodziarki". - Nikt oczywiście przez kolejne dni nie zadzwonił i nie przyszedł zobaczyć urządzenia - przyznaje nasz rozmówca. Na początku marca otrzymał SMS-ową informację ze sklepu. Poinformowano go, że wymiana sprzętu nie będzie miała miejsca. Zaproponowano mu jednak bezpłatną naprawę urządzenia. - Zgodziłem się na takie rozwiązanie. Chcę mieć w końcu sprawną lodówkę - mówi pan Edward. Do tej pory urządzenie nie zostało jednak naprawione. Nikt z wodzisławianinem się również nie skontaktował.

Skazany na codzienne zakupy

Sytuacja, w której znalazł się pan Edward, może nie byłaby tak dotkliwa i problematyczna, gdyby nie obecne realia. - Na zewnątrz panują dodatnie temperatury. Dlatego muszę praktycznie codziennie chodzić do sklepu po małe zakupy np. wędliny, bo nie mam gdzie żywności, która powinna być w lodówce, trzymać - przyznaje. Dodaje, że sytuacja skomplikowała się, odkąd na terenie naszego kraju wprowadzono stan zagrożenia epidemicznego (a następnie stan epidemii). - W radiu, telewizji, czy prasie, dosłownie w każdych mediach informują, że osoby w podeszłym wieku, do których należę, mają nie wychodzić z domu. Jak mam nie wychodzić w takich okolicznościach? - pyta retorycznie wodzisławianin. Wraz z żoną zastanawia się nad kupnem nowej lodówki. Choć jak przyznaje ta, która się zepsuła, kosztowała prawie 2 tys. zł.

Sytuacja bez precedensu

W całą sprawę pan Edward zaangażował Dariusza Kalembę, powiatowego Rzecznika Konsumentów w Wodzisławiu Śl. Pytamy go zatem o efekty jego działań. - Sytuacja, w której znalazł się nasz mieszkaniec jest bezprecedensowa - uważa tłumacząc, że ogłoszenie stanu zagrożenia epidemicznego w całym kraju spowodował brak możliwości realizacji jego reklamacji. Dariusza Kalemba próbował skontaktować się ze sprzedawcą, dzwoniąc na infolinię, ale nie działa ona poprawnie. Nie jest też w stanie skutecznie interweniować bezpośrednio w sklepie, ponieważ z powodu zagrożenia koronawirusem jest nieczynny. Rzecznik konsumentów zauważa jednak, że przepisy nie przewidują terminu przeprowadzenia naprawy urządzenia. Dlatego, kiedy zostanie ona zrealizowana, zależy od dobrej woli sprzedającego.

Nowa lodówka Edwarda Kołeczko, zamiast chłodzić, mrozi. Wodzisławianin trzyma w niej słoiczek z wodą, żeby na bieżąco sprawdzać, jak temperatura wewnątrz urządzenia się zmienia.

Skontaktowaliśmy się z firmą Amica, która jest producentem lodówki. Ewelina Dopierała z biura prasowego firmy Amica zapewnia nas, że sprawa pana Edwarda zostanie w najbliższych dniach przeanalizowana i zweryfikowana. Próbowaliśmy się również skontaktować ze sklepem, w którym wodzisławianin kupił urządzenie. Niestety bez skutku. **(juk)**

Kącik ZUS — BEATA KOPCZYŃSKA rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

Mam 66 lat i jestem na rencie. Czy mogę dorabiać bez ograniczeń? Jeśli są ograniczenia, to jakie?

Jeżeli posiada Pan status emeryta, może Pan osiągać przychody w dowolnej wysokości (np. jest Pan uprawniony do emerytury, lecz jest ona zawieszona, gdyż jest niższa od pobieranej renty). Jeśli jednak nie ma Pan prawa do emerytury, lecz pobiera np. rentę rodzinną, wysokość zarobków może mieć wpływ na prawo do wypłaty renty, tj. wynagrodzenie do kwoty 3639,10 zł miesięcznie nie ma wpływu na wysokość świadczenia, powyżej tej kwoty a poniżej 6758,20 zł za miesiąc powoduje zmniejszenie świadczenia, natomiast w przypadku osiągania wynagrodzenia powyżej 6758,20 zł wypłata świadczenia zostanie wstrzymana.

Jestem nauczycielem z 33 letnim stażem pracy. Wszystkie te lata to praca na etacie w szkole, w sumie mam 26 lat pracy „przy tablicy". Obecnie jestem na urlopie dla poratowania zdrowia. Mam 53 lata. Mamy z mężem niewielkie gospodarstwo rolne. Moje pytanie: czy mogę po urlopie zdrowotnym przejść na ubezpieczenie rolne KRUS i po osiągnięciu ustawowego wieku 55 lat (za 18 miesięcy) wystąpić do ZUS po nauczycielskie świadczenie kompensacyjne?

Prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego uzyska nauczyciel, który podczas urlopu dla poratowania zdrowia zachowa status nauczyciela. Jednym z warunków przyznania prawa do świadczenia kompensacyjnego dla nauczycieli jest wykonywanie pracy na stanowisku nauczyciela w jednostkach wymienionych w ustawie m.in. w szkołach publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych - ostatnio przed zgłoszeniem wniosku o to świadczenie. Jeśli po urlopie zdrowotnym będzie Pani objęta ubezpieczeniem rolnym, wówczas uznamy, że przed zgłoszeniem wniosku o świadczenie kompensacyjne nie wykonywała Pani pracy nauczycielskiej w jednostkach oświaty wymienionych w art. 2 pkt1 ustawy z 22 maja 2009 r. W tej sytuacji nie uzyska Pani prawa do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

Mam już ustalony kapitał początkowy. Słyszałam że można go przeliczyć. Kiedy i jak można to zrobić?

Ponowne obliczenie przyznanego kapitału początkowego w związku z nowelizacją przepisów (tj. w przypadku osób, których wniosek o ustalenie kapitału był rozpatrzony przed dniem i października 2013 r. i/lub przed 1 maja 20151".) następuje na wniosek osoby zainteresowanej. Jeżeli osoba uprawniona nie wystąpi z takim wnioskiem, organ rentowy ponownie obliczy ten kapitał z urzędu - przy obliczaniu emerytury, o ile będzie to dla emeryta korzystniejsze. Do ustalenia kapitału początkowego można uwzględnić również wynagrodzenia przypadające przed 1980 r. Po udokumentowaniu takich wynagrodzeń przez osoby, które pracowały przed 01.01.1980 r., ZUS przeanalizuje, czy ich uwzględnienie wpłynie korzystnie na kapitał i wyda stosowną decyzję. Zmianie uległ również sposób ustalania relacji sumy podstaw wymiaru składek w okresie danego roku kalendarzowego do sumy kwot przeciętnego wynagrodzenia w tym roku, w przypadku gdy ubezpieczony w danym roku pozostawał w ubezpieczeniu jedynie przez część roku. Jeżeli ubezpieczony pozostawał w danym roku w ubezpieczeniu społecznym, np. od 10 kwietnia do 10 sierpnia - sumę podstaw wymiaru składek w tym okresie porównuje się z sumą kwot przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, odpowiednią dla 5 miesięcy pozostawania w ubezpieczeniu w danym roku - a nie do rocznej kwoty przeciętnego wynagrodzenia ogłoszonej za dany rok kalendarzowy. Przy ustalaniu kapitału początkowego, okres urlopu wychowawczego uwzględnia się na zasadach przewidzianych dla okresów składkowych, czyli po 1,3 proc. za każdy rok (nie jak poprzednio - po 0,7 proc.). Należy zwrócić uwagę, że zasada ta nie obowiązuje przy ustalaniu wysokości emerytur obliczanych wg tzw. starych zasad, rent z tytułu niezdolności do pracy i rent rodzinnych. Dodatkowo, przy ustalaniu kapitału początkowego dla osoby nabywającej prawo do emerytury, uwzględnieniu podlega pełny okres studiów wyższych.

eprasa.pl 8043223e4e

Fakty i mity na temat koronawirusa

Czy koronawirus, wywołujący chorobę COVID-19, jest groźniejszy od znanego nam wirusa grypy? Czy potrafimy opanować epidemię znanymi nam sposobami? Żeby zapobiegać nieuzasadnionej panice Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) stworzyła listę najczęstszych mitów, pomyłek i wątpliwości dotyczących nowego koronawirusa i wywołanej przez niego epidemii. Publikujemy ją poniżej.

Koronawirus to nowy rodzaj zagrożenia, naukowcy nic o nim nie wiedzą – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Naukowcy znają 7 różnych koronawirusów. Średnio raz na dekadę pojawia się nowy koronawirus u ludzi. Wywołuje on rozmaite choroby układu oddechowego.

Koronawirus jest bardziej zaraźliwy niż dotychczas znane nam wirusy – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Koronawirus SARS-CoV-2 jest bardzo zakaźny, ale daleko mu do zakaźności wirusów od dawna znanych ludzkości, takich jak wirus odry czy ospy wietrznej.

Nie ma lekarstwa na koronawirus SARS-CoV-2 – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Na razie nie ma szczepionki przeciwko koronawirusowi SARS-CoV-2. Niedostępne są też leki hamujące namnażanie się tego wirusa. Lekarze stosują dotychczas znane leki, które pomagają zwalczyć objawy choroby wirusowej (leczenie objawowe).

Przebieg wywołanej przez koronawirusa choroby COVID-19 jest bardzo niebezpieczny i kończy się często śmiercią pacjenta – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: U 80% chorych, przebieg choroby jest łagodny, ciężkie powikłania występują u osób starszych, z obniżoną odpornością i chorobami przewlekłymi.

Koronawirus może się przenieść na rzeczach np. paczkach z Chin – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Zanim zostaną dostarczone do Polski, wirus zginie. Czas jego utrzymywania się na powierzchni zależy od wilgotności i temperatury powietrza, wirus zginie, nim dotrze do Polski.

COVID-19 powoduje więcej zgonów, niż grypa sezonowa – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Około 3,4 procent potwierdzonych przypadków COVID-19 było śmiertelnych, podczas gdy w przypadku grypy jest to poniżej 1 procent. Jednocześnie COVID-19 nie przenosi się tak szeroko jak grypa.

Psy i koty mogą przenosić koronawirusa – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Obecnie brak dowodów naukowych na przenoszenie koronawirusa SARS– CoV–2 przez psy i koty. Jednak należy pamiętać o myciu rąk po głaskaniu bądź dotykaniu psa lub kota.

Nie wiadomo, jak dużo czasu mija od zakażenia się koronawirusem do zachorowania. Jeśli więc ktoś był w kraju wysokiego ryzyka w grudniu, może zakażać – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Objawy choroby pojawiają się między drugim a czternastym dniem od zakażenia.

Koronawirus przenosi się drogą kropelkową, tak jak wirus grypy – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Nosiciel wirusa zakaża podczas kaszlu, kichania, mówienia. Jeśli jednak dotkniesz czegoś, co miało kontakt ze śliną osoby zakażonej, a potem dotkniesz twarzy – okolic nosa, oczu, uszu i ust, możesz się zakazić.

Żeby się nie zakazić, trzeba nosić na twarzy maseczkę ochronną – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Nie zaleca się noszenia maseczek ochronnych przez osoby zdrowe. Maseczki chronią inne osoby, jeśli jesteśmy nosicielami wirusa, żebyśmy ich nie zakazili. Pod warunkiem, że często je zmieniamy. Z tego samego powodu, kichając, nie powinniśmy zasłaniać ust dłonią, którą potem dotykamy np. klamek.

Żeby się nie zakazić, trzeba brać preparaty na wzmocnienie odporności, jeść czosnek i cebulę lub zażywać dużo witaminy C – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Preparaty witaminowe, mieszanki minerałów i witamin, wyciągi roślinne i zwierzęce i inne preparaty reklamowane jako „wzmacniacze odporności" nie mają wpływu na to, jak nasz system odpornościowy zareaguje w kontakcie z koronawirusem. Badania naukowe nie potwierdziły skuteczności tych preparatów w walce z koronawirusem. Ważny jest natomiast ogólny stan naszego organizmu, który zależy od higienicznego i zdrowego trybu życia.

Koronawirus przenosi się na pieniądzach, telefonach, klamkach, przyciskach w windzie – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Wirusy mogą przetrwać do kilku godzin na rzeczach, na których znajdują się wydzieliny np. ślina. Należy pamiętać, o myciu rąk.

Spryskiwanie ciała wódką, płynami zawierającymi chlor, smarowanie się olejem palmowym pomaga – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Żadna z tych substancji nie działa na koronawirusa, a może prowadzić do niepożądanej reakcji skórnej.

Alkohol chroni przed wirusem – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Picie alkoholu nie chroni przez wirusem. Alkohol obniża odporność organizmu. Wysokoprocentowy alkohol jest natomiast dobrym środkiem dezynfekującym.

Objawy zakażenia się mogą być podobne do grypy: gorączka, kaszel i katar – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Najczęściej występującymi objawami choroby COVID-19, wywołanej przez koronawirus SARS-CoV-2, są: gorączka, męczący kaszel, uczucie duszności oraz problemy z oddychaniem. Czasem pojawiają się też bóle mięśniowe. W poważniejszych przypadkach rozwija się ciężkie zapalenie płuc, zespół ostrej niewydolności oddechowej, posocznica i wstrząs septyczny, które mogą prowadzić do śmierci pacjenta.

Mycie rąk całkowicie uchroni przed wirusem – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Mycie rąk nie zagwarantuje nam, że nie zachorujemy. Ale jest jednym z zalecanych sposobów ochrony przed potencjalnym kontaktem z koronawirusem. Uwaga, ręce należy myć prawidłowo, dokładnie, wodą z mydłem. Na stronie Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektoratu Sanitarnego znajdziesz instrukcję, jak to robić.

Koronawirus jest niebezpieczny tylko dla osób starszych – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Zachorowania na COVID-19 obserwuje się we wszystkich grupach wiekowych. Ale najbardziej narażone na rozwinięcie ciężkiej postaci choroby i zgon są osoby starsze, z obniżoną odpornością, której towarzyszą inne choroby, w szczególności przewlekłe.

Wiadomo, jakich zasad należy przestrzegać, by zminimalizować ryzyko zakażenia się – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Zasady są proste i dostępne na stronie Ministerstwa Zdrowia oraz GIS. Należy: często myć dłonie wodą z mydłem lub dezynfekować je środkiem na bazie alkoholu, zachować bezpieczną odległość od rozmówcy (1 – 1,5 metra), unikać dużych skupisk ludzi, dbać o higienę miejsc, w których przygotowuje się posiłki, nie dzielić się jedzeniem np. chipsami z jednej paczki.

Jeśli byłeś w krajach wysokiego ryzyka w ciągu ostatnich 14 dni i zaobserwujesz u siebie kaszel, wysoką gorączkę, kłopoty z oddychaniem, powinieneś zgłosić się do przychodni lub na SOR – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Jeśli podejrzewasz zakażenie koronawirusem i pójdziesz do przychodni lub na SOR, będziesz zakażał innych. Zamiast tego bezzwłocznie, telefonicznie powiadom stację sanitarno-epidemiologiczną lub zgłoś się do oddziału zakaźnego.

Urządzenia do pomiaru temperatury mogą potwierdzić zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2 – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Urządzenia pomiarowe są w stanie wykryć, że u kogoś pojawiła się gorączka, ale nie są w stanie zidentyfikować jej przyczyny.

Dzieci przechodzą COVID-19 łagodnie – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Zazwyczaj choroba przebiega u dzieci łagodnie. Nie znaczy to jednak, że nie zakażają się wirusem, nie chorują, ani że nie mogą zakazić innych osób. Cięższą postacią choroby zagrożone są osoby z obniżoną odpornością lub towarzyszącymi chorobami przewlekłymi.

Osoba, która nie ma objawów choroby, nie zakaża – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Odnotowano przypadki, kiedy osoba bez jakichkolwiek objawów chorobowych zakaziła swoich bliskich.

Kiedy zrobi się ciepło, problem z koronawirusem się skończy – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Chociaż naukowcy zakładają, że wirus SARS-CoV-2 może podobnie do wirusa grypy wykazywać sezonowość, to brak jest wystarczającej liczby dowodów naukowych na wpływ temperatury i innych czynników środowiskowych na koronawirusa.

Mężczyźni ciężej chorują na COVID-19 – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Statystyki wskazują, że wśród osób ciężko chorych jest więcej mężczyzn. Naukowcy sprawdzają, czemu tak się dzieje.

Chinina pomaga na objawy COVID-19 – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Chinina jest lekiem na malarię, który wykazuje również słabe działanie przeciwgorączkowe i przeciwbólowe, ale ma też skutki uboczne i stosowana w niewłaściwych dawkach może być bardzo szkodliwa. Nie „załatwiaj" sobie leków na receptę, zażywaj tylko to, co przepisze Ci lekarz.

Kup rodzinie przenośny koncentrator tlenu na wypadek zachorowania na COVID-19 – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Leczenie ciężkich postaci choroby COVID-19 odbywa się w szpitalu przy użyciu profesjonalnego sprzętu, pod opieką lekarza.

Przez własny telefon można się zakazić koronawirusem – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Telefon komórkowy jest jednym z najczęściej dotykanych przedmiotów w ciągu dnia. Dotykamy telefonu brudnymi rękoma, pozostawiając na jego powierzchni chorobotwórcze drobnoustroje. Dlatego regularnie dezynfekuj swój telefon, np. przecierając ściereczką z płynem dezynfekującym po każdym powrocie do domu, i nie korzystaj z niego podczas jedzenia.

Ssij tabletki z cynkiem, dzięki temu wirus nie będzie namnażał się w gardle i nosie – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Nie przyjmuj żadnych suplementów diety bez badań i konsultacji z lekarzem, gdyż ich nieprawidłowe przyjmowanie może być szkodliwe dla zdrowia. Nie wykazano przeciwwirusowego działania suplementów zawierających cynk.

Myj ręce zwykłym mydłem w kostce, działa lepiej niż mydła w płynie i żele do mycia – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Prawidłowe i częste mycie rąk, niezależnie od rodzaju stosowanego mydła, jest podstawowym środkiem higieny.

Picie wody z kranu jest bezpieczne – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Koronawirus nie przenosi się drogą pokarmową, a woda w kranach jest bezpieczna.

Musisz zgolić brodę, by chronić się przed koronawirusem – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Broda nie wpływa na to, czy się zakazisz. Ale zachowaj higienę osobistą.

Osoba, która zachorowała na COVID-19 i wyzdrowiała, może ponownie zachorować – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Aktualnie brak jest wystarczających dowodów naukowych na to, że osoba, która wyzdrowiała, może ponownie zachorować.

Koronawirus nie zakaża drogą pokarmową, dlatego jedzenie jest bezpieczne – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Obecnie brak dowodów naukowych na zakażenie koronawirusem drogą pokarmową. Ale pamiętaj o zachowaniu zasad higieny. Obowiązują Cię te same zasady, które należy przestrzegać po to, aby nie zarazić się bakteriami.

Koronawirusem możesz zakazić się w publicznej toalecie – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Obecnie brak dowodów naukowych na potencjalne zakażenie koronawirusem poprzez korzystanie z tej samej toalety (np. przez siadanie na desce sedesowej). Natomiast publiczna toaleta jest miejscem, które odwiedza dużo osób, więc nie tylko z uwagi na koronawirusa należy myć ręce po skorzystaniu z niej. W miarę możliwości staraj się nie otwierać drzwi dłonią.

Jeśli chcesz sprawdzić, czy nie masz koronawirusa, wykonaj ten test: weź głęboki oddech i wstrzymaj powietrze na dłużej niż 10 sekund. Jeśli uda ci się to zrobić bez kaszlu, bez dyskomfortu, duszności lub ucisku itp., oznacza, że jesteś zdrowy – **FAŁSZ**

Wyjaśnienie: To nieprawdziwa informacja, taki „test" niczego nie wykrywa. Celem diagnostyki w kierunku koronawirusa stosuje się zaawansowane technologiczne testy przeprowadzane w wyspecjalizowanych laboratoriach.

Używając monet i papierowych pieniędzy, można zarazić się koronawirusem – **PRAWDA**

Wyjaśnienie: Pieniądze przechodzą z rąk do rąk. WHO zaleca zrezygnowanie z gotówki i płacenie bezdotykowo, za pomocą karty.

Utrzymywanie wilgotności w gardle, picie co kwadrans ciepłej wody zapobiega zakażeniu –**FAŁSZ**

Wyjaśnienie: Picie wody jest w odpowiedniej ilości (ok. 2 l dziennie) jest zdrowe, a błona śluzowa nosa i gardła lepiej funkcjonuje, jak jest nawilżona, więc warto utrzymywać odpowiednią wilgotność w pomieszczeniach i je wietrzyć. Ale ani jedno, ani drugie nie chroni przed zakażeniem koronawirusem.

źródło: pacjent.gov.pl

eprasa.pl 8043223e4e

Prawa i obowiązki w czasie epidemii

Jak wygląda kwarantanna? Czy przysługuje za nią wynagrodzenie? Czy uczniowie muszą uczestniczyć w zajęciach przez internet? Czy można im stawiać w tym czasie stopnie?

ŻYCIE W CZASIE EPIDEMII KORONAWIRUSA STAWIA PRZED NAMI NOWE WYZWANIA. PYTAMY I ODPOWIADAMY

Kto może wydać decyzję o kwarantannie?
Wydaje ją państwowy, powiatowy lub graniczny inspektor sanitarny. To decyzja administracyjna. Kwarantannę nakłada się na 14 dni od dnia styczność z osobami chorymi na koronawirusa lub podejrzanymi o zakażenie.

Czy kwarantanna jest obowiązkowa?
Tak. Za jej złamanie grozi mandat w wysokości 30 000 zł. Za ucieczkę lub oddalenie się z miejsca kwarantanny można nawet trafić do więzienia. Podstawą jest artykuł 161 par 2 kodeksu karnego, który mówi, że kto wiedząc, iż jest dotknięty chorobą zakaźną naraża bezpośrednio inną osobę na zarażenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub pozbawiania wolności do roku.

Jak przebiega kwarantanna?
Osoby zdrowe, które miały kontakt z zarażonymi, muszą się stawić w miejscu odkreślonym w decyzji. Zwykle jest to własny dom. Nie mogą wychodzić na zewnątrz, nawet z psem na spacer, do sklepu czy lekarza. Nie wolno im przyjmować gości. Jeśli osoba objęta kwarantanną ma objawy takie jak gorączka, kaszel, problemy z oddychaniem, musi niezwłocznie powiadomić o tym stację epidemiologiczną.

Kto może kontrolować przedbieg kwarantanny?
Policja i inne służby mogą sprawdzić, czy osoba poddana kwarantannie znajduje się w miejscu, które określono z decyzji sanepidu. Nie można go samowolnie zmieniać. Funkcjonariusze muszą zapowiedzieć kontrole telefonicznie, muszą unikać bezpośredniego kontaktu, mieć środki ochrony osobistej, w tym maseczki i rękawiczki.

Czy ktoś pomoże w zakupach osobie skierowanej na kwarantannę?
Jeśli osobie odizolowanej potrzebna jest pomoc w zakupie żywności lub środków medycznych, powinna poinformować o tym telefonicznie Ośrodek Pomocy Społecznej (32 415 26 50 punkt ds. pierwszego kontaktu czynny od 7.30 do 19.00) lub samopomocową grupę, która zawiązała się na terenie naszego powiatu (tel. 692 389 852).

Czy za okres kwarantanny przysługuje wynagrodzenie?
Decyzja inspektora sanitarnego stanowi podstawę do wypłaty świadczeń z tytułu choroby na ogólnych zasadach. Przez pierwsze 33 dni zasiłek wypłaca pracodawca, potem ZUS. Decyzja może być dostarczona do pracodawcy bądź do placówki ZUS po okresie kwarantanny lub izolacji.

Czy pracodawca może nakazać kwarantannę?
Może nakazać nieprzychodzenie do pracy z powodu zagrożenia koronawirusem. Decyzję musi wydać na piśmie, ale pracownik może ją otrzymać po powrocie do firmy. Musi być wcześniej poinformowany, najlepiej mejlem. Pracodawca ma wtedy obowiązek udzielić pracownikowi pozwolenia na pracę zdalną.

Kiedy można wnioskować do pracodawcy o pracę zdalną?
Jeśli pracownik musi opiekować się dziećmi albo boi się o zdrowie swoje i swojej rodziny. Pracodawca powinien nam wtedy umożliwić pracę zdalną, o ile pozwala na to jej charakter.

Czy pracodawca może nakazać pracę zdalną?
Tak. Pozwala na to ustawa o zwalczaniu koronawirusa z 20 marca 2020 roku. Umożliwia pracodawcy kierowanie pracowników na pracę zdalną na określony czas, o ile jest to uzasadnione epidemią koronawirusa. Wystarczy polecenie służbowe.

Czy pracownik może odmówić przychodzenia do pracy, jeśli czuję się zagrożony epidemią koronawirusa?
Nie. To może być tylko decyzja sanepidu, innych służb lub pracodawcy. Nie można odmówić pracy z powodu strachu przed epidemią. W przypadku gdy ubezpieczony dobrowolnie powstrzyma się od pracy i nie otrzyma zaświadczenia lekarskiego ani decyzji inspektora sanitarnego, nie przysługuje mu prawo do wynagrodzenia. Ale można na ten czas wnioskować o urlop.

Czy jeśli dziecko zostało objęte kwarantanną, a pracownik musi sprawować opiekę, dostanie za ten okres wynagrodzenie?
Tak. Rodzic ma prawo do zasiłku opiekuńczego. Wypłaca go ZUS.

Czy rodzicowi przysługuje zasiłek opiekuńczy, jeśli musi opiekować się dzieckiem z powodu zamknięcia żłobka, szkoły, przedszkola?
Tak. Ale tylko jeśli dziecko ma mniej niż 8 lat. Zasiłek można dostać nie na dłużej niż 14 dni. Nie wlicza się go do limitu 60 dni pobierania zasiłku opiekuńczego w roku kalendarzowym. Do wypłaty dodatkowego zasiłku opiekuńczego potrzebne jest oświadczenie ubezpieczonego.

Czy pracownik musi dostarczyć nakaz kwarantanny pracodawcy?
Tak. Musi go dostarczyć do pracodawcy lub oddziału ZUS, ale może to zrobić po zakończeniu kwarantanny. Pracodawcę wystarczy poinformować telefonicznie.

Czy pracodawca ma obowiązek zgodzić się na urlop, jeśli pracownik chce go wziąć z powodu strachu przed epidemią?
Nie.

Czy pracodawca może zlecić pracownikowi wracającemu z regionu zagrożonego koronawirusem dodatkowe badania lekarskie?
Nie.

Czy pracodawca może zabronić wykorzystanie urlopu, jeśli pracownik chce jechać do kraju objętego epidemią?
Nie ma do tego podstaw prawnych.

Czy ZUS wypłaci zasiłek za czas spędzony na kwarantannie osobie prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą?
Tak. Jeśli przedsiębiorca lub samozatrudniony podlega ubezpieczeniu i opłaca składki, ZUS wypłaci zasiłek od pierwszego dnia kwarantanny.

Czy pracownik może odmówić pracy, jeśli do firmy wróciła osoba z zagranicy, a on ma z nią styczność?
Nie.

Czy pracownik może odmówić pracy, jeśli pracuje w dużej grupie ludzi?
Nie.

Czy pracodawca ma obowiązek dostarczyć pracownikowi środki dezynfekujące, rękawiczki i maseczki?
Nie ma takiego obowiązku prawnego, ale zgodnie z zasadami, firma ma obowiązek zapewnić pracownikowi bezpieczne i higieniczne warunki pracy. To oznacza, że jeśli pracownik styka się z dużą liczba osób, powinien być zabezpieczony przed możliwością zarażenia.

Czy pracownik może odmówić pracy, jeśli pracodawca nie dostarczy środków dezynfekujących?
Nie.

Czy dzieci mają obowiązek uczestniczyć w internetowych zajęciach prowadzonych przez nauczycieli?
To niejasne. Zgodnie z decyzją Ministerstwa Edukacji, od 12 do 25 marca funkcjonowanie jednostek oświatowych zostaje czasowo ograniczone. Przedszkola, szkoły i placówki oświatowe zarówno publiczne, jak i niepubliczne, nie prowadzą zajęć dydaktyczno-wychowawczych. A to oznacza, że obowiązku uczestnictwa dzieciom nie można narzucić. Wszystko zależy do współpracy i dobrej woli.

Czy nauczyciele mogą zadawać uczniom w tym okresie prace domowe przez internet?
Podobnie jak wyżej: wszystko zależy od współpracy i dobrej woli. Nie można dzieci ukarać za nieuczestnictwo, ale też, przede wszystkim rodzice, powinni do takich zajęć namawiać i egzekwować uczestnictwo.

Czy nauczyciele w tym czasie mogą stawiać uczniom stopnie?
Nie. Nie ma zajęć dydaktyczno-wychowawczych, nie ma stopni.

Czy jeśli klient miał zaplanowany wyjazd turystyczny i nie doszedł on do skutku z powodu zamknięcia granic, biuro podróży ma obowiązek zwrócić zaliczkę?
Art 47 ust. 4 ustawy o imprezach turystycznych mówi, że można to zrobić przed rozpoczęciem imprezy turystycznej, bez ponoszenia dodatkowych opłat, gdy występują „nieuniknione i nadzwyczajne okoliczności występujących w miejscu docelowym lub jego najbliższym sąsiedztwie, które mają znaczący wpływ na realizację imprezy turystycznej lub przewóz podróżnych do miejsca docelowego". Turysta może żądać jedynie zwrotu wpłat, nie ma prawa do odszkodowania czy zadośćuczynienia. Według Ministerstwa Rozwoju, turysta może odstąpić od wyjazdu bez ponoszenia kosztów, gdy w miejscu docelowym odnotowano wiele przypadków zarażania koronawirusem albo loty się nie odbywają.

Czy wezwany musi się stawić w sądzie na rozprawie (jako świadek, strona itp.) jeśli obawia zagrożenia koronawirusem?
Tak. Chyba że sąd odwoła rozprawy. Najlepiej upewnić się telefonicznie przed rozprawą, czy wydano taką decyzję.

Czy jeśli mieszkaniec nie może załatwić sprawy urzędowej z powodu ograniczeń związanych z koronawirusem, bieg tej sprawy zostanie wydłużony?
Urzędy są zamknięte, ale urzędnicy pracują, rozpatrują sprawy i wnioski. Jeśli jednak z powodu epidemii mieszkaniec ma problem z dotrzymaniem terminów, może wnioskować o wstrzymanie biegu sprawy czy biegu przedawnienia.

Czy pracodawca może zmusić pracownika sklepu lub punktu usługowego do obsługi klientów, jeśli pracownik obawia się zagrożenia koronawirusem?
Jeśli pracownik obawia się kontaktu z klientami, ale pracodawca wymaga świadczenia pracy, może tylko wnioskować o urlop.

Czy jeśli miejsce pracy zostało zamknięte przez odgórne regulacje (bar, restauracja, sklep, biblioteka, kino) pracownik ma obowiązek przychodzenia do pracy?
Pracownicy, których zakład został zamknięty przez pracodawcę, mają prawo do wynagrodzenia przestojowego. Pracodawca może na czas przestoju powierzyć pracownikowi inną odpowiednią pracę, za której wykonanie przysługuje wynagrodzenie.

Oprac. AA

eprasa.pl 8043223e4e

Róbmy swoje

O tym jak radzić sobie z odosobnieniem, nawiązywaniem relacji z rodziną i natłokiem medialnych informacji z psycholog Małgorzatą Matusik-Belik rozmawia Katarzyna Gruchot

– Czy Polacy, którzy w sytuacjach zagrożenia potrafią się jednoczyć i współdziałać poradzą sobie z odosobnieniem?

– Obecna sytuacja wymaga od nas nieco innej postawy od dotychczasowych kiedy to spotykało nas zagrożenie bardziej widoczne. Teraz musimy postępować bardziej rozważnie, bardzo rygorystycznie stosować się do zaleceń i – zdecydowanie bardziej niż dotychczas – czuć się za siebie wzajemnie odpowiedzialni. Taka sytuacja właśnie wymaga abyśmy „trzymali się od siebie z daleka". Jednak fizyczne oddalenie nie musi oznaczać oddalenia emocjonalnego. Możemy przecież – i to robimy – utrzymać poczucie naszej wspólnoty poprzez media społecznościowe czy rozmowy telefoniczne. Dla osób, które dotychczas nie utrzymywały takich relacji zbyt często lub wcale, odosobnienie może być dużym wyzwaniem.

– Kto z nas będzie miał największe problemy z przystosowaniem się do nowej sytuacji?

– O umiejętności przystosowania nie decyduje ani wiek, ani grupa społeczna tylko dotychczasowe funkcjonowanie i nawyki życiowe. Nowa sytuacja wymaga od nas dyscypliny i panowania nad sobą. Lepiej poradzą sobie te osoby, które potrafią zorganizować sobie czas, nie potrzebują być ciągle w relacji z drugą osobą tylko potrafią „robić swoje" w taki sposób, aby na koniec dnia mieć poczucie dobrze, pożytecznie spędzonego czasu.

– Jak możemy pomóc tym, którzy wpadają w panikę?

– Osoby, które zaczynają panikować doświadczają narastającego lęku – zaburzenia poczucia bezpieczeństwa. Najważniejsza w tej sytuacji jest pomoc w jego odzyskaniu i zadbanie o taką osobę. Jednym wystarczy rozmowa, innym nasza obecność, a w skrajnych przypadkach trzeba nieraz na kogoś krzyknąć. W normalnej sytuacji dobrym środkiem terapeutycznym jest przytulenie się, teraz jednak na takie zwyczajne gesty życzliwości musimy uważać. Nie ma recepty na uspokojenie zdenerwowanego człowieka, jednak kluczowym działaniem jest pomoc w odzyskaniu poczucia bezpieczeństwa.

– A jeśli nie sprawdzimy się w roli terapeutów to gdzie możemy szukać pomocy?

– Oprócz wielu inicjatyw, które powstają w mediach społecznościowych, Narodowy Fundusz Zdrowia podjął decyzję o możliwości udzielania przez psychologów teleporad. Ja świadczę takie usługi, ale wyłącznie dla zakontraktowanych pacjentów poradni, w której pracuję. Sytuacja, w której się znaleźliśmy będzie coraz trudniejsza w sensie psychologicznym, niepokój i inne trudności emocjonalne będą się nasilały. Potrzebujących wsparcia będzie coraz więcej, więc mam nadzieję, że powstaną telefony zaufania, z których będą mogli korzystać wszyscy potrzebujący.

– Czy informacje, którymi bombardują nas codziennie media pomagają nam w zachowaniu zdrowego rozsądku?

– Media są od tego, żeby informować. To w jaki sposób to robią to już inna sprawa. Warto jednak kłaść większy nacisk na to co, kiedy i jak często oglądamy, słuchamy, czytamy. Spędzanie przed telewizorem lub laptopem całego dnia może spowodować u nas panikę lub sytuację, w której zaczniemy lekceważyć wszystkie docierające do nas komunikaty. Obecna sytuacja niesie ze sobą realne zagrożenie, trzeba więc postępować racjonalnie, odpowiednio przetwarzając napływające do nas informacje. Lęk pomaga nam tylko wtedy, kiedy nad nim panujemy i kontrolujemy go.

– Co zrobić by nawiązać relacje i odnowić więź z żyjącymi na co dzień własnymi sprawami członkami rodziny?

– To kolejne wyzwanie dla wielu z nas. Nie należy zatracać poczucia prywatności, do którego ma prawo każdy członek naszej rodziny. Jeśli nie mamy możliwości spędzania czasu w innym pokoju, bo nie pozwalają nam na to warunki lokalowe, rozwiązaniem może być na przykład założenie słuchawek, które odizolują nas od reszty. Budowanie dobrych relacji możemy zacząć od wspólnych posiłków, rozmów, a nawet gier planszowych, przy których kiedyś spędzaliśmy czas. Wszystko powinno się jednak odbywać z wyczuciem. To nie jest dobry czas na zmianę nawyków, do których przywyknęliśmy. Pamiętajmy, że obecna sytuacja, dla wielu osób trudna, nie wynika z naszego wyboru, dlatego starajmy się być dla siebie wyrozumiali i życzliwi – taka postawa będzie bardzo pomocna.

– Jedni robią porządki i remonty, inni piją a kolejni uprawiają sport. Jak mądrze radzić sobie z napięciem wywołanym nową sytuacją?

– Cechą dobrego sposobu na rozładowywanie napięcia jest to, że nie ma po nim bólu głowy, kaca, zmęczenia i kosztów emocjonalnych. Nie powinniśmy sobie teraz fundować dodatkowego dyskomfortu w postaci remontu domu, który będzie przeszkadzał nie tylko reszcie domowników, ale i zakłócał spokój sąsiadów. Powinniśmy się raczej wyciszyć i nie przeprowadzać w tym okresie dużych zmian we własnym życiu. Każdy z nas powinien się zastanowić nad tym, co do tej pory pozwalało mu się odprężyć i po te sprawdzone metody sięgnąć. Dla jednego to będzie bieganie, ciekawa książka dla innej osoby szydełkowanie albo telefoniczne rozmowy z przyjaciółmi. Pamiętajmy o tym, że alkohol nie pomaga w rozładowaniu napięcia, tylko w jego znieczuleniu, działa tylko doraźnie i dodatkowo, obniża odporność organizmu.

– Nawet najtrudniejsze sytuacje czegoś nas jednak uczą. Czy z lekcji odosobnienia wyciągniemy jakieś plusy?

– Każdy kryzys oznacza też szansę i daje możliwość zobaczenia i zrozumienia czegoś, czego wcześniej nie dostrzegaliśmy lub przestaliśmy doceniać. Patrząc jednak na nasze wcześniejsze doświadczenia, nie jestem optymistką. Po śmierci Jana Pawła II cały świat zjednoczył się w bólu i solidarności. Ludzie wybaczali sobie wzajemnie i podawali ręce w geście pokoju. Klęska powodzi w 1997 roku bardzo nas zjednoczyła i uruchomiła potężne inicjatywy samopomocowe. Niestety, w obu tych sytuacjach wróciliśmy do starej rzeczywistości, zapominając o tym, co miało nas zmieniać na lepsze. Jednak dobra informacja jest taka, że to każdy z nas sam decyduje o tym, jakie wnioski wyciągnie z tej trudnej lekcji, którą przechodzimy i jak te wnioski będzie realizował w swoim życiu. Mam nadzieję, że mycie rąk nie będzie jedyną lekcją wynikającą z obecnej sytuacji.

Parę wskazówek jak lepiej radzić sobie w tym trudnym czasie

1 Skup się na dzisiejszym dniu. Planuj czas, organizuj sobie zajęcia i wykonuj je najlepiej jak potrafisz. Skup się na tym co robisz, pomoże Ci to opanować wyobraźnię i lęk.

2 Dbaj nie tylko o higienę rąk ale też o higienę umysłu – nie obserwuj ciągle informacji na temat epidemii, bo nie będziesz umiał skupić się na czymkolwiek innym, a Twój lęk w końcu wymknie Ci się spod kontroli i zaczniesz panikować.

3 Przeznacz określoną porę dnia i ilość czasu na bieżące wiadomości tak abyś był dobrze zorientowany w sytuacji, po czym zajmij się swoimi sprawami. Nie czytaj wiadomości przed snem, bo możesz mieć problemy z zaśnięciem.

4 Pomyśl o innych – może ktoś potrzebuje Twojej pomocy? Drobne gesty życzliwości są w tych trudnych dniach bezcenne – ktoś poczuje się zauważony, Ty nabierzesz większego szacunku do siebie.

5 Bądź cierpliwy i wyrozumiały dla domowników, oni też próbują poradzić sobie z nową rzeczywistością na swój sposób.

6 Pomóż dzieciom zorganizować czas, przypominaj im, że to nie są wakacje – każdy członek rodziny powinien mieć jakieś obowiązki na miarę swoich możliwości. Spróbujcie razem planować kolejny dzień.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY PSYCHOLOGA

W ramach interwencji kryzysowej bezpłatną pomoc psychologiczną dla osób doświadczających kryzysu emocjonalnego w związku z zaistniałą sytuacją świadczy Pracownia Psychologiczno-Terapeutyczna Sandry Dudy. Pomoc jest skierowana w szczególności do lekarzy, pielęgniarek oraz całego personelu medycznego, osób objętych kwarantanną, które z racji sytuacji mogą doświadczać kryzysu psychologicznego, niepokoju bądź trudności w adaptacji w tym trudnym okresie, rodzin i bliskich tych osób, a także funkcjonariuszy, żołnierzy i służb ratowniczych. Wsparcie psychologiczne będzie udzielane w formie teleporad oraz on-line w godzinach od 10.00 do 13.00 pod numerem telefonu: 535 065 888.

eprasa.pl 8043223e4e

PACJENCI Z BÓLEM ZĘBA MOGĄ MIEĆ DUŻY KŁOPOT, ABY ZNALEŹĆ GABINET DENTYSTYCZNY, W KTÓRYM UZYSKAJĄ W TYM CZASIE POMOC

Problem z dostępem do dentysty

POWIAT W powiecie wodzisławskim obecnie ze świecą szukać czynnego gabinetu dentystycznego, zarówno prywatnie, jak i na NFZ. Dentyści w obawie o bezpieczeństwo po prostu zawieszają działalność gabinetów.

W jednych gabinetach po prostu nikt nie odbiera telefonu, inne o zamknięciu informują np. za pośrednictwem mediów społecznościowych. Gabinety stomatologiczne w obawie przed rozprzestrzenianiem koronawirusa zawieszają działalność. - Do odwołania jesteśmy nieczynni - słyszymy w DenticaCenter, jednej z większych przychodni stomatologicznych w Wodzisławiu Śl. Sytuacja wygląda podobnie również w mniejszych placówkach na terenie miasta np. w gabinecie stomatologicznym Mateusza Kufiety. Również w Radlinie próżno szukać stomatologa, który przyjmuje pacjentów. - Nie jesteśmy w stanie zapewnić bezpieczeństwa ani sobie, ani pacjentom. W przypadku leczenia osoby zainfekowanej koronawirusem, ryzyko zakażenia jest bardzo wysokie. Chodzi m.in. o kontakt ze śliną i krwią, tkanką zębową czy wydychanym powietrzem przez pacjenta - mówi nam jeden z radlińskich stomatologów. - Nie wiadomo, jak długo ta sytuacja potrwa - dodaje.

Kilka gabinetów przyjmie pacjenta z bólem

W Pszowie na przykład próżno szukać czynnego gabinetu. - W związku z obecną sytuacją w naszym otoczeniu, związaną z koronawirusem, podjęliśmy decyzję o zamknięciu gabinetu do końca marca 2020 r. Nie był to łatwy krok, jednak zawsze musimy się kierować zasadą, aby naszym postępowaniem nie szkodzić. Dlatego wszyscy musimy zadbać o wspólne zdrowie i ograniczyć kontakty z innymi osobami oraz unikać miejsc publicznych, gdzie może dochodzić do rozprzestrzeniania się tego wirusa – czytamy w komunikacie Stomatologii-Kubek. W przychodni Na Lamżowcu, mimo że placówka działa, dowiedzieliśmy się, że gabinet stomatologiczny jest nieczynny. Za to gabinety Provance są dostępne dla pacjentów, którzy borykają się z bólem zęba.

W Rydułtowach jest nieco lepiej. Pierwszym gabinetem, do którego udało się nam dodzwonić była praktyka stomatologiczna Agnieszki i Krzysztofa Świącików przy ul. Ofiar Terroru. - Przyjmujemy wyłącznie pacjentów z bólem zęba, bo ktoś przecież musi im pomagać – informują w poradni. Wygląda na to, że to jeden z niewielu gabinetów w regionie, który w ogóle działa w czasie zagrożenia koronawirusem. Kolejnym gabinetem, który przyjmuje pacjentów w Rydułtowach jest praktyka stomatologiczna Adama Parszewskiego. Z informacji, które udało nam się uzyskać, pacjentów z bólem zęba przyjmuje również stomatolog w przychodni w Gołkowicach.

Pomocy szukaj na SOR, gdzie nie ma stomatologa...

Sprawdziliśmy w katowickim oddziale NFZ, gdzie można udać się z bólem zęba, jeśli nie uda się znaleźć stomatologa. Na infolinii uzyskaliśmy informację, aby udać się na najbliższy SOR. W Wodzisławiu SOR-u jak wiadomo nie ma, a na izbie przyjęć, jak sprawdziliśmy, mogą podać jedynie lek przeciwbólowy, dlatego zgodnie z zaleceniem pracownika NFZ-u, mieszkańcy powiatu, których boli ząb powinni udać się na SOR rybnickiego szpitala. Zadzwoniliśmy na tamtejszy SOR z pytaniem, czy faktycznie możemy udać się tam z bólem zęba. Otrzymaliśmy informacje, że nie dyżuruje tam stomatolog, a tym samym i tak nic nie załatwimy. Jedyną opcją jest zażycie środków przeciwbólowych i szukanie stomatologa na własną rękę.

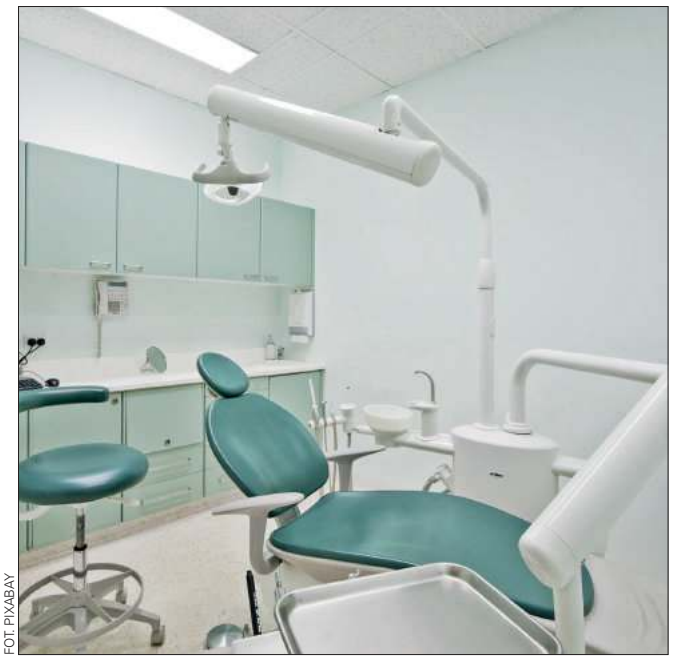

FOT. PIXABAY

W powiecie wodzisławskim tylko kilka gabinetów stomatologicznych przyjmie pacjentów z bólem zęba. Większość jest zamkniętych.

(ska), (juk), (art)

W CAŁEJ POLSCE POWSTAJĄ GRUPY, KTÓRE SZYJĄ MASECZKI OCHRONNE. RÓWNIEŻ MIESZKAŃCY NASZEGO REGIONU WŁĄCZYLI SIĘ DO AKCJI.

Społeczniczki szyją maseczki ochronne

POWIAT W Wodzisławiu Śl. w inicjatywę zaangażowały się trzy panie: Zofia Bornikowska, Kasia Błędowska i Agnieszka Starosta. Kobiety dzięki swoim umiejętnościom chcą pomóc tym, którzy potrzebują właśnie masek ochronnych. Wodzisławianki apelują do wszystkich, którzy posiadają materiały z czystej bawełny, by kontaktowali się z nimi przez media społecznościowe. - Zbieram od krawcowych uszyte maseczki, które są pięknie wyprasowane, zapakowane w woreczki i w kartonowe pudełka. Tak zapakowane zawożę je w miejsca najbardziej potrzebujące – tłumaczy Zofia Bornikowska. Zachęca także osoby, które potrafią szyć, by włączyły się w inicjatywę.

Z kolei Magdalena Sieńko, radna gminy Gorzyce a zarazem członkini KGW Czyżowice, wraz z innymi paniami z koła oraz sołtysem Czyżowic Danielem Kuraszem wpadła na pomysł szycia masek higienicznych dla instytucji i organizacji, które zgłoszą potrzebę posiadania takich masek.

– Pierwsza partia, zawierająca 200 sztuk masek trafiła do wojewody. Ma je rozdysponować pomiędzy te instytucje, które zgłoszą zapotrzebowanie. Dodaje, że maski powstały według wytycznych wojewody. - Są wykonane z białego płótna. Ponadto są podszyte fizeliną – mówi Magdalena Sieńko.

FOT. KATARZYNA BŁĘDOWSKA

Mieszkańcy naszego regionu włączyli się w ogólnopolską akcję szycia maseczek ochronnych

Jak dodaje, w akcję szycia masek zaangażowało się już ponad 30 pań, a zgłaszają się kolejne, nie tylko związane z KGW czy z Czyżowicami. Wkrótce do odbiorców mają trafić kolejne partie masek. Sieńko zaznacza, że nie są to maski z filtrami wyłapujące koronawirusa. Mogą za to chronić np. przed przypadkowym wkładaniem rąk do ust. Mają też być dostarczane osobom które są np. przeziębione i kichają.

Znalazły się już osoby, które skrytykowały akcję, wyśmiały ją, twierdząc, że jest niepotrzebna, bo maski do niczego się nie nadają. Sieńko nie zgadza się z tymi zarzutami. - Zanim podjęłyśmy akcję szycia, sprawdziłyśmy, czy jest zapotrzebowanie na takie maseczki w różnych instytucjach, oraz jakie te maseczki mają być, żeby nie robić tego na daremno. To nie są maseczki z filtrami, ale jest wiele instytucji, które potrzebują takich prostych maseczek – dodaje Sieńko.

Akcję wspiera jedna z czyżowickich firm, która bezinteresownie dostarcza materiały potrzebne do produkcji. Jeśli ktoś chce wspomóc panie z Czyżowic, może kontaktować się z sołtysem Danielem Kuraszem. - Odzew już jest bardzo duży, za co serdecznie dziękujemy – mówi Sieńko. Zaznacza, że uczestniczki akcji nie szyją masek w grupach. - Szyjemy każda indywidualnie, wtedy kiedy ma wolny czas – zaznacza Sieńko.

Następną grupą koordynuje radna powiatu wodzisławskiego Joanna Rduch-Kaszuba. - Chcemy szyć maseczki ochronne dla szpitali w Wodzisławiu Śl. i Rydułtowach - zapowiada. Aby maseczki mogły powstać poszukiwane są: tkaniny ze 100% bawełny, flizelina, nici, sznurek bawełniany oraz gumki odzieżowe do szerokości 1 cm. Materiały można dostarczać do Warsztatu Terapii Zajęciowej przy ul. Wałowej 30 w Wodzisławiu Śl. oraz do Ośrodka Caritas – Powiatowego Ośrodka Wsparcia przy ul. Centralnej 48 w Połomi. Wszystkie osoby czy firmy, pragnące włączyć się do akcji proszone są o kontakt telefoniczny z radną Joanną Rduch-Kaszubą pod nr telefonu: 733 144 611.

Również w Radlinie powstała grupa, która chce szyć maseczki dla Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. - Organizujemy zbiórkę materiałów do szycia maseczek. Potrzebujemy bawełny, flizeliny i gumy materiałowej - mówią społecznicy. Zainteresowani potrzebne materiały mogą dostarczać do Miejskiego Ośrodka Kultury w Radlinie.

(juk),(art)

Czy maseczki chronią przed koronawirusem?
Światowa Organizacja Zdrowia zaleca noszenie maseczek, a także zgłoszenie się do lekarza osobom, które mają gorączkę, trudności z oddychaniem, kichają i kaszlą. Zdrowe osoby nie potrzebują maseczek ochronnych, o ile nie przebywają w tym samym pomieszczeniu, co osoby z podejrzeniem infekcji wirusowej.

Jak należy nosić maseczki?
Samo zakładanie maseczki powinno odbywać się w określonych warunkach. Najpierw należy zdezynfekować ręce. Maska powinna być tak założona, żeby zakrywała usta, nos i podbródek. Nie powinno być też luk między twarzą a maską. Nie powinno się też dotykać maski podczas jej używania i wymienić, gdy tylko stanie się wilgotna. Masek jednorazowych nie używamy ponownie.

eprasa.pl 8043223e4e

DUŻY KALIBER

24 marca 2020 r. **magazyn sensacyjny**

Dwóch druhów 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury z Czyżowic – rodzeństwo Edyta i Adam Sitko – natychmiast ruszyło na pomoc motocykliście, który roztrzaskał się niemal u bramy domu, w którym mieszkają przy ul. Czyżowickiej w Wodzisławiu Śl.

Zdany egzamin z harcerskiej postawy. Na szóstkę!

FOT. 16 DH W CZYŻOWICACH

Edyta Sitko i Adam Sitko w lutym ukończyli kurs pierwszej pomocy. Szybko mieli okazję zweryfikować swoją wiedzę w praktyce. I ten najważniejszy egzamin zdali celująco.

WODZISŁAW ŚL., CZYŻOWICE 17 marca na ul. Czyżowickiej doszło do upadku motocyklisty. Według relacji świadków, kierowca motocykla najechał na krawężnik wskutek czego stracił panowanie nad pojazdem. Kierowca spadł z motocykla. Szczęściem w nieszczęściu nie wpadł pod nadjeżdżające samochody, a znalazł się pod własnym pojazdem.

Sytuację widziała mieszkanka domu, przy którym doszło do wypadku, a która jest mamą dwóch harcerzy 16 DH im. Żwirki i Wigury w pobliskich Czyżowicach. - Krzyknęła, że wypadek, na co natychmiast zareagowali jej córka i syn. Edyta pobiegła od razu na miejsce zdarzenia, Adam pobiegł do samochodu po apteczkę – opowiada hm. Bronisław Kwiatoń, drużynowy 16 DH im. Żwirki i Wigury.

Młodzi harcerze ostrożnie zdjęli kask poszkodowanego i rozbite okulary. Okazało się, że motocyklista obficie krwawi z nosa, a jego pozycja jest na tyle niebezpieczna, że spływająca do ust krew może spowodować zakrztuszenie. Młodzi harcerze nie spanikowali choć jak później przyznali, emocji nie brakowało. I choć wokół było kilkanaście innych, dorosłych osób, to tylko oni mieli wystarczającą wiedzę na temat tego, jak pomóc poszkodowanemu. – Akurat 9 lutego ukończyli kurs pierwszej pomocy – zaznacza hm. Kwiatoń.

Harcerze ułożyli poszkodowanego w bezpiecznej pozycji i utrzymali z nim kontakt do przyjazdu służb ratowniczych. Poszkodowany 64-letni motocyklista został zabrany przez zespół Pogotowia Ratunkowego. Okazało się, że ma złamany nos i uszkodzoną przegrodę nosową, co zaowocowało obfitym krwawieniem. Młodzi druhowie zostali pochwaleni przez strażaków, obecnych na miejscu akcji.

– A nam zostaje wyrazić wielki szacunek i uznanie dla obu naszych ratowników, którzy przecież zupełnie niedawno ukończyli swój kurs. Dzisiaj możemy uznać, że dh Edyta i dh Adam zdali swój najważniejszy egzamin z harcerskiej postawy – podkreśla hm Bronisław Kwiatoń.

Dodajmy, że dzień później, tj. 18 marca niemal w tym samym miejscu doszło do bardzo podobnego zdarzenia. Tym razem 63-letni kierowca skutera przewrócił się i wylądował w przydrożnym rowie. W wyniku zdarzenia został zabrany do szpitala.

(art)

W piątek 20 marca strażnicy miejscy z Wodzisławia Śl. byli świadkami, jak na przejeździe kolejowym między szlabanami utknął opel vectra. Na szczęście kierowcy udało się tak ustawić auto, że nie doszło do tragedii.

Krok od tragedii na przejeździe kolejowym

Kierowca opla vectry nie zachował ostrożności i został zamknięty między rogatkami

FOT. STRAŻ MIEJSKA W WODZISŁAWIU ŚL.

WODZISŁAW ŚL. Jak poinformowała na swoje stronie internetowej Straż Miejska w Wodzisławiu Śl., 20 marca strażnicy miejscy byli świadkami niebezpiecznej sytuacji na przejeździe kolejowym w Wodzisławiu Śl. przy zbiegu ul. Krętej, Targowej i Ofiar Oświęcimskich. Pomimo nadawanych sygnałów dźwiękowych i świetlnych, nieroztropny kierowca samochodu osobowego wjechał na przejazd kolejowy i został uwięziony pomiędzy szlabanami.

Strażnicy wyjaśniają, że szczęśliwie kierowcy udało się ustawić pojazd w taki sposób, że przejeżdżający chwilę później pociąg przejechał obok, nie powodując szkód ani nie wyrządzając nikomu krzywdy. Kierowcą zajął się później patrol Policji. Jak ustaliliśmy w Komendzie Powiatowej Policji w Wodzisławiu, 53-letni kierowca opla na gliwickich tablicach rejestracyjnych został ukarany mandatem w wysokości 300 zł oraz 4 punktami karnymi.

Dodajmy, że przejazd kolejowy u zbiegu ulic Krętej, Ofiar Oświęcimskich i Targowej jest wyjątkowo kierowcom nieprzyjazny. Znajduje się na wzniesieniu, a w dodatku prowadzi do niego kręta i wąska droga, tuż przed przejazdem znajdują się ostre zakręty, co dodatkowo ogranicza widoczność. Naprawdę trzeba tu bardzo uważać.

(art)

GAZ WYCIEKAŁ Z PRZYŁĄCZA W WODZISŁAWIU

WODZISŁAW ŚL. W piątek 20 marca około 20.30 wodzisławscy strażacy przyjęli zgłoszenie od mieszkańców ul. Wyszyńskiego w Wodzisławiu Śląskim. Na osiedlu wyczuwalny był gaz. Po przyjeździe na miejsce, strażacy z JRG Wodzisław Śląski przystąpili do oględzin. W powietrzu faktycznie unosił się zapach gazu. Na miejsce wezwano też pogotowie gazowe. Strażacy ustalili źródło specyficznego zapachu. Ujawniono niewielki wyciek gazu na przyłączu na zewnątrz jednego z budynków. Wyciek był na tyle niegroźny, że nie było potrzeby ewakuacji mieszkańców. Awarię usunęli pracownicy pogotowia gazowego.

(ska)

BEZDOMNI POSTAWILI STRAŻ W STAN ALARMU

RADLIN, KRZYŻKOWICE Strażacy z OSP Krzyżkowice w piątkowy wieczór 20 marca zostali zadysponowani do pożaru nieużytków przy ul. Kolberga. Strażacy pojechali do akcji swoim ciężkim samochodem gaśniczym scania. Paliły się wysokie trawy i ściółka. Mundurowi wykorzystali sprzęt gaśniczy do wyeliminowania zagrożenia. W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. W tym samym dniu do podobnych zdarzeń zadysponowano również OSP Głożyny i OSP Radlin II. Wcześniej, o godz. 17.27 pięć zastępów strażaków pojechało natomiast do Radlina na Rybnicką, gdzie według zgłoszenia miał palić się pustostan. Do działań zadysponowano dwa zastępy z JRG nr 1 w Wodzisławiu Śląskim, dwa zastępy z JRG nr 2 w Rydułtowach oraz zastęp z OSP Radlin-Biertułtowy. Po przyjeździe na miejsce okazało się, że to bezdomni rozpalili ogień w piecyku typu koza. Stąd dym, który zasugerował osobie zgłaszającej pożar.

Warto dodać, że w sobotę OSP Krzyżkowice również interweniowała w przypadku pożaru. Tym razem jednak był to pożar sadzy kominowej przy ul. Grota Roweckiego w Pszowie.

(ska)

Nasilają się pożary traw

POWIAT Turzyczka, Czyżowice, Wodzisław, Godów – to przykłady miejscowości, w których w ostatnich dniach doszło do pożarów nieużytków i łąk. Zjawisko to pojawia się niestety co roku wiosną i na nic zdają apele strażaków.

16 marca strażacy z Wodzisławia Śląskiego dwukrotnie byli wzywani do gaszenia pożarów traw. Najpierw pojechali na ul. Kolejową (naprzeciw marketu Lidl), gdzie zaprószono ogień na niewielkim obszarze suchych traw i trzcin. W działaniach udział brały jednostki OSP Radlin II oraz OSP Turzyczka. Strażacy szybko poradzili sobie z pożarem, używając wody i tłumic gaśniczych. Drugi pożar nieużytków miał miejsce nieco później przy ul. Matejki w Radlinie. Tam spaliło się niewiele, bo ok. 5 m kw. trawy.

OSP Gołkowice została we wtorek 17 marca zadysponowana do Godowa na ul. Słoneczną. To już w zasadzie tradycja, że na wiosnę płoną łąki obok piaskowni w Godowie. Strażacy z OSP Gołkowice zostali wezwani do ugaszenia pożaru po godz. 22.00. Pożar nie zajmował dużego obszaru. Druhowie ugasili ściółkę wodą i przelali teren, aby nie doszło do wznowienia pożaru.

OSP Czyżowice interweniowała przy ul. Parkowej w Czyżowicach, a dzień później, 19 marca, także w Turzyczce. Na miejsce zadysponowano trzy zastępy z OSP Turzyczka, OSP Czyżowice oraz JRG Wodzisław. Strażacy musieli poradzić sobie z pożarem łąki na sporym obszarze. Spaleniu uległy suche trawy i elementy ściółki. Przed pożarem udało się ochronić drzewa, rosnące w miejscu pojawienia się ognia.

(ska)

eprasa.pl 8043223e4e

Finał sporu o nazwę ulicy Rogozina w Radlinie. Wojewoda śląski chciał ją zmienić na ks. Popiełuszkę. Sąd w prawomocnym wyroku uznał jednak, że taka zmiana nie ma uzasadnienia.

Radziecki major wygrał z polskim męczennikiem

RADLIN Po raz kolejny wracamy do sprawy zarządzenia zastępczego wydanego przez śląskiego wojewody w sprawie zmiany nazwy ul. Piotra Iwanowicza Rogozina w Radlinie. Przypomnijmy, że zgodnie z jego decyzją miała ona przyjąć nazwę ks. Jerzego Popiełuszki. Sprawa trafiła na sądową wokandę. Ostatecznie nie dojdzie jednak do zmiany nazwy ulicy. W efekcie rosyjski majora będzie nadal jej patronem.

Nie chcieli zamiany

Na początku kwietnia zeszłego roku radlińscy radni podjęli decyzję o złożeniu skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach na wydane przez wojewodę postanowienie, które zmieniało ul. Rogozina na ul. ks. Popiełuszki. Decyzja rajców była pokłosiem przeprowadzonych konsultacji społecznych z mieszkańcami ul. Rogozina i tamtejszymi przedsiębiorcami. Przypomnijmy, że na 435 osób, które posiadają tam stały meldunek, aż 235, chciało pozostawienia dotychczasowej nazwy. Ponadto opinia Instytutu Pamięci Narodowej, jaką dysponowało miasto, nie wskazywała na konieczność zmiany nazwy ulicy, na podstawie ustawy dekomunizacyjnej. - Nie można jednoznacznie stwierdzić, że major Rogozin jest osobą, która symbolizuje komunizm. Był po prostu oficerem frontowym, który uczestniczył w działaniach wojennych w 1945 r. - mówi Marek Gajda, rzecznik prasowy radlińskiego magistratu.

Sprawa trafiła do sądów

W sierpniu Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) w Gliwicach ogłosił wyrok w sprawie zmiany nazwy ul. Rogozina. Uchylił on zarządzenie zastępcze wojewody. „Nie może symbolizować komunizmu osoba, która aktualnej społeczności tego miasta z komunizmem się nie kojarzy, co wynika z sondażu przywołanego przez skarżącego" czytamy w uzasadnieniu wyroku. Sąd wskazał również, że „organ nadzoru (w tym wypadku wojewoda śląski - przyp. red.) winien kierować się wrażliwością na głos lokalnej społeczności, która deklarując przywiązanie do nazwy, wykazuje jednocześnie jakie względy i historyczne uwarunkowania przemawiają za jej pozostawieniem, czego nie uczyniono". W efekcie po wnikliwym rozpatrzeniu argumentacji obu stron sporu WSA uchylił zarządzenie zastępcze wojewody śląskiego.

Wyrok WSA jednak nie zakończył sprawy. Wojewoda odwołał się od niego do Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA). 10 marca zapadła ostateczna decyzja czy ul. Rogozina będzie miała zmienioną nazwę, czy nie. - Sąd w prawomocnym wyroku podtrzymał decyzję miasta w kwestii niezmieniania nazwy ulicy majora Piotra Iwanowicza Rogozina - przekazuje Marek Gajda. W efekcie wyrok NSA kończy trwający spór sądowy między miastem a wojewodą.

Mieszkańcy i włodarzy się cieszą

– Dla nas, a przede wszystkim dla mieszkańców tej ulicy i przedsiębiorców, to oczywiście ulga. Ulga związana z brakiem konieczności wymiany wszystkich dokumentów, szyldów, pieczątek i uporządkowaniem wreszcie tej sytuacji, która była niejasna od roku - komentuje finał sprawy rzecznik prasowy radlińskiego magistratu. Dodaje, że od samego początku Radlin stał na jasnym stanowisku: dekomunizacja nazw ulic w mieście ograniczyła się do zmiany nazwy Findera na Wolności i zmiany patrona ulicy Józefa Wieczorka, na inną postać, choć tak samo się nazywającą. - Te ulice zostały zdekomunizowane zgodnie z przepisami ustawy i opiniami historyków. Wywiązaliśmy się z tego zadania i to w sposób bardzo partycypacyjny, pytając samych mieszkańców o zdanie i propozycje nowych nazw. W przypadku majora Rogozina nie było przesłanek do zmiany i sądy to potwierdziły - podkreśla Marek Gajda. Również mieszkańcy ul. Rogozina nie ukrywają, że cieszą się z takiego obrotu wydarzeń. - Ul. ks. Popiełuszki nie była złą nazwą, ale do Rogozina jesteśmy już przyzwyczajeni - mówią. Poprosiliśmy o komentarz do sprawy również wojewodę śląskiego Jarosława Wieczorka. Do dnia wydrukowania gazety odpowiedzi jednak nie otrzymaliśmy. **(juk)**

Prezydent Wodzisławia Śl. chce przekazać 50 tys. zł dla Szpitala Rejonowego w Raciborzu. Ma to być wsparcie finansowe w związku z epidemią koronawirusa.

Wodzisław wesprze raciborski szpital?

WODZISŁAW ŚL. 20 marca prezydent Mieczysław Kieca rozmawiał ze starostą raciborskim Grzegorzem Swobodą. Tematem rozmowy było m.in. wsparcie finansowe Szpitala Rejonowego im. dr Józefa Rostka w Raciborzu przez wodzisławski samorząd.

Prezydent Kieca na najbliższej sesji wodzisławskiej rady, która odbędzie się 25 marca, zamierza przedstawić radnym projekt uchwały zakładającej wsparcie dla raciborskiej lecznicy i starostwa raciborskiego w wysokości 50 tys. zł. - W tych trudnych chwilach walki z pandemią koronawirusa miasto pragnie wspierać tych, którzy narażają swoje życie i zdrowie, aby zapewnić nam, czyli mieszkańcom Wodzisławia Śl. i regiony, profesjonalną opiekę na najwyższym poziomie - słyszymy w wodzisławskim magistracie.

Przypomnijmy, że w związku z trudną sytuacją w kraju, związaną z epidiemią SARS - CoV-2 Szpital Rejonowy im. dr Józefa Rostka w Raciborzu został przekształcony tymczasowo w placówkę zakaźną. W efekcie są tam leczeni tylko pacjenci cierpiący z powodu chorób zakaźnych, w tym przede wszystkim zarażonych koronawirusem. **(juk)**

Prezydent Wodzisławia Śl. miał wątpliwości co do prawidłowości podjętej przez radnych jednej z uchwał. – Napisał pismo tzw. uprzejmie donoszę na nasze działania – informuje część rajców. Prezydent zarzuty odpiera twierdząc, że pismo miało charakter wniosku interpretacyjnego.

Prezydent Kieca poskarżył się na radnych

Radni z koalicji tzw. większościowej uważają, że pismo prezydenta Mieczysława Kiecy było formą donosu na działania rady

WODZISŁAW ŚL. Na początku stycznia prezydent Wodzisławia Śl. Mieczysław Kieca złożył pismo do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach. Było ono pokłosiem uchwalenia przez radnych pod koniec grudnia budżetu miasta na 2020 r. Przypomnijmy, że radni z koalicji tzw. większościowej przedstawili swoje propozycje poprawek do budżetu zaproponowanego przez prezydenta. Argumentował on, że nie wszystkie poprawki są uprawnione, bo taka ingerencja w budżet może uniemożliwić mu prowadzenie działalności statutowej. Zapowiadał, że zabraknie pieniędzy np. na plakaty informujące o wydarzeniach kulturalnych i sportowych w mieście. Z kolei radni wytykali prezydentowi, że pozostaje on obojętny na ich wnioski i sugestie dotyczące różnych spraw w mieście, że włodarz szuka oszczędności tam, gdzie nie powinien. Koniec końców uchwała budżetowa została przegłosowana.

Wątpliwości prezydenta

W piśmie do katowickiego RIO prezydent zwraca uwagę, że rada „podejmując uchwałę w sprawie budżetu miasta Wodzisławia Śl. na 2020 r. wprowadziła z własnej inicjatywy szereg poprawek". Wskazał, że zostały np. zmienione dotychczasowe zasady opłaty targowej. W efekcie wprowadzono zwolnienia z tej opłaty, a w uchwale budżetowej nie wskazano, co miałoby zrekompensować skutki tej decyzji. Ponadto prezydent w piśmie zauważył, że „organ stanowiący nie zmniejszył w budżecie wydatków bieżących, jak i nie wskazał źródeł dochodów w wysokości, które rekompensują ubytki dochodów z tytułu podatku od nieruchomości w wyniku przyjęcia niższych stawek niż były proponowane".

Działania rady były poprawne

Sprawa ujrzała światło dzienne podczas lutowej sesji. - Pan prezydent zgłosił tzw. uprzejmie donoszę do katowickiego oddziału Regionalnej Izby Obrachunkowej na działania radny w sprawie uchwalania budżetu miasta na 2020 r. - mówił przewodniczący rady Dezyderiusz Szwagrzak. - Wraz z radnymi Krystyną Warcok, Adamem Króliczkiem i Adrianem Jędryką byliśmy na spotkaniu wyjaśniającym tę sprawę - dodał. Szwagrzak wyjaśnił, że rozmowy trwały około godziny. Nie uczestniczył w nich prezydent Kieca, a reprezentowali go: radca prawny Aleksander Guła i skarbnik miasta Jacek Matyja. - Wytłumaczyłem urzędnikom RIO, dlaczego rada tak, a nie inaczej postąpiła z budżetem. Nie stwierdzili oni naruszenia prawa w wydanych uchwałach. Działania rady były więc poprawne – podkreślił Szwagrzak.

Prezydent: to nie był donos

Do sprawy odniósł się również prezydent Kieca. - Każdy, kto zapozna się z tym pismem zauważy, że nie jest to forma żadnego donosu. Nie czuję się w obowiązku interpretowania wszystkich uchwał i przepisów, dlatego dla jasności procedowania budżetu postanowiłem wystąpić z wnioskiem interpretacyjnym w tej sprawie do RIO - mówił. Mieczysław Kieca zapowiedział również, że w każdym przypadku kiedy będzie czuł, że potrzeba jakiejś interpretacji w związku z niejasnościami w przepisach prawa, skorzysta z takiej możliwości. **(juk)**

eprasa.pl 8043223e4e

Będą konsultować projekty inwestycyjne z mieszkańcami

Wodzisławski magistrat wprowadza możliwość wnoszenia uwag przez mieszkańców do zakresu inwestycji na etapie ich projektowania. To odpowiedź na apel jednego z radnych.

WODZISŁAW ŚL. Betonowe donice ulokowane przy ul. Bogumińskiej, remont parkingu przy ul. Prusa, czy chociażby przebudowa Placu Zwycięstwa - to tylko niektóre inwestycje w Wodzisławiu Śl., które wśród tamtejszych mieszkańców budziły skrajne emocje. Dzięki interwencji jednego z wodzisławskich radnych magistrat wprowadza rozwiązanie, które może zminimalizować występujące kontrowersje.

Była propozycja

Kilka tygodni temu wodzisławski rajca Łukasz Chrząszcz złożył w magistracie interpelację. Zakładała ona wprowadzenie dobrej praktyki konsultacji projektów inwestycyjnych z wodzisławianami, których planowane zadania bezpośrednio dotyczą. - Jak wynika z ostatnich doświadczeń, nie każda miejska inwestycja w pełni zadowala naszych mieszkańców. Nie wszystkie skutki i reakcje na daną inwestycję można też przewidzieć, ale część nieporozumień z mieszkańcami można byłoby uniknąć, stosując szersze konsultowanie planowanych inwestycji - tłumaczy radny Chrząszcz.

Przebudowa Placu Zwycięstwa była jedną z miejskich inwestycji, która wśród mieszkańców miasta budziła skrajne emocje

Jest decyzja

Rajca niedawno otrzymał odpowiedź urzędu na swoją prośbę. Naczelnik wydziału inwestycji miejskich Grażyna Kłosok, przyznaję, że nie wszystkie realizowane w mieście zadania były konsultowane z mieszkańcami co do ich zakresu. Głównie dotyczyło to zadań związanych z infrastrukturą drogową. - Aby umożliwić mieszkańcom wnoszenie uwag do zakresu zadań na etapie ich projektowania informuję, że koncepcje projektów będą umieszczane na stronie internetowej urzędu miasta z podaniem terminu do wnoszenia uwag przez radnych rady miejskiej, rady dzielnic, wspólnoty mieszkaniowe oraz zainteresowanych mieszkańców, czy przedsiębiorców. Zmiany, które będą możliwe do wprowadzenia i zgodne z warunkami technicznymi zostaną wzięte pod uwagę i przekazane projektantowi do wprowadzenia - informuje Grażyna Kłosok.

Radny Łukasz Chrząszcz nie kryje zadowolenia z takiego obrotu wydarzeń. - To krok w dobrą stronę dla jawności i kształtowania naszego otoczenia - komentuje krótko.

(juk)

Były gratulacje, przecięcie symbolicznej biało-czerwonej wstęgi oraz toast. W Wodzisławiu Śl. otwarto biuro poselsko-senatorskiego parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości.

Ewa i Adam Gawędowie otworzyli wspólne biuro. „Rodzinnej atmosfery tu nie zabraknie”

WODZISŁAW ŚL. Małżeństwo parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, wiceminister Adam Gawęda i senator Ewa Maria Gawęda 6 marca - a więc jeszcze przed ogłoszeniem stanu zagrożenia epidemicznego - uroczyście otworzyli wspólne biuro. Mieści się ono przy ul. świętego Jana 16 (w biurowcu „Odra Office”) w Wodzisławiu Śl.

– Drzwi naszego biura będą zawsze otwarte dla ludzi, którzy będą potrzebować naszej pomocy - wspólnie zapowiedzieli parlamentarzyści. Wiceminister zauważył, że duet, który tworzy z małżonką Ewą, będzie w znaczący sposób oddziaływał na tutejszym terenie. - Śląsk stoi przed poważnym zadaniem transformacji surowcowo-energetycznej. Będę mógł się tej tematyce całkowicie poświęcić, bo wiem, że moja małżonka będzie działać tutaj w regionie - mówił Adam Gawęda. Z kolei pani senator zauważyła, że biuro nie będzie przeznaczone tylko do zgłaszania problemów i uwag przez mieszkańców, ale również będzie miejscem, gdzie będzie można się podzielić własnymi pomysłami i spostrzeżeniami.

Na inaugurację otwarcia biura przybyli przyjaciele, sympatycy i działacze Prawa i Sprawiedliwości. Wśród gości pojawili się m.in. wicewojewoda śląski Jan Chrząszcz, który reprezentował wicepremiera Jacka Sasina, europoseł Izabela Kloc oraz posłowie: Barbara Dziuk, Waldemar Andzel i Ewa Malik. Obecny był również przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala, dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach Stanisław Prusek oraz prezes Wyższego Urzędu Górniczego Adam Mirek. Również okoliczni samorządowcy wzięli udział w wydarzeniu.

W trakcie uroczystego otwarcia nowego biura nie zabrakło przecięcia symbolicznej biało-czerwonej wstęgi

W stronę Ewy i Adama Gawędów goście kierowali przede wszystkim życzenia i gratulacje. - Życzę wam samych sukcesów - mówiła europoseł Izabela Kloc. Głos zabrał również Piotr Duda. - Cieszę się, że mogę być tutaj z wami. Życzę wam, aby osoby, które będą przychodzić do tego biura, czuły się jak u siebie, aby problemy, z którymi będą przychodzić, były rozwiązywane. Niech będzie w tym miejscu prowadzony rzetelny, prawdziwy dialog społeczny - mówił. - Jestem pewien, że rodzinnej atmosfery na pewno tutaj nie zabraknie - dodał przewodniczący Solidarności.

Biuro zostało również poświęcone przez prałata ks. Bogusława Płonkę. - Boże błogosławieństwo jest bardzo ważną wartością, bo jak doskonale wiemy, bez Boga ani do proga - mówił kapłan życząc, by w biurze parlamentarzystów ludzie potrzebujący pomocy, zawsze ją otrzymali.

(juk)

W lutym zakończono pierwszą część badań terenowych rzek na polsko-czeskim pograniczu województwa śląskiego. Badania były realizowane w ramach projektu SUWAT, prowadzonego przez Główny Instytut Górnictwa i Uniwersytet Techniczny w Ostrawie. Projekt dotyczy współpracy transgranicznej w monitorowaniu skażenia chemicznego i radiacyjnego wód powierzchniowych przez wody kopalniane.

SPRAWDZILI CZY WODY KOPALNIANE NIE SZKODZĄ ODRZE

REGION Polsko-czeskie zespoły objęły badaniami m.in. funkcjonujący od wielu lat w strefie przygranicznej system retencyjno-dozujący „Olza”, który został zbudowany w celu zabezpieczenia rzek i zbiorników wodnych przed degradacją słonymi wodami kopalnianymi.

Obejmuje on oczyszczanie wód z zawiesiny, z jonów baru oraz radu. Zapewnia też maksymalne wykorzystanie wód słonych do celów technologicznych kopalń. System „Olza” ochrania około 150 km małych rzek, zbiornik Rybnik na rzece Rudzie oraz zbiornik Łąka na rzece Pszczynce. Jego pojemność retencyjna wynosi prawie milion metrów sześciennych, co pozwala na dwumiesięczny okres gromadzenia wód słonych w czasie suszy. Odprowadza wody z dwóch kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej (KWK Borynia-Zofiówka-Jastrzębie i KWK Pniówek), jednej kopalni zespolonej należącej do Polskiej Grupy Górniczej (KWK ROW) i dwóch kopalń należących do Spółki Restrukturyzacji Kopalń (Krupiński i Jas-Mos). Do systemu włączone są też wody zasolone z odwodnienia składowiska odpadów górniczych w Jastrzębiu-Zdroju i Pawłowicach.

Wody dozowane są również z kopalnianych zbiorników retencyjno-dozujących do rzeki Odry w miejscowości Olza. Wody te wprowadzane są do rzeki Odry poprzez 51 dysz rozmieszczonych w dnie na całej szerokości koryta Odry, co umożliwia wymieszanie wód na krótkim odcinku rzeki.

Stan Odry monitorowany jest z wykorzystaniem internetowego systemu do pomiarów natężenia przepływu w rzekach dokonywanych zarówno na terenie Republiki Czeskiej jak i na terenie Polski. Wody dołowe pochodzące z odwodnienia kopalń zawierające zawiesinę, jony baru lub radu zostają oczyszczone na terenie kopalń. Ze względu na zasolenie wód kopalnianych, w których stężenie chlorków i siarczanów utrzymuje się na poziomie około 20 000 mg/l, wprowadzanie tych wód do rzeki Odry jest ściśle dostosowywane do wielkości przepływu oraz zależy od stężenia soli w rzece przed przekrojem dozowania wód kopalnianych. Rzeki Odra i Olza dopływając z Czech zawierają już około 450 ton sumy jonów chlorkowych i siarczanowych. Dodatkowo kolektorem „Olza” wprowadza się około 550 ton tych jonów w ciągu doby. - Możemy stwierdzić, że dotychczasowe wyniki polsko-czeskich badań w rejonie oddziaływania wód kopalnianych wprowadzanych do rzeki Odry jednoznacznie wskazują na pozytywny efekt pracy systemu retencyjno-dozującego „Olza” w skali regionalnej – mówi dr Leszek Drobek, kierownik projektu w GIG.

Projekt SUWAT jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Polska 2014 – 2020, Interreg V-A. Koordynatorem projektu jest VSB - Uniwersytet Techniczny w Ostrawie. **(red.)**

eprasa.pl 8043223e4e

Ostra wymiana zdań wywiązała się między wodzisławskim radnym Adamem Króliczkiem a prezydentem Mieczysławem Kiecą w mediach społecznościowych. Poszło o zamknięcie urzędu miasta dla interesantów. Udział w dyskusji wzięło również kilka innych osób, które potępiły wypowiedzi radnego Króliczka.

Radny zaatakował w Internecie prezydenta

WODZISŁAW ŚL. W związku z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2 wywołującego chorobę COVID-19, która nie ominęła także Polski, samorządy podejmują środki w celu zapobiegania rozprzestrzeniania się choroby. W efekcie m.in. wodzisławski urząd miasta został zamknięty dla klientów. Mieszkańcy swoje sprawy mogą załatwiać głównie telefonicznie oraz mailowa.

Decyzja prezydenta Wodzisławia Mieczysława Kiecy o zamknięciu magistratu dla wodzisławian nie spodobało się radnemu Adamowi Króliczkowi. W mediach społecznościowych podzielił się swoją opinią w tej sprawie. Komentarz opublikował na profilu należącym do prezydenta Mieczysława Kiecy. „Podobno Pan zamknął urząd miasta dla mieszkańców. Czy w jakiejkolwiek formie Pan skontultował to z radą miejska Wodzisławia śl to że Pan się bawi w w ojca nie wiadomo z kim i na czyje nazwisko to nie upoważnia Pana na podejmowanie decyzji tej rangi.Pan najpierw uporzadkuj swoje sprawy rodzinne A potem podejmuj decyzję na skałę miasta podobno Pan nawet nie mieszkasz w Wodzisławiu śl takich „dyktatorów"tu w Europie było już trochę" (pisownia oryginalna) – napisał Króliczek.

Radnemu Adamowi Króliczkowi nie spodobało się zamknięcie magistratu dla wodzisławian. W mediach społecznościowych w ostry i nie do końca jasny sposób, podzielił się swoją opinią w tej sprawie.

„Jestem przerażony poziomem Twojej wypowiedzi (zwłaszcza jako radnego), Twoim wręcz chamstwem i totalnym brakiem zrozumienia!" pisał w odpowiedzi na komentarz radnego Króliczka prezydent Wodzisławia Śl. Mieczysław Kieca.

Wpis radnego nie przeszedł uwadze Mieczysława Kiecy. „Szanowny Adamie, (bo przez lata, jak mi się wydawało, byliśmy kolegami samorządowcami) jestem przerażony poziomem Twojej wypowiedzi (zwłaszcza jako radnego), Twoim wręcz chamstwem i totalnym brakiem zrozumienia! W całym kraju prezydenci, burmistrzowie i wójtowie w trosce o dobro swoich klientów oraz pracowników podjęli setki albo i tysiące decyzji o pracy urzędów w sposób nadzwyczajny. Ale to trzeba umieć spojrzeć na dobro ogółu, dobro innego człowieka, a nie tylko swój interes! Jesteś wybrany jako reprezentant swojej małej społeczności. Ale, jak widzę, ważna jest tylko zapalczywość, złość i własne „ja". To porażające! Urząd Miasta pracuje i działa, ale z zachowaniem najwyższych norm bezpieczeństwa dla wodzisławian i naszych gości. Wstydziłbym się odezwać w taki sposób w tak trudnej dla świata chwili! Ponadto nie życzę sobie żadnych obraźliwych komentarzy pod adresem mojej rodziny. Mój syn jest dla mnie cudem, darem Bożym i nie pozwolę, by on i jego mama cierpieli z powodu czyjejś chorej nienawiści. Mam rodzinę, jestem z tego powodu szczęśliwy, ale nie widzę żadnego powodu, byś używał w tak paskudny sposób moich najbliższych do pseudopolitycznej walki. Wstyd! Dzielę obecnie swój czas między znajdującym się w szpitalu synkiem i naszym miastem. Nie pozostawiam nikogo bez odpowiedzi czy decyzji. To obrzydliwe, że ktoś, komu zaufało kilkaset osób, pozwala sobie na tak okropne komentarze" pisał Kieca (pisownia oryginalna) – odpisał Kieca.

W dyskusję włączyli się m.in. prezes wodzisławskiej Izby Gospodarczej Krzysztof Dybiec oraz Zofia Bornikowska ze Stowarzyszenia Nasz Wodzisław. Oboje potępili komentarz radnego Króliczka. Ten pierwszy skwitował, że taki komentarz radnemu nie przystoi, oraz że rajca ma do niego ręki na ulicy już nie podawać. Z kolei Bornikowska poddała pod wątpliwość czy Adam Króliczek nadal powinien zasiadać w wodzisławskiej radzie.

Skontaktowaliśmy się z radnym Króliczkiem, aby potwierdzić, czy opublikowany wpis jest na pewno jego autorstwa. Rajca potwierdził nam, że tak. Wyjaśnił, że zdecydował się na taki wpis, ponieważ jest zdegustowany jakością zarządzania miastem przez prezydenta Kiecę. - Mam po prostu dość propagandy głoszonej przez prezydenta. Decyzję o zamknięciu urzędu podjął sam, nie konsultując jej z radnymi. Jestem zgorszony jego postawą i poczynaniami - tłumaczy nam radny Króliczek. Dodajmy jednak, że każdy prezydent/burmistrz/wójt jest zarazem kierownikiem urzędu miasta/gminy. I to do niego ostatecznie należą decyzje odnośnie działalności urzędu. **(juk)**

Obowiązujący w Polsce stan zagrożenia epidemicznego zmienił oblicze posiedzeń radnych. - Przed komisją dowiedzieliśmy się, że z powodu koronawirusa niektórzy urzędnicy dostali zakaz opuszczania biura - mówią wodzisławscy radni. Jak w takiej sytuacji poradzili sobie z omówieniem ważnych dla mieszkańców uchwał?

„HALO, PANI KIEROWNIK?". Obrady radnych w dobie koronawirusa

WODZISŁAW ŚL. Zazwyczaj proces procedowania uchwał przez radnych jest przejrzysty i bezproblemowy. Rajcy wcześniej otrzymują projekty uchwał. Następnie na obradach komisji - po zreferowaniu ich treści przez odpowiednich urzędników - dyskutują nad nimi i wydają opinie. Aktualna sytuacja związana z epidemią koronawirusa na terenie naszego kraju spowodowała jednak pewne perturbacje w tej kwestii np. w trakcie obrad wodzisławskich komisji.

17 marca o godz. 11.00 rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetu. W porządku obrad znalazło się wydanie opinii do dziesięciu uchwał. Trzy z nich dotyczyło odbierania i zagospodarowania odpadów komunalnych. - Są to bardzo ważne uchwały dla naszych mieszkańców. A wyszła trochę kuriozalna sytuacja, ponieważ nie ma na sali urzędników, którzy powinny referować treści tych dokumentów - komentował w trakcie komisji przewodniczący rady Dezyderiusz Szwagrzak. - Naprawdę nikt nie mógł przyjść tutaj, żeby zreferować nam te uchwały? - dopytywał. Obecny na posiedzeniu sekretarz Zbigniew Gamza wyjaśnił radnym, że urząd z powodu epidemii koronawirusa ograniczył przemieszczanie się pracowników. - Jeżeli macie państwo jakieś pytania możecie je wyartykułować. Pracownicy sobie odsłuchają nagranie i odpowiedzą na piśmie w ciągu kilku najbliższych dni - radził pan sekretarz.

Radni znaleźli jednak inny sposób. Postanowili zadzwonić do kierownik referatu gospodarowania odpadami komunalnymi Weroniki Hołomek, która zreferował im treść uchwał oraz odpowiedziała na nurtujące ich pytania. Nie obyło się jednak bez problemów w trakcie tej telekonferencji. Były momenty, że pani kierownik źle słyszała radnych. - Mogę pana prosić o powtórzenie pytania, bo źle pana słyszę - mówiła wówczas. Raz połączenie telefoniczne zostało zerwane. - Halo, pani Kierownik? Pani Kierownik się rozłączyła. Spróbuje zadzwonić jeszcze raz - mówił wtedy przewodniczący komisji budżetu radny Łukasz Chrząszcz.

Finalnie radni byli zadowoleni z połączenia telefonicznego z kierownik Hołomek, z którą rozmawiali przez ponad godzinę. **(juk)**

Przewodniczący komisji budżetu radny Łukasz Chrząszcz po konsultacjach z pozostałymi rajcami zdecydował się zadzwonić do kierownik referatu gospodarowania odpadami komunalnymi Weroniki Hołomek, która zreferował im treść uchwał oraz odpowiedziała na nurtujące ich pytania.

eprasa.pl 8043223e4e

OKSFORDZKA PRZYGODA BŁAŻEJA Z MARKLOWIC

Poznał zasady funkcjonowania najsłynniejszej szkoły na świecie, zwiedził jedną z najstarszych bibliotek w Europie i przy okazji spełnił jedno ze swoich marzeń. Mowa o edukacyjnej podróży do Anglii, jaką odbył młody marklowiczanin.

MARKLOWICE W połowie stycznia Błażej Błatoń z Marklowic, a zarazem uczeń Zespołu Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śl., wziął udział w 4-dniowym spotkaniu edukacyjnym na Uniwersytecie Oksfordzkim. Podróż do Anglii była nagrodą, przyznaną mu przez prof. Jerzego Buzka, za szczególne osiągnięcia naukowe, w tym za zdobycie drugiego miejsca podczas zeszłorocznej edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych. - Było to ciekawe i pouczające doświadczenie, które pozwoliło mi dowiedzieć się więcej o historii i tradycjach Oksfordu. Wyjazd pokazał mi tę uczelnię z zupełnie innej strony - wspomina nastolatek.

Błażej spędził na Uniwersytecie Oksfordzkim cztery intensywne dni

Podczas wyjazdu nie zabrakło odwiedzin klimatycznych angielskich pubów

Spotkania z wykładowcami, studentami i absolwentami

W trakcie wyjazdu Błażej, wcielając się w rolę studenta Uniwersytetu w Oksfordzie, brał udział w spotkaniach z wykładowcami, studentami i absolwentami uczelni, dzięki czemu miał wyjątkową okazję poznania realiów akademickich i życia studenckiego na jednym z najlepszych uniwersytetów na świecie. – Braliśmy udział w spotkaniu w Admissions Department, zdobyliśmy wiedzę oraz praktyczne wskazówki dotyczące przebiegu rekrutacji oraz warunków studiowania na Uniwersytecie w Oksfordzie – relacjonuje Błażej dodając, że dzięki temu poznał zasady funkcjonowania szkoły. Młody marklowiczanin podkreśla, że tamtejszy styl nauczania bardzo mu się spodobał. - Zajęcia na Oxfordzie odbywają się w kilkunastoosobowych grupach. Do tego są obowiązkowe, indywidualne zajęcia z profesorami. Taki system edukacji bardzo do mnie przemawia - mówi.

Krytyczne myślenie i warsztaty z dziennikarstwa

Podczas spotkania edukacyjnego Błażej miał możliwość wzięcia udziału w kilku wykładach. - Jednym z ciekawszych był ten dotyczący krytycznego myślenia - mówi marklowiczanin. - Warsztaty pozwoliły mi spojrzeć na otaczającą rzeczywistość z różnych perspektyw - dodaje. Uczeń wodzisławskiego ZST wyjaśnia, że krytyczne myślenie jest racjonalnym sposobem podejścia do rzeczywistości. - Na Oksfordzie ta umiejętność jest bardzo pożądana. Szczególnie ważna jest na etapie rekrutacji - zauważa Błażej. W trakcie wyjazdu uczestniczył także w zajęciach z dziennikarstwa. W ich trakcie Błażej razem z innymi uczestnikami spotkania edukacyjnego wyszedł na oksfordzkie ulice i przeprowadził z tamtejszymi mieszkańcami sondę. - Pytaliśmy przechodniów o opinie dotyczące organizacji ekologicznej znanej pod nazwą Extinction Rebellion. Nasze wnioski były później opublikowane na łamach ogólnopolskiego magazynu - mówi marklowiczanin. Dodaje, że to doświadczenie było bardzo ciekawe, szczególnie pod względem przełamania bariery językowej. - Na początku nie było łatwo przestawić się i mówić w języku angielskim, ale jakoś mi się udało - wspomina nastolatek. Dodaje, że podczas wyjazdu wziął również udział w warsztatach z burmistrzem Oksfordu i zajęciach z Academic Writing, czyli tzw. pisania akademickiego.

Niezwykła angielska przygoda

Oprócz zajęć i warsztatów Błażej miał możliwość poznania miasta i budynków Oksford Union. Na trasie zwiedzania znalazły się m.in. takie obiekty jak: Christ Church College – kolegium leżące w samym sercu Oksfordu, Sheldonian Theatre – teatr wybudowany specjalnie dla Uniwersytetu Oksfordzkiego czy Bodleian Library – jedna z najstarszych bibliotek w Europie. – Oxford to miejsce tajemnicze, czuje się tam atmosferę, której nie można opisać słowami. Mam nadzieję, że w przyszłości będę mógł tam powrócić i jeszcze raz poczuć emocje, które towarzyszyły mi teraz - mówi nastolatek. - Cieszę się i czuję się wyróżniony, że byłem uczestnikiem tak interesującego projektu. Wycieczka do Oxfordu od zawsze była jednym z moich najskrytszych marzeń. Nie myślałem, że jego spełnienie będzie możliwe już w szkole średniej – podsumowuje wyjazd do Anglii mieszkaniec Marklowic. **(juk)**

Oprócz zajęć i warsztatów Błażej miał możliwość poznania miasta i budynków Oxford Union. Na zdjęciu Sheldonian Theatre.

Błażej (na zdjęciu pierwszy z lewej) razem z pozostałymi uczestnikami spotkania edukacyjnego

eprasa.pl 8043223e4e

Zatrzymuje, przypomina, daje możliwość odnowy. Trzy uwagi o koronawirusie

ks. Łukasz Libowski przedstawia

Przynaglony takimi, a nie innymi okolicznościami, chcę się podzielić trzema myślami na temat koronawirusa. Ponieważ sytuacja ciągle się zmienia, nie jestem w stanie zagwarantować, że refleksje te pozostaną aktualne – tzn. że nie będę ich prowadził innymi drogami, że nie będę ich snuł inaczej – za parę dni. A może trzeba by tu nawet rzec: za parę godzin.

Piszę te słowa w środę, 18 marca. Wskazówki na zegarze pokazują 20.25.

Jestem przejęty. Właśnie wykonałem dwa telefony. Jeden do lidera wspólnoty neokatechumenalnej, z którą prawie co sobotę sprawuję Eucharystię. Drugi do proboszcza jednej z podlubartowskich parafii, do której co niedziela dojeżdżam z posługą duszpasterską. Obu panom oznajmiłem, że przynajmniej do Wielkanocy nie mogę z nimi i z ich ludźmi być.

1. Zatrzymuje

Koronawirus nas zatrzymuje. Zatrzymuje cały świat. A jeśli nie zatrzymuje, to przynajmniej znacząco wyhamowuje. Mniej więcej to powiedziała mi pani Barbara Wawryca z dziekanatu wydziału filozofii KUL. Oczywiście, to zatrzymanie czy wyhamowanie jest na nas wymuszone. I to znienacka, gwałtownie. W sposób chyba najradykalniejszy z tych, jakie możemy sobie wyobrazić. Owszem, może nam przeszkadzać, że właśnie tak zostaliśmy zahamowani. Może nam to doskwierać i ciążyć. Ale z drugiej strony – odpowiedzmy szczerze – czy na takie zatrzymanie czy wyhamowanie moglibyśmy sobie pozwolić w innych warunkach? Tj. w warunkach, w których zazwyczaj przychodzi nam żyć? Czy gdyby wszystko aż dotąd biegło swym normalnym trybem, to czy chcielibyśmy, czy zdecydowalibyśmy się przystanąć? Czy jeszcze parę dni temu pomyślałby kto z nas, że scenariusz jakiegoś filmu apokaliptycznego stanie się rzeczywistością? Że na naszych oczach dziać się będzie armagedon? Że ograniczymy jeśli nie wszystkie, to przynajmniej większość naszych zwykłych aktywności?

A przecież potrzebujemy przestoju – odpoczynku i wytchnienia. Potrzebujemy takiego przestoju bezwzględnego, prawdziwego. Bo przestój na niby, jakiś taki połowiczny, cząstkowy, na jaki od czasu do czas nas stać, nie wystarcza nam. Zresztą nie może nam wystarczyć. Tak, potrzebujemy zamrożenia niemal wszystkiego, wszystkich spraw i wszystkich ludzi. Takiego jakby zawieszenia w bycie, w istnieniu. Takiego jakby trwania w niebycie, w nieistnieniu: trwania – a jakże! – trudnego. Po co? Żeby złapać oddech. Żeby nasz oddech się wyrównał.

Nasza rzeczywistość pędziła bowiem do niedawna z prędkością zawrotną. I mam wrażenie, że nawet jeszcze przyśpieszała. Więcej robić, więcej zarabiać, więcej kupować, więcej przeżywać, więcej doświadczać, więcej przedsiębrać. Ciągle więcej i więcej. Koniec końców chciała chyba ta nasza rozgalopowana rzeczywistość gnać z prędkością większą od prędkości światła. A tu nagle – bach! – krach. Trzasnęło. Strzeliło. Pękło. Zaraza zaciągnęła nam hamulec ręczny. Pisk i dym. Wszystko stanęło. I stoi. I żyje, i nie żyje. To, co do niedawna było niemożliwe, niewyobrażalne, stało się. Ileż wszak można pędzić? Ileż można gnać?

2. Przypomina

Co z tym zatrzymaniem nas przez koronawirusa zrobić? Takie pytanie przychodzi mi w tym miejscu do głowy. Jak przyjmować to, co zaszło, co zachodzi na naszych oczach i co jeszcze na nas spadnie? Jak to interpretować? Jako lekcję. Wymagającą i surową – i to po dwakroć. Po pierwsze, ze względu na bezwzględnego nauczyciela, który ją prowadzi. Po drugie, ze względu na materiał, jaki w jej ramach jest do przyswojenia. Jasne, drodzy Państwo, nie lubimy lekcji wymagających i surowych. Ale bywa, że po upływie pewnego czasu te właśnie lekcje nie dość, że najlepiej, najwyraziściej pamiętamy, to jeszcze uznajemy je za najważniejsze, najcenniejsze, dla pewnych racji najpożyteczniejsze. Może i ta nasza obecna lekcja – jeśli na to, co obserwujemy, zechcemy spojrzeć jak na lekcję – taką właśnie będzie. Ja przynajmniej w chwili obecnej rejestruję w sobie na to nadzieję.

Czego możemy się nauczyć w związku z szalejącym między nami wirusem? Prawdy prostej, najprostszej, a zarazem najpierwszej, najistotniejszej. Mianowicie, że jesteśmy ludźmi. Ludźmi – to znaczy istotami kruchymi i ograniczonymi. Kruchymi – czyli takimi, które łatwo giną; takimi, dla których starcia, zgniecenia, zmiecenia, dla których śmierci niewiele trzeba. Ograniczonymi – czyli takimi, które nie mogą wszystkiego, co by chciały; takimi, które stają w obliczu rzeczy, z którymi nie mogą sobie poradzić, które je przerastają, na które nie mają większego – by nie powiedzieć, że żadnego – wpływu. Zaiste, jesteśmy ludźmi. Ludźmi – to znaczy niebogami, to znaczy nieBogiem. Choć bardzo byśmy chcieli mieć naturę boską, a więc dokładnie przeciwną naszej: nieśmiertelną i wszechmocną. Lecz takiej natury nie mamy. Nasza natura jest ludzka. Ludzka. Tylko ludzka.

Właściwie tej prawdy o nas nie musimy się uczyć. Jest nam ona znana. Z tym, że zapomnieliśmy o niej. Zapomniało się nam – zapomniało się człowiekowi, że jest człowiekiem. Uroił sobie, że jest bogiem/Bogiem. Zachwycony, zachłyśnięty tym, jaki jest, tym, co osiągnął i co może, biedaczyna i nieszczęśnik pomyślał, że oto wszystko jest w jego ręku, że wszystko jest w jego mocy, że nad wszystkim sprawuje kontrolę. I teraz wirus, takie zdawałoby się nic, takie coś, czego nawet nie widać, przypomina mu i uświadamia, kim on jest i gdzie jego miejsce.

Był w starożytnym Rzymie zwyczaj, że kiedy wódz odniósł wielki sukces wojenny, odbywał triumf, czyli wraz ze swoim bogato ustrojonym potężnym orszakiem wkraczał do stolicy. Odziany w haftowaną purpurową togę z wyszytymi złotymi gwiazdami, z twarzą ubarwioną na czerwono, z wieńcem na głowie, ze złotym medalionem na piersi, z żelaznym pierścieniem na palcu, z berłem z kości słoniowej i wawrzynem w dłoni, jechał wtedy imperator na rydwanie zaprzężonym w cztery białe konie, otoczony żołnierzami, jeńcami, zdobytymi łupami i pochwyconymi egzotycznymi dzikimi zwierzętami. Za wodzem na jego powozie stał niewolnik. Nad głową dowódcy trzymał złoty laur i przez cały czas szeptał swemu panu do ucha: „Hominem te memento!", „Pamiętaj, że jesteś człowiekiem".

Zdaje mi się, że jeszcze do niedawna człowiek triumfował. Zapatrzony w siebie, skupiony na sobie i swoich dokonaniach, zapomniał o swojej tożsamości. Nie słuchał szeptanej sentencji niewolnika. A może nawet zrzucił go już był ze swego rydwanu. Żeby mu nie psuł uroczystości.

3. Daje możliwość odnowy

Od ks. Łukasza Żaby, raciborzanina, z którym obecnie razem studiuję, usłyszałem, że przez pandemię mamy w tym roku wyjątkowy, szczególnie intensywny Wielki Post. Wielki Post, w który wchodzimy mimowolnie. I który, skoro weń wchodzimy, zmienia nas. Ciekawe to spojrzenie na naszą sytuację. Oby ów Wielki Post zmieniał nas w ludzi lepszych. Oby nas nawracał. Oby prowadził nas do Boga. Oby rzucił nas w ramiona naszego dobrego, kochającego Ojca. Żeby tak było, zatroszczyć się musi każdy z nas sam. Nie ma tu bowiem żadnego automatyzmu. Samo nic się w tym względzie nie zrobi. Ale mamy po temu niezwykłą okazję.

Wielki Post to rekolekcje. Można zatem i tak rzec: koronawirus to nasze tegoroczne światowe rekolekcje. To też myśl ks. Żaby. O co chodzi z rekolekcjami? Sięgnijmy do etymologii. Rzeczownik „rekolekcje" bierze się z łacińskiego czasownika „recolere". Jest to verbum compositum. Tworzy je czasownik „colere" – „uprawiać", „pielęgnować", „hodować", „zdobić", który poprzedza prefiks „re-" oznaczający powtórzenie, ponowienie czynności wyrażonej przez czasownik. Czyli „recolere" to „uprawiać na nowo", „znowu się czymś zajmować". W rekolekcjach, mili czytelnicy, chodzi o to, żeby no nowo ułożyć swoje życie, żeby na nowo swoje życie uporządkować. Pewnie, że lepiej niż dotychczas. Że bardziej niż do tej pory po Bożemu. Koronawirus to nasze rekolekcje w tym sensie, że rozsadził on nam życie. Przezeń nasze życie legło w gruzach. Musimy je teraz na nowo pozbierać. Mamy możliwość, by uczynić je innym. Nowym. Świętym.

* * *

Kończę swoje pisanie. Jest czwartek. 20.13.

Dziś władze mojej Alma Mater wraz z dyrektorem domu, w którym jako ksiądz – student KUL-u mieszkam, zdecydowały, że wszyscy lokatorzy tego domu powinni wyjechać. Więc w sobotę będę się z Lublina ewakuował.

Sytuacja jest dynamiczna. Wszyscy improwizujemy.

Co jeszcze nas czeka? Jeden Pan Bóg wie…

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 8043223e4e

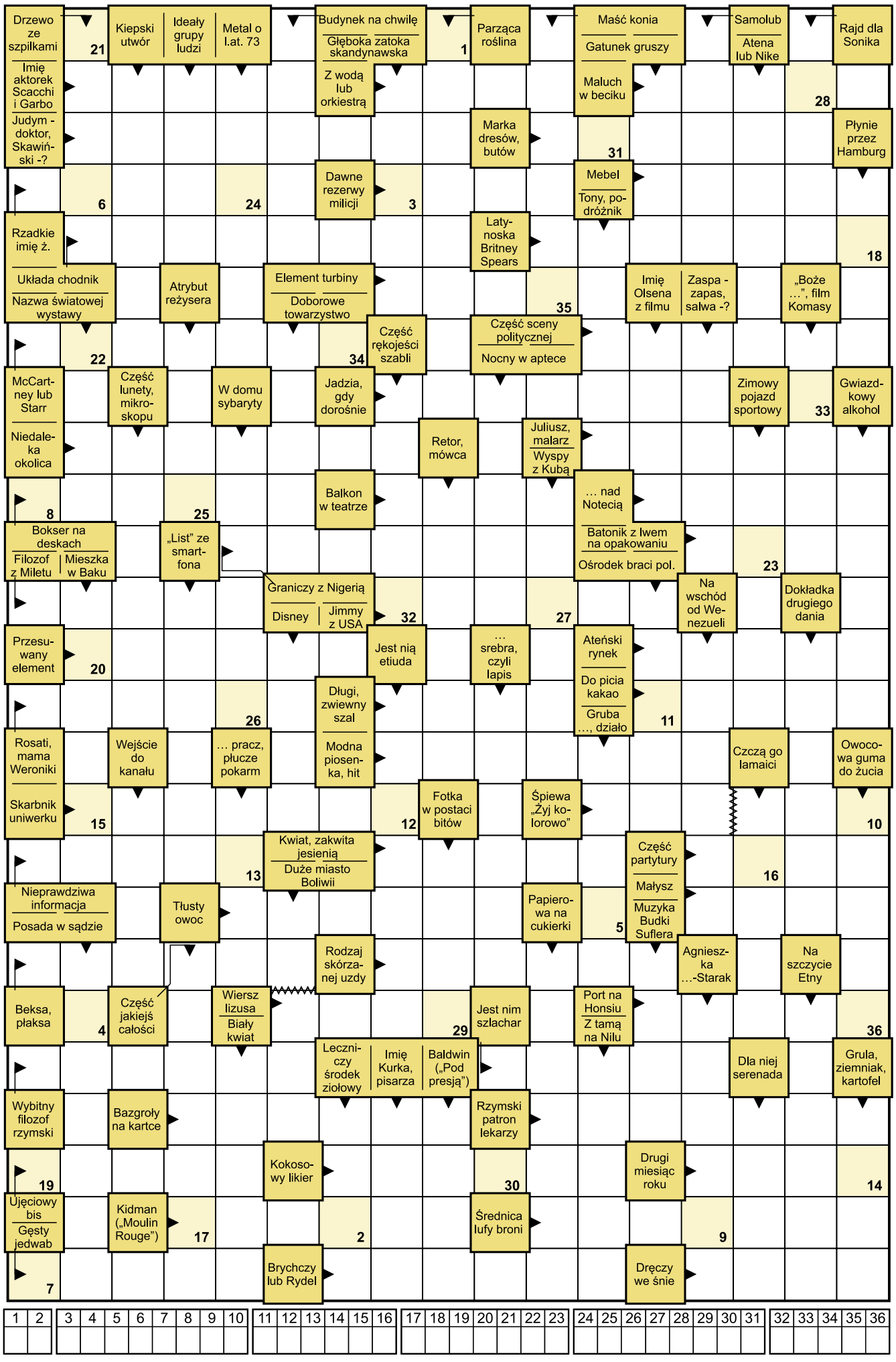

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Znajomości zawarte teraz mogą zaowocować wspólną przyszłością, nie staraj się jednak zbyt ostro oceniać innych. Nie denerwuj szefa i postaraj się nie lekceważyć obowiązków.

BYK 21.04 – 20.05
Poczujesz, że komuś na tobie zależy, wiele Byków odnajdzie zagubione poczucie bezpieczeństwa życiowego. Zostaniesz doceniony, chociaż nikt nie okaże ci tego w sposób wylewny.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W miłości nie wydarzy się teraz raczej nic istotnego, zwróć uwagę na swojego ukochanego i doceń jego starania aby ci dogodzić. Spróbuj inwestować w siebie.

RAK 22.06 – 22.07
Będziesz bardzo nerwowy i wpłynie to na jakość twoich relacji z najbliższymi. Postaraj się zdystansować do problemów. Jeśli poszukujesz ciekawej pracy, w tym tygodniu możesz taką znaleźć. Jednak twoje wymagania finansowe będą większe niż możliwości pracodawcy.

LEW 23.07 – 22.08
Pokaż się teraz z najlepszej strony. Atmosfera jaką stworzysz podczas spotkań we dwoje na długo zostanie zapamiętaną przez ukochaną osobę. Niech nie wyprowadzi cię z równowagi ktoś, kto od dawna próbuje cię sprowokować do gwałtownych reakcji.

PANNA 23.08 – 22.09
Wymagasz bardzo dużo od bliskich, sama też się nie oszczędzasz. Jednak warto pamiętać, że związek to nie tylko obowiązki. Spróbuj być otwarta na osoby z najbliższego otoczenia. Teraz ktoś kogo znasz od dawna może zawieść twoje zaufanie.

WAGA 23.09 – 22.10
Rodzinna sielanka, raczej uda się osiągnąć zadowolenie we wszelkich działaniach dla dobra rodziny. Nie wszystko złoto co się świeci, uważaj teraz wybierając nowych pracowników lub najlepszą ofertę współpracy.

SKORPION 23.10 – 21.11
Nowy kandydat na ukochanego przekona cię, że ma uczciwe zamiary. Jednak ty będziesz pragnąć zupełnie kogoś innego. Nie ma nic takiego co teraz byłoby dla ciebie niemożliwe.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Zakochane Strzelce postawią teraz wszystko na jedną kartę. Ryzyko się opłaci a miłość rozkwitnie na dobre. Teraz działajcie zupełnie samodzielnie i nie polegajcie na pomocy nawet najbardziej zaufanych osób.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Zaufaj najbliższym i przestań wymyślać niestworzone scenariusze tylko dlatego, że ukochany wrócił później niż zazwyczaj. Twoja staranność i konsekwencja sprawiają, że inni cię podziwiają.

WODNIK 20.01 – 18.02
Niepokoje się wreszcie skończą. Przed tobą raczej dobre perspektywy. Pamiętaj o bliskich osobach i spędzaj z nimi więcej czasu. Popisz się teraz doskonałą znajomością przepisów lub kompetencjami w swojej dziedzinie. Nowe możliwości na zatrudnienie.

RYBY 19.02 – 20.03
Teraz wiele będzie zależeć od tego czy znowu wybaczycie czy też wyciągniecie konsekwencje z zachowania bliskiej osoby. Nie oszukujcie nikogo w pracy, jeśli popełnicie błąd trzeba się po prostu przyznać. Możecie liczyć na wyrozumiałość szefa.

opracowała Oktawa • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺ ☻ ☺

Szykują się zmiany w Kodeksie Karnym i Kodeksie Ruchu Drogowego...

Za śmiertelne potrącenie emeryta mającego więcej niż 67 lat będą odejmowane punkty karne. Logiczne!

☺ ☻ ☺

– Dlaczego w dawnych czasach na ofiary przeznaczano dziewice?

– A co za idiota poświęcałby dziewczyny, które dają?

☺ ☻ ☺

Słuchaj, czy patrzysz swojemu mężowi w oczy podczas stosunku?

Hmm, ...raz spojrzałam, ...stał w drzwiach.

☺ ☻ ☺

Kochanie, co ci kupić na imieniny?... pyta żona.

Nic mi nie kupuj! ...nie mam pieniędzy.

☺ ☻ ☺

Pani mąż wygląda w tym nowym ubraniu wyśmienicie!

To nie jest nowe ubranie, to jest... nowy mąż.

☺ ☻ ☺

Powinienem zwolnić swojego kierowcę, mówi minister do żony. Jeździ jak wariat, już piąty raz ledwo uszedłem z życiem...

Daj mu jeszcze jedna szanse!

☺ ☻ ☺

W biurze pyta kolega kolegi:

Co wycinasz z gazety?

Notatkę o tym, jak mąż zamordował żonę, bo mu stale przeszukiwała kieszenie...

I co masz zamiar zrobić z tym wycinkiem? ...schowam do kieszeni!

☺ ☻ ☺

Coś ty najlepszego zrobił!..... wita żona męża, wracającego z pracy.

Gosposia złożyła wymówienie, bo podobno ordynarnie nawymyślałeś jej przez telefon.

A to nie byłaś ty?!

☺ ☻ ☺

Koledzy rozmawiają przez telefon.

– Hej, podobno u was temperatura -45 stopni!

– No co ty, -15.

– A coś w telewizji mówili, że u was teraz -45.

– Aaaa, to chyba że na dworze!

☺ ☻ ☺

eprasa.pl 8043223e4e

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

• Skup wszystkich samochodów za gotówkę. Dojazd do klienta. Racibórz i okolice. Tel. 664-087-328.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Obniż ratę swojego kredytu, tel. 32-700-76-97.

• Kredyty, bez BIK, oddłużeniowe, pozabankowe. Dojazd do klienta, tel. 32-700-78-98.

• Spłaciłeś lub skonsolidowałeś Kredyt przed czasem, wzięty po roku 2012. Należy Ci się zwrot prowizji, tel 732-901-901, wypłata w 7 dni.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat. Tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę rekreacyjną Ogródki Działkowe Starowiejska, tel. 0049-4281-952-763.

• Sprzedam dom 2-rodzinny z zabudowaniami gospodarczymi na działce o pow. 1 ha w Łęgu, 515-723-287.

KUPIĘ

• Kupię dom (może być do remontu) w centrum Raciborza (ulice Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej itp. mile widziane). tel. kom.: 693-495-957, e-mail: domijul@poczta.fm.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, II p., 80 m kw., tel. 0049/170210-5434.

• Wynajmę kawalerkę w centrum Radlina, 1 piętro, umeblowana, 691-558-784.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w centrum Raciborza, I p., tel. 695-638-650, 32-415-16-45.

PRACA

DAM PRACĘ

• AAP Euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com

• Zatrudnię kelnerkę/-ra, kucharza/-kę, Krzyżanowice, tel. 604-138-741.

• Mleczarnia w Raciborzu zatrudni Aparatowego, tel. 32-755-1-950, c.mecner@osmbierun.pl.

• Zatrudnię pracowników ochrony fizycznej. Tel. 32-417-46-51.

RÓŻNE

• Kupię stare motory, motorowery, rowery, traktorki: Dzik, Ursus, zegarki, hełmy, bagnety oraz inne starocie. 663-125-597.

• Sprzedam używany 1 sezon (2017) klimatyzator sinclair ash24aie inverter. Grzanie, chłodzenie, gratis midea msg09, 3100 zł, 604-511-767.

TRANSPORT

• Usługi transportowe w kraju i zagranicą. Przeprowadzki, wnoszenie sprzętu AGD, materiałów budowlanych itp., 609-422-555, 783-662-555.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezie, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Kompleksowe usługi remontowe, kafelkowanie, hydraulik, sucha zabudowa, elektryka, elewacje budynków, faktura, 519-670-151.

• Elewacja budynków, gwarancja na wykonanie. Faktura VAT. 797-847-455.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, tynki, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, elewacje, malowanie-tynkowanie kompresorem, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV. Tel. 606-118-496.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia cykliniarek, 691-539-589, www.parkiety-racibórz.pl.

• Klaus remonty mieszkań i domów: docieplania, malowanie, panele. Budowa domów od A do Z, 690-693-052.

• Firma Elektro-Mario z Krzyżanowic wykonuje instalacje elektryczne, instalacje fotowoltaiczne, monitoring, alarmy, konkurencyjne ceny, tel. 787-667-591.

• Cykliniarki bezpyłowe do parkietów i schodów – wypożyczalnia. Firma As-Drew, tel. 691-539-589.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kućmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00 dodatkowo wt. 10.00 – 13.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: tel. 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ZAKAŹNE

• Lek. med. Anna Kusaj-Potysz specjalista chorób zakaźnych (choroby wątroby, borelioza), Racibórz, Piastowska 29. Rejestracja 517-538-606.

MEDYCYNA NATURALNA

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, Mickiewicza 18, 32-755-21-31.

• BIOREZONANS. Diagnoza wszystkich narządów, pasożytów i wirusów. Doradztwo w suplementacji. Tel. 725-418-270, 503-146-387.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ
• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o. ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

WODZISŁAW ŚL.
• PUT „WW", ul. Rynek 11,
czynne: pn. – pt. 9.00 – 17.30, sob. 9.00 – 13.00
Tel. 32 455 55 00

RYBNIK
• Księgarnia „SOWA", ul. Sobieskiego 24,
Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko 5 groszy

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny WODZISŁAWSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Zborowa 4, Tel. 32 455 68 66
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Artur Marcisz – a.marcisz@nowiny.pl, 664 450 432
Reklama: Lucyna Kretek-Tomaszewska – l.tomaszewska@nowiny.pl, 606 698 903

Dziennikarze:
Magdalena Kulok – m.soltys@nowiny.pl, 666 023 150,
Adrian Czarnota – a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Justyna Koniszewska – j.koniszewska@nowiny.pl, 660 489 672.

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz – a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Kodeks Dobrych Praktyk Wydawców Prasy
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 8043223e4e

KARUZELA TRANSFEROWA – część 2

Bieżący materiał zawiera garść ciekawych informacji o piłkarzach, którzy dokonali zmiany barw klubowych w raciborskiej i rybnickiej A klasie.

A klasa (Podokręg Racibórz)

LKS ZAMECZEK CZERNICA

PRZYBYLI: Norbert Franke (wznowił treningi).

UBYLI: nikt.

LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA

PRZYBYLI: Dawid Sowa (Brzezie), Stanisław Zieliński (Kokoszyce), Tomasz Kabut (Odra Wodzisław Śląski II), Mateusz Błędowski (Gmina Lubomia – z drużyny juniorów).

UBYLI: Patryk Knura (Czarni Nowa Wieś), Paweł Wieczorek, Robert Szymiczek i Łukasz Dzierżęga (nie wznowili treningów).

KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW

PRZYBYLI: Przemysław Pawliczek (trener).

UBYLI: Radosław Ciuberek (trener), Sławomir Glenc (Rozwój Bełsznica).

LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE

PRZYBYLI: Kamil Kaczorowski (Krzyżanowice), Oliwer Podeszwa (Dąb Gaszowice), Artur Sosna (wznowił treningi).

UBYLI: Dawid Szymura (kontuzja).

KS 1905 KRZANOWICE

PRZYBYLI: Kamil Herba (Start Bogdanowice), Konrad Świstowski (Studzienna), Łukasz Podolski (Markowice).

UBYLI: nikt.

LKS PŁOMIEŃ KOBYLA

PRZYBYLI: Michał Górny (Rafako Racibórz), Łukasz Czerny (Zwonowice), Robert Pawełek (wolny zawodnik).

UBYLI: Paweł Cojg (Polonia Łaziska).

KS KORNOWAC

PRZYBYLI: Michał Koczor (trener).

UBYLI: Michał Goralczyk (trener), Bogusław Drobny (Pietraszyn), Miłosz Musiolik i Mateusz Niestrój (kontuzje).

LKS STUDZIENNA

PRZYBYLI: Przemysław Ekiert (Tworków).

UBYLI: Konrad Świstowski (Krzanowice), Mateusz Rudek (Zgoda Zawada Książęca), Denis Grud (Ocice Racibórz).

LKS BUK RUDY

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Patryk Hamiga (kontuzja), Mikołaj Okulicki (nie wznowił treningów).

LKS CZARNI NOWA WIEŚ

PRZYBYLI: Radosław Szpak (Naprzód Borucin), Patryk Knura (Naprzód Syrynia), Sebastian Krystman (Jedność Grabownia-Golejów), Marek Misala i Paweł Zalesiński (wolni zawodnicy).

UBYLI: Tomasz Zdziebło (Zgoda Zawada Książęca), Dariusz Cieślak (nie wznowił treningów).

LKS ODRA NIEBOCZOWY

PRZYBYLI: Wacław Bobrzyk i Dawid Grabiec (wolni zawodnicy).

UBYLI: nikt.

LKS CHAŁUPKI

PRZYBYLI: Mateusz Krasicki (Rafako Racibórz), Artur Zalewski (Wicher Wilchwy), Patryk Krmasek i Patryk Popela (Tworków II), Dawid Utrata (wolny zawodnik).

UBYLI: Josef Foltyn, Lukas Walecki i Radovan Gorniak (nie wznowili treningów).

LKS START PIETROWICE WIELKIE

PRZYBYLI: Rafał Wróblewski (Ocice Racibórz), Nikodem Włoch (Unia Racibórz – z drużyny juniorów), Rafał Jegliczka (z drużyny juniorów).

UBYLI: nikt.

LKS PAWŁÓW

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Marcin Rusin (Polonia Wrocław).

KS STAL KUŹNIA RACIBORSKA

PRZYBYLI: Mikołaj Taper (Siemianowiczanka Siemianowice Śląskie), Mateusz Fojcik (Markowice), Sebastian Winter (wolny zawodnik), Marcin Cyburt (wznowił treningi), Miłosz Puzio (z drużyny juniorów).

UBYLI: Wojciech Kilian i Dawid Kucyniak (kontuzje), Kamil Krawiec i Damian Hareńczuk (nie wznowili treningów).

KS RAFAKO RACIBÓRZ

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Michał Górny (Płomień Kobyla), Mateusz Krasicki (Chałupki), Mateusz Płaczek i Szymon Tiebler (Markowice), Oskar Miszewski i Mateusz Nieckarz (Ocice Racibórz).

A klasa (Podokręg Rybnik)

MKS 32 RADZIEJÓW-POPIELÓW

PRZYBYLI: Mateusz Niemiec (Unia Książenice), Dawid Pielorz (wolny zawodnik), Robert Abrahamczyk (wznowił treningi).

UBYLI: Kamil Sobik (Górnik Boguszowice).

GKS NAPRZÓD 23 RYDUŁTOWY

PRZYBYLI: Grzegorz Brzoska (trener), Szymon Ziółkowski (Strzelec Rzuchów), Jerzy Morawiec, Jakub Gorus i Ksawery Babczyński (z drużyny juniorów).

UBYLI: Krzysztof Brzoska (trener), Krzysztof Śleziak (kontuzja).

LKS GWIAZDA SKRZYSZÓW

PRZYBYLI: Denis Firla i Rafał Manaj (Wicher Wilchwy), Rafał Mitko (wznowił treningi).

UBYLI: Marcin Musioł (Unia Turza Śląska), Karol Szuła (kontuzja).

TKKF ZUCH ORZEPOWICE

PRZYBYLI: Rafał Cichecki (trener), Łukasz Wojaczek (Zwonowice), Daniel Cichecki i Daniel Socha (wolni zawodnicy).

UBYLI: Krzysztof Pawlaszczyk (trener), Dawid Drozdowski (Płomień Połomia), Jerzy Dyczka, Zbigniew Dyczka, Mateusz Mitręga, Marek Powiecko i Grzegorz Makarski (Jedność Jejkowice).

TKKF JEDNOŚĆ GRABOWNIA-GOLEJÓW

PRZYBYLI: Aleksander Wypych i Marek Baron (wolni zawodnicy), Adam Szymanowski, Marcin Niewelt, Denis Kobylec i Marcelin Rydzkowski (wznowili treningi).

UBYLI: Sebastian Krystman (Czarni Nowa Wieś), Nicolas Kurowiec (Zwonowice).

LKS PŁOMIEŃ OCHOJEC

PRZYBYLI: Przemysław Kubica (wznowił treningi), Kacper Piecha, Stanisław Rudnicki i Mateusz Oroń (z drużyny juniorów).

UBYLI: Mateusz Matuszewski (Pietraszyn), Adam Głuszak, Bartosz Fojcik i Bartosz Łyżwiński (nie wznowili treningów).

LKS BARANOWICE

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Piotr Tomecki (Kleszczów), Mateusz Zielonka (kontuzja).

MKS ŻORY

PRZYBYLI: Michał Siedlok (Unia Książenice), Filip Olszówka (Zieloni Mokrzeszów), Marcin Pawłowski (Polaris Żory), Kamil Hein i Dawid Wajda (wznowili treningi).

UBYLI: Patryk Figas (Granica Ruptawa), Jakub Szymura, Krzysztof Tide i Patryk Rudnicki (Rymer Rybnik).

KS WICHER WILCHWY

PRZYBYLI: Jacek Pisarek (trener), Sławomir Chorowski (Start Mszana), Marcin Bednorz, Piotr Fojcik, Paweł Godula, Jan Kowalski, Dawid Kuśmierczyk, Filip Nowak, Kacper Radwan, Adrian Stańkusz, Patryk Turniak i Dorian Demel (z drużyny rezerw), Dawid Pesta i Dawid Politowicz (wznowili treningi).

UBYLI: Adam Kubica (trener), Patryk Gałązka (Silesia Lubomia), Denis Firla i Rafał Manaj (Gwiazda Skrzyszów), Artur Zalewski (Chałupki), Camilo Rondon Theran (wyjazd za granicę).

KS GÓRNIK RADLIN

PRZYBYLI: Dawid Broda (Górnik Pszów), Daniel Bielaczek (Orzeł Jankowice), Kamil Szydłowski i Marcin Gniadek (wznowili treningi).

UBYLI: Kacper Kąkol (Płomień Połomia), Arkadiusz Jordan (Forteca Świerklany II).

KS POLONIA NIEWIADOM

PRZYBYLI: Arkadiusz Tracz (trener), Łukasz Wystyrk (Pstrążna), Jakub Mitko (Naprzód Rydułtowy – z drużyny juniorów), Kamil Jagła, Krzysztof Frydrych i Błażej Morawiec (wolni zawodnicy).

UBYLI: Piotr Szwajlik (trener), Łukasz Worek (Spójnia Zebrzydowice), Kamil Mazur (Pietraszyn).

LKS JEDNOŚĆ JEJKOWICE

PRZYBYLI: Krzysztof Pawlaszczyk (trener), Kamil Ogon (Dąb Gaszowice), Jerzy Dyczka, Zbigniew Dyczka, Mateusz Mitręga, Marek Powiecko i Grzegorz Makarski (Zuch Orzepowice), Krzysztof Cieślik i Krzysztof Wrona (Szczerbice), Patryk Oleś (z drużyny rezerw).

UBYLI: Piotr Kobeszko (trener), Łukasz Błanik (Pstrążna), Marcin Podolak (Kamionka Mikołów).

KS GÓRNIK BOGUSZOWICE

PRZYBYLI: Łukasz Tecław i Marek Gąsior (Płomień Połomia), Kamil Sobik (Radziejów-Popielów), Adam Machulec (wolny zawodnik).

UBYLI: Radosław Redas (kontuzja), Piotr Janas (nie wznowił treningów).

KS DECOR BEŁK II

PRZYBYLI: Daniel Grzegorzek (Orzeł Palowice).

UBYLI: nikt.

LKS BOROWIK SZCZEJKOWICE

PRZYBYLI: Rafał Grzanowski (Czerwionka II), Łukasz Barczyk (wznowił treningi).

UBYLI: Krystian Zieleźny (Rowień), Patryk Machnik (Czerwionka – do drużyny juniorów).

LKS ORZEŁ PALOWICE

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Marcin Bańka (Start Mszana), Mateusz Steuer (Ruch Stanowice), Norman Winiarski i Rafał Koperski (Woszczyce), Patryk Kandelski (Rój).

(ak)

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się KARUZELA TRANSFEROWA – część 3, która zawierać będzie zmiany kadrowe drużyn grających w raciborskiej i rybnickiej B klasie.

eprasa.pl 8043223e4e

Sekretarz Podokręgu Racibórz: Sezonu nie uda się wznowić

Cały świat stanął w miejscu w obliczu groźnego koronawirusa. Problem dotyczy nie tylko rozgrywek Ligi Mistrzów, Premier League, Bundesligi czy Ekstraklasy, ale także wszystkich zawodników, którzy na co dzień rywalizowali w niższych ligach. Zbigniew Adamczyk z Podokręgu Racibórz obawia się, że sezonu nie uda się wznowić, a o tym co będzie dalej nie jesteśmy w stanie na teraz przewidzieć.

Pierwsze sygnały o tym, że sezon, który miał zostać wznowiony 14 marca, nie rozpocznie się zgodnie z planem docierały na kilka dni przed inauguracją rozgrywek wiosennych. Kluby po serii meczów kontrolnych były gotowe na wznowienie rozgrywek, które przyciągają lokalnych kibiców wokół boisk. Początkowo brak rozgrywania spotkań dotyczył meczów od 3 ligi do C klasy, w kolejnych dniach okazało się, że na boiska nie wybiegną także piłkarze Ekstraklasy, 1 i 2 polskiej ligi oraz innych europejskich lig.

Już teraz możemy założyć, że piłka po zielonej murawie nie potoczy się na naszych boiskach przynajmniej do końca kwietnia. Koronawirus stale się rozprzestrzenia i nim uda się go opanować minie przynajmniej kilka tygodni. Nie ma zatem mowy o tym, żeby odbywały się mecze, którym towarzyszą większe skupiska ludzi.

Na emocje boiskowe przyjdzie kibicom jeszcze poczekać

– Na początku każdy do tej pandemii podchodził spokojnie, nie dotyczyła ona Polski tylko odległych Chin, jednak gdy wirus dotarł już do Europy, a następnie także do Polski dowiedzieliśmy się jak bardzo jest to poważna sprawa. Przypadków zachorowań jest coraz więcej, przyjmujemy to ze spokojem, ale nie możemy tego lekceważyć – powiedział Zbigniew Adamczyk, sekretarz Podokręgu Racibórz.

Początkowo po odwołaniu meczów ligowych kluby chciały grać w dalszym ciągu mecze sparingowe, jednak i te nie powinny się odbywać. – Wydaliśmy oświadczenie, że zakaz rozgrywania meczów dotyczy także tych towarzyskich, sparingowych – dodał sekretarz.

Treść komunikatu:

Trenerów i działaczy, którzy nie w pełni rozumieją zagrożenie pandemią koronawirusa ogłoszoną przez Światową Organizację Zdrowia i planują rozegranie meczów sparingowych, informujemy o decyzji Kolegium Sędziów Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Z uwagi na potencjalne zagrożenia dla zdrowia i życia uczestników spotkań piłkarskich, spowodowane rozprzestrzeniającym się koronawirusem COVID–19, zgodnie z decyzją Komisji do spraw Nagłych Śląskiego Związku Piłki Nożnej, biorącą pod uwagę stanowisko Minister Sportu o odwołaniu wszystkich imprez sportowych, Kolegium Sędziów Sląskiego Związku Piłki Nożnej i Kolegia Sędziów Podokręgów wchodzących w skład Śląskiego Związku Piłki Nożnej nie wykonują obsad na zawody piłkarskie.

Co dalej?

– Zdajemy sobie sprawę, że start rozgrywek będzie trudny. W mojej ocenie nie uda nam się wznowić grania. Pozostaje czekać na dalszy rozwój wypadków. Słyszałem, że do końca tygodnia możemy spodziewać się czterocyfrowej liczby zarażonych koronawirusem. Jeśli wrócimy jakimś cudem do rozgrywek w maju, to uda się nam rozegrać tylko kilka kolejek. Może w IV lidze czy okręgówce uda się rozegrać mecze w środę, ale w A, B i C klasach jest to praktycznie niemożliwe. Trzeba do tego podejść z rozwagą, nic na siłę, bo to nie sport, a życie i zdrowie jest w tym momencie najważniejsze. O tym co będzie dalej z rozgrywkami, to będzie zależeć od władz wyższych – powiedział Z. Adamczyk.

System wiosna – jesień

– Trudno ocenić jak to wszystko się ułoży... może sezon dokończymy jesienią, może zmienimy system rozgrywek na wiosna – jesień od przyszłego sezonu. Anulować wyników aktualnego sezonu bym nie chciał, bo byłoby to nie fair wobec klubów, które jesienią 2019 osiągnęły dobre wyniki. Tymczasem pozostaje nam czekać i jeśli tylko powrót do gry będzie możliwy to wrócimy i będziemy grać. Oby wszystko zmieniło się na lepsze. Wszyscy tego chcemy, żeby wirus nas opuścił, a życie wróciło do normalności – stwierdził sekretarz Adamczyk.

(koz)

Rozgrywki odwołane do 26 kwietnia

W piątek 20 marca Departament Rozgrywek Krajowych PZPN poinformował, że w związku z aktualną sytuacją związaną z wprowadzonym stanem zagrożenia epidemicznego i wynikającym z tego przedłużającym się brakiem możliwości kontynuacji rozgrywek w zaplanowanym pierwotnie okresie, mecze Fortuna I ligi, II ligi, III ligi oraz pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i futsalu, kobiet i mężczyzn, wszystkich kategorii wiekowych zostają odwołane do 26 kwietnia 2020 r. włącznie.

O ewentualnych decyzjach w zakresie wznowienia rozgrywek przed upływem ww. terminu, ustalenia terminów rozegrania zaległych meczów lub konieczności odwołania kolejnych zawodów, PZPN poinformuje niezwłocznie po ich podjęciu.

Roksana Czarnecka to nie tylko sportowa mistrzyni, ale też dziewczyna z wieloma pasjami. Wkrótce będziemy mogli zobaczyć ją w telewizji.

Rydułtowianka z Mistrzostwem Śląska w skoku wzwyż

Gratulacje od burmistrza otrzymała mieszkanka Rydułtów Roksana Czarnecka, która z początkiem lutego wywalczyła złoty medal Mistrzostw Śląska w skoku wzwyż. Spotkanie odbyło się w urzędzie przed wyjazdem burmistrza do Norwegii, po którym został objęty domową samoobserwacją.

Jak zaczęła się przygoda Roksany ze sportem? - Od zawsze lubiłam sport. Biegałam, jeździłam na rowerze i rolkach a w okresie zimowym na łyżwach oraz od niedawna na nartach. Od II klasy zaczęłam trenować akrobatykę. Kiedy rozpoczęłam naukę w Szkole Podstawowej nr 4 to uczęszczałam przez rok na zajęcia UKS „Piątka Plus", gdzie trenowałam lekkoatletykę. Moim pierwszym osiągnięciem było zajęcie pierwszego miejsca w biegu na dystansie 60 m dziewcząt oraz drugiego miejsca w skoku w dal dziewcząt na Mistrzostwach Rydułtów w 2017 roku oraz zajęcie pierwszego miejsca w skoku w dal dziewcząt w Mistrzostwach Śląska w 2018 roku. Ze względu na to, żeby móc się bardziej rozwijać w kategorii skoku w dal i skoku wzwyż przeszłam do klubu RMKS w Rybniku – mówi Roksana Czarnecka. Ma na swoim koncie już 15 medali. Jak podkreśla młoda rydułtowianka, ma spore wsparcie w rodzicach oraz koleżankach i kolegach ze szkoły. - W szkole mam ogromne wsparcie ze strony nauczycieli, mojej wychowawczyni pani Iwony Wojaczek, dyrekcji szkoły oraz kolegów i koleżanek. Zanim jadę na zawody często nawiązuję już wcześniej znajomości w mediach społecznościowych. Kibicuje mi też cała rodzina i znajomi – podkreśla Roksana. W lutym na halowych Mistrzostwach Śląska w Ostrawie zdobyła zloty medal, podobnie jak dwa lata wcześniej.

FOT. ARCH. ROKSANY CZARNECKIEJ
Roksana Czarnecka miała okazję poznać Justynę Święty-Ersetic

Roksana podczas zawodów w skoku wzwyż

Warto dodać, że Roksana ma sporo pasji. Wkrótce też będziemy mieć okazję zobaczenia jej na małym ekranie. - Śpiewam w chórku szkolnym. Tańczę w zespole tanecznym „Klarnetki" należącym do OPP, gdzie mogę zaprezentować swoje umiejętności akrobatyczne i chcę dalej to robić. Ale na pierwszym miejscu jest nauka, chcę dobrze nauczyć się języka angielskiego. Chciałabym zdobyć pierwsze miejsce na Mistrzostwach Polski, dobrze nauczyć się jeździć konno i zagrać rolę w filmie. Otrzymałam propozycję statystowania w serialu „Szkoła" - informuje Roksana Czarnecka. Na planie w Krakowie miała okazję poznać aktorów znanych z seriali „Szkoła" oraz „Zakochani po uszy". Roksanę będzie można zobaczyć za kilka miesięcy w serialu „Szkoła", w odcinku 848.

(ska)

eprasa.pl 8043223e4e